



# Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Rok V Nr 3 (20) Czerwiec 2011

ISSN 1897 – 8339

Cena 6 zł



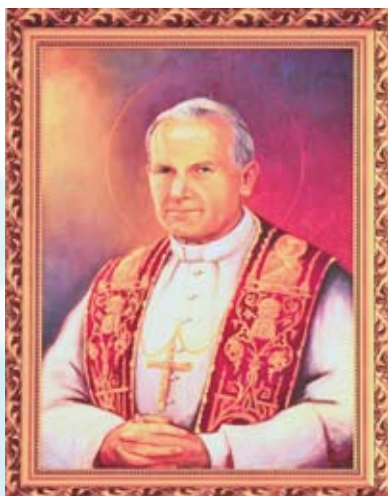
## Ojczyzno

*Z daleka od ciebie  
tak smutno i źle  
tu obcy są ludzie  
i obco jest wszędzie  
a w moim Radłowie  
wesoło przyjemnie  
jak we śnie  
tam szczęście zostało  
chatka maleńka na  
Nowym Świecie,  
rodzina  
i ty Ojczyzno,  
kochana Mamo.*

*Zofia Sieniatycka -  
Francja*

## W darze portret papieża

**Biskupice Radłowskie.** 1 maja 2011 podczas uroczystej mszy na placu św. Piotra w Watykanie dokonała się beatyfikacja Jana Pawła II. Na tę okoliczność, rodzice dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej oraz bierzmowania ufundowali dla miejscowego kościoła portret papieża Polaka. Jego autorem jest Tadeusz Kowal, ludowy artysta malarz z Woli Radłowskiej. Portret Jana Pawła II zawisł nad wejściem do bocznej kaplicy kościoła.



## Jan Paweł II

*Wracasz do Polski  
wsparty na krzyżu  
na którym dźwigasz świat*

*Nie chcesz zostawić nas  
samymi*

*Ciągle Ci Polski żal –  
chciałbyś odpocząć  
w cieniu Tatr*

*a tam przecież  
Rzym czeka*

*Kaplica Sykstyńska –  
zamek Anioła  
po którego ogrodach  
wśród cyprysów  
odmawiasz różaniec  
- prosisz o miłosierdzie  
bez którego świat  
umiera.*

*- Może krakowskie  
usłyszysz dzwony  
I Tybr zaszumi  
tak jak Wisła  
Może już wtedy  
zobaczysz bramy nieba  
witające  
i Matka Częstochowska  
którą tak kochałeś  
przytuli syna*

**Bogusława Celarek,  
USA**

## „Pachną kwiatami/zielone łąki/Pieśń poranną nuca/skowronki/ Pieśń wieczorna/słowiki śpiewają/Marię Jezusa/Wychwalają”

Zgodnie z tradycją religijną i ludową, w maju stroi się przydrożne krzyże, figury i kapliczki. Na zdjęciu jedna z młodszych figur ziemi radłowskiej - Najświętszego Serca Pana Jezusa wzniesiona w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku na posesji pani Janiny Zych w Głowie. Fundatorami figury są rodzice: Julia i Stanisław Dymonowie. Pani Janina od kilkunastu lat mieszka w Chicago (USA), ale sercem związana jest ze swoją ziemią ojczystą. Od lat opiekuje się figurą. Corocznie zdobi ją świeżymi kwiatami i wstążkami. Tradycyjnie w miesiącu maju mieszkańcy Głowa śpiewają tu majówki. Usytuowana między zielonymi polami i łąkami malowniczo wpisuje się w polski krajobraz.

**Danuta Giza-Kordek**



**NIECH ŻYJE  
SERCE JEZUSA  
NASZEGO KRÓLA I OJCA**

**NA PAMIĄTKĘ 1000-LECIA  
UFUNDOWALI  
JULIA I STANISŁAW DYMANOWIE  
GŁÓW, DN. 5. VI. 1966**

## Ożyły wspomnienia

Czas upływa szybko, świat się wkoło zmienia,  
wraz z wiosną przyszło „Radło”, ożyły wspomnienia.  
Znów kwitną kaczęce na radłowskiej łące,  
jaskry i dzwonki, motyli tysiące.

**Janina Pylak z domu Patulska**  
Lubartów, wiosna 2011.

### Drodzy Czytelnicy!

Dzielimy się z Wami informacjami o istotnych wydarzeniach minionego kwartału i przekazujemy niemalą porcję różnorodnych wiadomości. W tym, jak zwykle, historycznych. Zbieraliśmy je dla Was w ostatnich miesiącach, starając się przygotować interesujący numer kwartalnika. Mamy nadzieję, że letnie wydanie „Radła” przeczytacie z przyjemnością – odkryjecie coś dla siebie, wzruszycie się, uśmiechniecie, zostaniecie zachęteni do refleksji...

Wakacje już za pasem, życzymy więc naszym Czytelnikom i Sympatykom dobrego wypoczynku, ciekawych podróży i szczęśliwych powrotów. A my zabieramy się już powoli do pracy nad następnym numerem miejsko-gminnego czasopisma. U progu jesieni, chcemy oddać w Wasze ręce kolejne, interesujące „Radło”. Zatem, wypatrujcie nas za trzy miesiące! Ukazemy się na pewno!

**Zbigniew Marcinkowski**



Wiceburmistrz Wiesław Armatys  
podczas obchodów Tygodnia Bibliotek z niespodzianką dla dzieci

Wiceburmistrz mgr inż. Wiesław Armatys sprawuje swoją funkcję już sześć miesięcy. Dał się poznać z wielu dobrych stron. Na zaproszenia odpowiada swoją obecnością. Pojawia się nie tylko na ważnych uroczystościach, ale również na tych mniejszych, które często odbywają się w niewielkich miejscowościach. Zdobył uznanie dorosłych, lubią go też dzieci, którym chętnie czyta książki. Zapytaliśmy wiceburmistrza jak czuje się w naszej radłowskiej gminie. – *Za wcześniej jeszcze na podsumowania. Chciałbym, abyśmy wspólnie coś więcej zrobili, a przed nami dużo pracy. Jesteśmy po to, by służyć mieszkańcom i zależy mi na wzajemnym zaufaniu. Ważne jest to, by petenci załatwiający sprawy w urzędzie byli dobrze traktowani, sprawnie obsługiwani i czuli, że tu ktoś na nich czeka i chce im pomóc. Dobrze się czuję w radłowskim środowisku i wiele rzeczy mi się podoba, w tym działalność kulturalna. Fascynuje mnie bogactwo historyczno-kulturowe miasta i gminy. Zależy mi na akceptacji w miejsko-gminnym środowisku i chciałbym zasłużyć na grono przyjaciół, sympatyków. A to możliwe jest tylko poprzez rzetelną pracę na rzecz mieszkańców...*

(zbm)



# Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca: Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

Redaktor naczelny: Zbigniew Marcinkowski

Z-ca red.: Katarzyna Baran

Siedziba redakcji: Miejska Biblioteka Publiczna w Radłowie

33-130 Radłów, Plac Tadeusza Kościuszki 3

Ratusz I piętro - Czytelnia im. dr. F. Gawelka, tel. (14) 678-20-62

e-mail: biblioteka@gminaradlow.pl

NAKŁAD: 1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korygowania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy. Nie wszystkie z przedstawianych na łamach treści są zgodne z poglądami redakcji.

Konto: BSR w Krakowie Oddział w Radłowie

62 85890006 0240 0000 5904 0001

Z dopiskiem: Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej RADŁO

ZDJĘCIA: Marek Urbanek, Wiesław Mleczek, Daniel Kopacz, Jarosław Soboń, Jerzy Kurtyka, Janina Golba-Tabiś, Roman Such, Stanisław Błażej, Kamil Zyznar, Zbigniew Marcinkowski

Autorzy tekstów – współpraca: Katarzyna Baj, Mieczysław Barabas, Katarzyna Baran, Anna Błażej, Lucyna Bogdanowicz, Bogusława Celarek (USA), Ewa Danowska, prof. (Kraków), Helena Dobek, Grażyna Dulian, Stanisław Flik, Danuta Giza-Kordek, Paweł Jachimiek, Franciszek Kądziała, Barbara Kogut, Lucjan Kołodziejski (Borzęcin), Andrzej Król, Jan Adrian Łata, dr (Niemcy), Piotr Malec, Joanna Małek, Zbigniew Marcinkowski, Marta Marcinkowska, Maria Pajdo, Władysław Patulski, dr (Warszawa), Kazimierz Piotrowski, Janina Pylak (Lubartów), Zofia Sieniatycka (Francja), Jarosław Soboń, Krystyna Stęplewska-Wypasek, Małgorzata Such, Józef Trytek, Zofia Trzeźniowska – Jakubowska (USA), Janina Urbanek-Marszałek (Lublin), Helena Urbanik (Tarnów), Marek Urbanek, Magdalena Woźniak (Baranowo k/Poznań), Ola Woźniak (Kraków)



## Pierwszy taki znaczek

Radłowski rynek na tle słonecznego nieba poprzetykanego małymi obłoczkami, fotografia autorstwa Marka Urbanka znalazła się na wydrukowanym niedawno znaczku pocztowym. Burmistrz zapowiada, że to dopiero początek serii znaczków poświęconych najmłodszemu miastu w Małopolsce.



## Szanowna Redakcjo

Przekazuję podziękowanie za wspomnienie na łamach „Radła” o mojej 82. rocznicy urodzin. Z tej też racji i tą drogą pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia kolegom swojego rocznika: Jankowi Bajkowi, Staszowi Mice, Henkowi Drwile, Józkowi Urbankowi, Jankowi Dulianowi, Józkowi Puskarzowi, Karolowi Jachimkowi, Tadekowi Zychowi, Józkowi Kumie, Stefkowi Stelmachowi, W mej pamięci są też koleżanki: Hania Kuczek, Gienia Kucharska, Gienia Gąsiorek, Janina Musiał, Zosia Bysiek, Stasia Zielińska, Józia Kuklewicz. Być może nie wszystkich wspomniałem, bo pamięć już słaba. Wobec tego życzę, byśmy byli zdrowi i szczęśliwi.

Franciszek Kądziała

## „Radło” uprzyjemniło mi czas

Serdecznie dziękuję za przesłane życzenia oraz „Radło”. Jestem Wam bardzo wdzięczna, bo czasopismo uprzyjemniło mi okres świąteczny. Jestem tu sama i samotnie spędziłam święta. Zaciekał mnie artykuł „Przydrożne wyznania wiary”. Jest prawdą, że dziś ludzie obojętnie przechodzą obok krzyża, czy kapliczki. Pamiętam dawne lata, kiedy chodziłam do szkoły, a wieczorami z mamusią podążaliśmy pod figurę Matki Boskiej na majówkę, gdzie śpiewaliśmy pieśni maryjne. Ze wszystkich stron było słycać piękny śpiew. Szkoda tej tradycji, która z roku na rok zanika. Dla mnie i wielu innych ludzi miesiąc maj był piękny. Po lekturze czasopisma widzę, że nowa władza dba o kulturę i tradycję, z czego bardzo się cieszę i życzę wszystkim sukcesów w tej żmudnej pracy.

Zofia Sieniatycka -  
Thivencelle, Francja

## Wiele zmieniło się na lepsze...

Serdecznie gratuluję Wam kwartalnika „Radło”, które miałem okazję otrzymać, goszcząc w bibliotece. Bardzo interesująco jest redagowane, wiele w nim ciekawych materiałów. Mnie osobiście najbardziej zaciekały te historyczne, opisujące dawny Radłów, o którym miałem okazję też pisać w latach 80. do „TeMI” i „Gazety Południowej” jako korespondent i współpracownik. Cieszę się, że od tego czasu tak wiele się u Was zmieniło na lepsze.

Pozdrawiam, Mirosław Osowski,  
literat



**WYDARZENIA.** Nasz rodak, prokurator generalny Andrzej Seremet był inicjatorem ważnego spotkania, jego tematem były wyniki śledztwa w sprawie katastrofy rządowego samolotu pod Smoleńskiem. Uczestnicy dyskutowali o dotychczasowych ustaleniach śledczych, którzy mają za zadanie wskazać przyczyny katastrofy smoleńskiej. Odnieśli się również do przebiegu niełatwej współpracy ze stroną rosyjską.



Na zdjęciu, od lewej: prokurator Andrzej Seremet, premier Donald Tusk oraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

## Radłów na pocztowym znaczku!



Po raz pierwszy w dziejach naszego miasta, wydrukowany został znaczek Radłowa. Inicjatorką tego przedsięwzięcia jest obecna naczelniczka Urzędu Poczty Polskiej w Radłowie Stanisława Kuczek. Fotografiją do znaczka użyczył radłowski fotografik Marek Urbanek. Przedstawia ona rynek podczas słonecznej pogody, z obłokami chmur na niebie. Kolekcjonerskie egzemplarze dostępne są tylko w radłowskiej bibliotece, w cenie 6 złotych za sztukę. Znaczek może być wykorzystany w zwykłej krajowej przesyłce. **Zbigniew Mączka**, burmistrz Radłowa, zapewnia, że jest to pierwszy z serii znaczków poświęconych Radłowowi. W przyszłości wszystkie ważne dla miasta wydarzenia upamiętniane będą właśnie w ten sposób. Zainteresowanych posiadaniem tej unikatowej pamiątki informujemy, że do sprzedaży przygotowano zaledwie kilkanaście sztuk znaczków.

(zbm)



## Radłowski start Karpackiego Wyścigu Kurierów

Tegoroczna edycja Karpackiego Wyścigu Kurierów rozpoczęła się 8 czerwca na Słowacji. Do Polski kolarze wjechali 11 czerwca. Trzeci etap wyścigu zakończył się w Zakliczynie, a czwarty, ostatni wystartował z rynku w Radłowie 12 czerwca o godzinie 10.30. Meta ostatniego etapu usytuowana była w Gorlicach.

Radłów był po raz pierwszy miejscem startu w wyścigu kolarskim tej rangi. W niedzielny poranek na radłowski rynek przybyły ekipy logistyczne i barwne ekipy poszczególnych drużyn. Biuro sędziowskie zlokalizowano w miejskiej bibliotece. Na start czwartego etapu wyścigu przybyli starosta tarnowski Mieczysław Kras i wicestarosta Mirosław Banach. Gości witali gospodarze miasta: burmistrz Zbigniew Mączka, wiceburmistrz Wiesław Armatys, przewodniczący Rady Miasta Piotr Kaperka i radny powiatowy Marek Podraza.

W tym roku wyścig składał się z prologu i czterech etapów. Impreza rozpoczęła się na Słowacji, a w Polsce kolarze rozegrali dwa ostatnie etapy. 11 czerwca ściga-



li się na trasie Jabłonka – Zakliczyn, liczącej 126 kilometrów. Na tym dystansie rozegrane zostały trzy premie górskie i cztery lotne finisze. 12 czerwca wystartowali z Radłowa do ostatniego etapu. Trasa długości 140 kilometrów wiodła z rynku w Radłowie do Gorlic. Zaplanowano cztery premie górskie (m.in. w Lubince i Rychnawdzie) oraz sześć lotnych premii: Wojnicz, Pleśna, Tuchów, Ryglice, Gromnik i Ciężkowice. Kolarze dotarli na metę w Gorlicach

około godziny 14. Wyścig znalazł się w światowym kalendarzu imprez Międzynarodowej Unii Kolarskiej, w którym wystartowało 120 kolarzy z 20 drużyn.

Dla naszego miasta, był to sprawdzian organizacyjny i możliwość promocji, którą dobrze wykorzystaliśmy. Po odjeździe kolarzy, w miasteczku ruchu drogowego, które rozłożono na rynku, dzieci mogły uzyskać kartę rowerową. Podczas sportowej imprezy zaprezentowały się zespoły muzyczne z Gminnego Centrum Kultury w Radłowie, a słodką niespodziankę zafundowała krakowska firma czekolady Extravagance.

(ZM)



# NIE GROZI JUŻ KATASTROFA EKOLOGICZNA

**Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Radłowie to duża inwestycja gminna, o istotnym znaczeniu dla życia mieszkańców i rozwoju gospodarczego miasta i gminy Radłów.**

Działająca w latach 1994-2011 oczyszczalnia była bardzo wyeksploatowana, a stan techniczny skorodowanych reaktorów stalowych groził katastrofą ekologiczną. Maksymalna przepustowość starej oczyszczalni (300 m<sup>3</sup>/d) została osiągnięta, przez co nie było możliwości wykonywania kolejnych zaprojektowanych już odcinków sieci kanalizacyjnej.

W nowej oczyszczalni ścieków, która jest nowoczesną oczyszczalnią mechaniczno-biologiczną, realizowaną przepływowo, głównym elementem oczyszczającym jest biologiczny osad czynny. Wykonano całkowicie nowy ciąg technologiczny oparty na reaktorach żelbetonowych o przepustowości 1.200 m<sup>3</sup>/d, zapewniający odbiór ścieków z całej gminy Radłów. Ciąg ten realizowany jest w dwóch równoległych liniach, każda o przepustowości 600 m<sup>3</sup>/d. Rozwiązanie takie pozwala na dostosowanie przepustowości oczyszczalni do aktualnego dopływu ścieków, sprawne i szybkie usuwanie awarii oraz na minimalizację kosztów oczyszczania. Obecnie pracuje jedna linia technologiczna, druga zostanie uruchomiona po rozbudowie sieci kanalizacyjnej i osiągnięciu jej pełnego przepływu. Sprawność uruchomionej linii jest bardzo wysoka, a normatywne wskaźniki zanieczyszczeń są kilkukrotnie niższe od dopuszczalnych, określonych w pozwoleniu wodno-prawnym. Badania kontrolne wykazały, że stężenia zanieczyszczeń w potoku Radłowskim poniżej zrzutu ścieków są niższe niż powyżej, co przyczynia się do samooczyszczenia się odbiornika.

Oprócz linii oczyszczania ścieków nie mniej ważną jest linia przeróbki osadów ściekowych, czyli tych substancji, które zostały usunięte ze ścieków. W ramach kontraktu, wybudowano nowoczesną wysokosprawną linię, gdzie osad ściekowy jest dodatkowo napowietrzany (stabilizacja tlenowa), zagęszczany grawitacyjnie, a następnie, po dodaniu polielektrolitów, prasowany na wysokociśnieniowej prasie dwutaśmowej. Po wyjściu z prasy, osad poddawany jest higienizacji wapnem w celu likwidacji organizmów chorobotwórczych. Tak przerobiony osad, mający konsystencję wilgotnej ziemi, po wyko-



naniu wymaganych analiz, przeznaczony będzie do rolniczego wykorzystania np. jako nawóz pod wierzbę energetyczną. W okresie zimowym osad jest gromadzony w wybudowanym w tym celu magazynie.

Dla ścieków dowożonych została wykonana automatyczna stacja pozwalająca na opróżnianie beczkowsów, bez uciążliwych odorów oraz blokująca zrzut ścieków o zbyt dużych ładunkach zanieczyszczeń, zagrażających mikroorganizmom biologicznym. Podczas przerw w dostawie energii elektrycznej, oczyszczalnia zasilana jest przez własny agregat prądotwórczy, co we współpracy z całodobową specjalistyczną obsługą minimalizuje możliwość powstawania awarii i zagrożeń dla środowiska. W ramach kontraktu zakupiony został również specjalistyczny samochód do monitorowania i ciśnieniowego czyszczenia kanałów oraz koparko-ładownica do załadunku odwodnionego osadu. Oczyszczalnia wyposażona jest w laboratorium pozwalające na właściwe kontrolowanie procesów biologicznych i wczesne wykrywanie zagrożeń. Cały obiekt posiada nowoczesny system sterowania i wizualizacji, a poszczególne urządzenia komunikują się ze sobą poprzez światłowody. Dzięki wizualizacji, na ekranie komputera w dyspozytorni, obsługa może natychmiast reagować na wszelkie awarie. Dokonywać nastaw, analizować wskazania licznych mierników, czujników i przetworników. System ten doskonale współpracuje z funkcjonującym od wielu lat systemem wizualizacji osiemnastu strefowych przepompowni ścieków.

Całkowity koszt tej inwestycji wyniósł 11.901.303,54 zł, z czego 7.019.388,82 zł (58,98 procent) stanowią środ-



ki unijne, które gmina Radłów pozyskała w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013. Generalnym wykonawcą robót był INSTAL Kraków - duża firma z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem. Dzięki rozbudowie oczyszczalni ścieków w Radłowie, możliwe będzie sukcesywne skanalizowanie terenu całej gminy, co zgodnie z wymogami Unii Europejskiej musi nastąpić do 2015.

Wszystkie obiekty, instalacje i urządzenia w nowej oczyszczalni są niezbędne, nie ma urządzeń, które byłyby niewykorzystywane. Rezerwę przepustowości stanowi jedynie druga linia oczyszczania ścieków, która będzie stopniowo uruchamiana bez dodatkowych kosztów. Pomimo uruchomienia nowej oczyszczalni, o przepustowości czterokrotnie większej od starej, planowane koszty eksploatacji

będą wyższe zaledwie o kilkanaście procent, co może być zniwelowane w wypadku oddania do użytkowania dużego odcinka sieci kanalizacyjnej. Wzrost kosztów eksploatacji uwarunkowany jest głównie ciągłym wzrostem cen energii elektrycznej, która jest głównym czynnikiem w procesie odprowadzania i oczyszczania ścieków.

Nowowytbudowana oczyszczalnia ścieków jest obiektem nowoczesnym, nieuciążliwym, pozwalającym na sprawne wieloletnie funkcjonowanie, a jej kolorystyka i wygląd doskonale komponują się z otaczającymi ją terenami zielonymi.

**Jarosław Soboń, kierownik  
Zakładu Eksploatacji Urządzeń Komunalnych  
w Radłowie**



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



**PROGRAM REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

## ROZBUDOWA I PRZEBUDOWA ISTNIEJĄCEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W RADŁOWIE DO PRZEPUSTOWOŚCI 1200 m<sup>3</sup>/ d

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013 „Fundusze Europejskie dla Małopolski”.

## Przewodniczący zarządu osiedla i sołtysi

**29 maja w mieście i gminie Radłów odbyły się po raz pierwszy bezpośrednio wybory na przewodniczącego zarządu osiedla i członków zarządu osiedla Radłów oraz rad sołeckich i sołtysów. Ten sprawdzian obywatelskiej odpowiedzialności nie wypadł, niestety, najlepiej.**

Chęć uczestniczenia w pracy samorządowej (w charakterze członków zarządu osiedla, sołtysów i członków rad sołeckich) zgłosiło 91 osób. W tym siedem do zarządu osiedla i 18 do kierowania sołectwami. Przewodniczącym Zarządu Rady Osiedla w Radłowie został dotychczasowy długoletni sołtys Kazimierz Urbanek, który otrzymał 165 głosów. Będzie go wspierał pięciosobowy zarząd osiedla w składzie:

Maria Magoń (139 głosów), Kazimierz Jarmuła (133), Mieczysław Prołowicz (110), Ksawery Stefańczyk (91) i Małgorzata Warzała (68).

W sołectwach, średnia frekwencja wyborcza wyniosła ok. 21 procent uprawnionych do głosowania. Najwyższą frekwencję zanotowano w sołectwie Główny (54,24 procent uprawnionych do głosowania), najniższą zaś w Woli Radłowskiej. W wyborach sołtysa i rady sołeckiej wzięło tam udział niewiele ponad 8 procent uprawnionych. Na kolejną kadencję wybrano sołtysów: w Biskupicach Radłowskich – Kazimierza Sarneckiego (108 głosów), w Brzeźnicy - Józefa Sikonia (48), jego kontrkandydatka Krystek Danuta (40), w Głowie – Jerzego Chrobaka (52), kontrkandydatka

Danuta Kluza (43), w Łęce Siedleckiej – Grażyna Chmiel (67), w Marcinkowicach – Lucyna Wódka (47), w Niwce - Jan Miśtak (97), w Przybysławicach - Adam Franciszek Kopop (106), przegrany Eugeniusz Biś (45), w Sanoce - Zofia Klich (40), w Siedlcu – Adam Radamski (84), kontrkandydat Tadeusz Rębacz (49), w Wał-Rudzie - Anna Kowalczyk (128), w Woli Radłowskiej - Krzysztof Gajczewski (44), w Zdrochcu – Janusz Dybisz (45)

Najlepszy wyborczy wynik w całej radłowskiej gminie osiągnęła Stanisława Klag, dotychczasowa sołtyska Zabawy. Ponownie głosowało na nią aż 206 mieszkańców, kontrkandydat Marian Baca otrzymał 52 głosy.

**Zbigniew Marcinkowski**



# Strażnik miejskich i gminnych interesów

Rozmowa z Markiem Podrazą, samorządowym działaczem, radnym powiatowym i członkiem zarządu powiatu tarnowskiego.



Marek Podraża urodził się w Marcinkowicach. Od 1976 mieszka w Radłowie. Jest z wykształcenia historykiem. Pracuje jako nauczyciel dyplomowany w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wierzchosławicach, tam też jest prezesem Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był radnym gminy Radłów przez jedną kadencję i poważnym kandydatem na wójta gminy w roku 2006. Prywatnie, jest szczęśliwym mężem (żona Teresa, również nauczyciel, pracuje w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie) i ojcem trójki dzieci: Agnieszki, Aleksandry i Tomasza.

**- Czy radłowskie środowisko służy Panu i rodzinie?**

- Oczywiście, że tak. Dowodem na to jest choćby mały jubileusz 35-lecia mojego zamieszkania w Radłowie. Tu ustabilizowałem się, lecz wciąż mnie coś korci, ciągle bym coś zmieniał i ulepszał. Pracuję w sąsiedniej gminie. Tam o wiele więcej w poprzednich kadencjach realizowano przedsięwzięć służących dobru mieszkańców. Myślę że i teraz u nas nastąpią korzystne zmiany. Chciałbym, aby takie działania również realizowane były w miejscu, gdzie mieszka moja rodzina. Od lat drażni mnie wiele spraw i inwestycji, które realizowane były bez przemyślenia, np. niedokończona budowa kanalizacji w Nivce i Radłowie, beznadziejny stan niektórych dróg. Sam kanalizacji nie posiadam, mimo iż mieszkam w centrum Radłowa.

**- Od lat jest Pan zaangażowany w działalność samorządową. Był pan radnym gminy Radłów, o mały włos zostałby Pan wójtem naszej gminy. Włącza się Pan aktywnie w życie lokalnej społeczności...**

- Cztery lata pracowałem jako radny Rady Gminy Radłów, byłem przewodniczącym Komisji Rolnej. Jak już wspominałem, obserwuję sąsiednie gminy, ich postęp i racjonalną drogę rozwoju. Te wzorce dają mi impuls, by działać podobnie, albo jeszcze lepiej na naszym gruncie.

**- Pana potencjał został szybko zauważony w powiecie. Powierzono Panu odpowiedzialne i ważne stanowisko. Proszę powiedzieć, czym się Pan zajmuje?**

- Niespodziewanie wysoki wynik wyborczy – dzięki poparciu mieszkańców gminy Radłów i Wierzchosławic sprawił, że zaoferowano mi pracę w zarządzie powiatu. Praca ma charakter mocno absorbujący. Cotygodniowe posiedzenia zarządu, powiatowe komisje i sesje, oraz robocze spotkania i wyjazdy w teren lub spotkania na szerszym forum, wymagają dużej dyspozycji. Pracując w zarządzie mam na uwadze potrzeby, zarówno całego powiatu, ale i gminy Radłów jak i Wierzchosławic – tym terenom poświęcam szczególną uwagę. Z tego okręgu wyborcy powierzyli mi przecież mandat zaufania.

**- Jest pan zawsze obecny na ważnych uroczystościach w naszym mieście i gminie. Jak układa się współpraca z obecnymi władzami miasta?**

- Mam szacunek do wyborców i mieszkańców naszej gminy. To moja misja, którą poważnie traktuję. Udział w spotkaniach daje możliwość poznania potrzeb ludzi, ich bolączek, co pomaga w późniejszym skutecz-







nym działaniu. Z obecnym burmistrzem i miejską radą współpraca dobrze się układa. Mamy zbieżne cele i wizje zmian.

**– Mile zaskoczył Pan strażaków, wręczając podczas majowego święta finansowe promesy niektórym jednostkom OSP..**

- Promesy na kwotę ponad 20 tysięcy zł. a także radiostację dla OSP w Biskupicach Radłowskich. Na tym nie koniec. Gdy tylko będą możliwości finansowe w starostwie powiatowym, zawsze będę pamiętał o organizacjach, które niosą autentyczną pomoc ludności. Doceniam wielu oddanych druhów naszych jednostek, którym warto pomóc za ich bezgraniczne oddanie służbie.

**– Angażuje się Pan w proces odbudowy i remont fatalnych dróg przebiegających przez teren naszej gminy...**

- Istotnie, podejmuję działania w starostwie, współdziałam też z burmistrzem Zbigniewem Mączką, aby stan dróg powiatowych zmienić. Już rozpoczęły się prace na drodze od Kępy Zabawskiej do Przybysławic. Droga zostanie poszerzona, położona będzie nowa nawierzchnia asfaltowa, krawężniki, zatoki autobusowe i częściowo chodniki. Inwestycja realizowana jest w ramach tzw. schetynówek. Przy ul. Woleńskiej w Radłowie wykonany zostanie chodnik za kwotę 260 tys. zł. Droga powiatowa z Radłowa, poprzez Łękę Siedlecką do Siedlca, zostanie zmodernizowana. Wykonana zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa, chodniki, a także zatoki autobusowe. Pół kilometra nowego asfaltu położone zostanie w Wał-Rudzie, od skrzyżowania w stronę Śmietany. Podobnie na długości 500 metrów odnowiona będzie droga przebiegająca przez Wolę Radłowską. Będzie wykonana termomodernizacja ogrzewania w ZSP w Radłowie za ponad 1 mln zł oraz renowacja parkietu w auli za kwotę 80 tysięcy. Dodam jeszcze, że dzięki inicjatywie mojej i pani radnej Magdaleny Szybilskiej władze powiatu przygotowują się do remontu mostu w Ostrowie, którego koszt naprawy szacuje się na prawie 3 mln zł. Mamy dużą nadzieję że uda nam się pozyskać środki na tę inwestycję.

**– W Dworcu Paderewskiego w Kąsnej Dolnej prowadzona jest na wysokim poziomie działalność muzycz-**

**na. Czy nasze miasto mogłoby liczyć na współpracę w zakresie współorganizowania choćby kilku koncertów?**

- Sprawa jest otwarta, choć w obecnych czasach, kultura musi działać w ramach gospodarki rynkowej. Koszty utrzymania sztandarowej placówki w powiecie są znaczne. Sądzę, że przy współfinansowaniu lokalnej instytucji kultury jest taka możliwość. Może uda nam się zorganizować koncert z okazji otwarcia auli po renowacji parkietu. Biorę też pod uwagę kameralny koncert w miejskiej bibliotece.

**– W jaki sposób mieszkańcy mogą się z Panem kontaktować, w jakich sytuacjach może im Pan pomóc?**

- Jestem do dyspozycji mieszkańców o każdej porze. Proszę się kontaktować bezpośrednio w moim domu przy ul. Dąbrowskiego 2, bądź tel. (14) 678-23-50, lub e-mailem: marek\_podraza@onet.eu. Również w Urzędzie Miejskim w Radłowie za pośrednictwem sekretariatu. Jestem gotów pomóc rozwiązać wszelkie problemy, które są w kompetencjach mojego działania.



**– Proszę nam obiecać stały kontakt z naszym piśmie. Chętnie będziemy informować naszych czytelników o Pana pracy w samorządzie i zamierzeniach...**

- Z wielką przyjemnością. Cieszę się, że w końcu po raz pierwszy po wyborach samorządowych mam możliwość, za pośrednictwem „Radła”, informować mieszkańców o mojej pracy. Chciałbym, aby ta współpraca była systematyczna.

**– Pana żona i dzieci chętnie korzystają z księgozbioru naszej biblioteki. Proszę nam zdradzić swoje preferencje czytelnicze...**

- Głównie literatura historyczna, w tym poświęcona II wojnie światowej. Pozostały, skromny już wolny czas poświęcam rodzinie. Czasami też staram się zagrać w piłkę nożną i spotkać się ze znajomymi.

**– W imieniu własnym i czytelników „Radła” dziękuję za przybycie do redakcji i rozmowę. Życzę owocnej pracy samorządowej dla dobra publicznego.**

Zbigniew Marcinkowski



# Radość z beatyfikacji

**Biskupice Radłowskie – Rzym. Wśród niezliczonych mieszkańców ziemi radłowskiej, którzy udali się na uroczystość beatyfikacji Jana Pawła II, byli Anna i Jan Białkowie, wraz z córką Wiktorią.**

Są mieszkańcami Biskupic Radłowskich. Do Włoch wyjeżdżali już wielokrotnie. Jednak ta ostatnia podróż, jak powiadają „na Watykan”, była pod każdym względem wyjątkowa. Polacy spontanicznie okazali radość podczas mszy beatyfikacyjnej. W relacjach telewizyjnych wielokrotnie można było dostrzec flagę biało-czerwoną z napisem Radłów. W ten sposób okazywał radość jeden z mieszkańców Radłowa, czasowo przebywający we Włoszech.

Atmosfera, żywe reagowanie tłumu ludzi z całego świata podczas długiego oczekiwania na ogłoszenie JP II błogosławionym i sam akt beatyfikacji, pozosta-



ną rodzinie Białków w pamięci do końca życia. – *Mimo, że wyjazd wymagał wielu wyrzeczeń, niewygód i zmęczenia, dał mi siłę do pokonywania codziennych trudności. Człowiek, po „spotkaniu” z naszym Ojcem Świętym jest inną..., lepszą osobą* – wyznaje pani Anna Białek.

(ZM)

## Dziękujemy naszemu profesorowi

Dzięki panu prof. Władysławowi Kędziorowi, dziekanowi Wydziału Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie założyliśmy w bibliotece publicznej specjalny dział ekonomiczny, systematycznie uzupełniany przez profesora o nowe publikacje z tej dziedziny. Bardzo dziękujemy za ten mecenat. Publikacje znakomicie ułatwiają naszej młodzieży studiowanie, a biblioteka nasza znana jest także w ościennych gminach, z wartościowego i aktualnego księgozbioru ekonomicznego.

(ZM)

## Dziękujemy naszym Przyjaciołom...

Panu Tadeuszowi Urbankowi z Dębicy za dar pieniężny, p. Zofii Sieniatyckiej za kilka książek z klasyki polskiej i światowej, p. Marioli Wojakiewicz za kilkanaście nowych książek, prof. Gabrielowi Nowakowi za autorską publikację „*Wokół depresji: problemy farmakoterapii depresji i współistniejących schorzeń*”, naszemu serdecznemu przyjacielowi Edwardowi Smoleniowi za kolejną partię książek anglojęzycznych. Podziękowanie kierujemy też do naszych „kreatywnych nauczycieli”: Danuty Sygnarowicz i Doroty Stono za dwie nowe, interesujące historyczne książki: *Burza na Wobyniu* i *Lwowskie orłęta*.



# Radłowski start Karpackiego Wyścigu Kurierów

*Fot. Marek Urbanek*





UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



Województwo  
Małopolskie



PROGRAM REGIONALNY  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

# ROZBUDOWA I PRZEBUDOWA ISTNIEJĄCEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W RADŁOWIE DO PRZEPUSTOWOŚCI 1200 m<sup>3</sup>/d

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013 „Fundusze Europejskie dla Małopolski”.



Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Radłowie to duża inwestycja gminna, o istotnym znaczeniu dla życia mieszkańców i rozwoju gospodarczego miasta i gminy Radłów.

Fot. Daniel Kopacz, Jarosław Soboń



# Zjednoczeni wspólnym świętowaniem

Dzień Dziecka był dla dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabawie dniem radosnym i pełnym wrażeń. Spędzili go w Jadownikach Mokrych wraz z kolegami niepełnosprawnymi z różnych

Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego był poczęstunek oraz wspólne zabawy, tańce, konkursy, loterie oraz przejażdżki konne.

Przez takie wspólne przebywanie, zabawy z niepeł-



szkół diecezji tarnowskiej. Było to spotkanie integracyjne z okazji Diecezjalnego Jubileuszu Dzieci Niepełnosprawnych. Wspólne świętowanie rozpoczęło się mszą św. pod przewodnictwem prymasa Polski abpa Józefa Kowalczyka, z udziałem m.in. biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca. Następnie, na terenie Ośrodka

niepełnosprawnymi burzy się mur dzielący świat zdrowych i chorych. Można mieć nadzieję, że nasze dzieci z Zabawy, uczestnicząc już po raz kolejny w takim spotkaniu, nie przyjmą nigdy postawy „Tacy sami, a ściana między nami” jak to śpiewa Lady Pank.

Lucyna Bogdanowicz



# Zaśpiewała podczas beatyfikacji JP II

**Małgorzata Such wspomina swój udział w niezwykle uroczystości ogłoszenia Jana Pawła II błogosławionym.**

Wielu z nas, oglądając uroczystość beatyfikacyjną Jana Pawła II, zwróciło uwagę na transparent z napisem *Radłów*. Nie był to jedyny lokalny akcent w czasie tego niepowtarzalnego nabożeństwa. W sposób wyjątkowy uczestniczyła w nim mieszkanka Zabawy Małgorzata Such, która w naszym radłowskim środowisku znana jest jako wokalistka i skrzypaczka „Grupy pod Gruszą”. Oto jej relacja z Watykanu.



Małgorzata Such wśród chórzystów, w pierwszym rzędzie, pierwsza od prawej, fot. Grzegorz Galazka

*Aprite le porte a Cristo* (wł. *Otwórzcie drzwi Chrystusowi*) – zabrzmiał na Placu Świętego Piotra hymn do błogosławionego Jana Pawła II. Dostałam wielkiego zaszczytu uczestnictwa w obchodach beatyfikacji naszego Wielkiego Rodaka – Tego, który w 1987 roku w Tarnowie ogłosił błogosławioną patronkę naszej diecezji – Karolinę Kózkę. Wraz z jedenastoma osobami z krakowskiego chóru *Psalmodia*, w którym na co dzień śpiewam, zostałam zaproszona jako chórzystka, do wzięcia udziału w uroczystej Mszy Świętej Beatyfikacyjnej - 1 maja o godzinie 10. na Placu Świętego Piotra w Rzymie. Było dla mnie niezwykle przeżyciem śpiewanie w ogromnym chórze, obok włoskich muzyków, pod batutą samego kompozytora Marco Frisina, autora m.in. hymnu do bł. Jana Pawła II *Aprite le porte...* i bliski udział w tych, jakże dla mnie ważnych, wydarzeniach. Czułam ogromne wzruszenie, widząc tak wiele biało-czerwonych flag. Spoglądając na Plac Świętego Piotra, można było odczuć wielką siłę miłości Polaków do Jana Pawła II, przejawiającą się w licznej obecności.

2 maja na Placu Świętego Piotra odbyła się msza święta dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II, pod-

czas której również miałam okazję śpiewać w chórze. Oprócz utworów w języku włoskim, wykonaliśmy dwa utwory wybitnych kompozytorów polskich: „*Beatus Vir*” Henryka Mikołaja Góreckiego oraz „*Victorię*” Wojciecha Kilara. Mszę odprawiał watykański sekretarz stanu kard. Tarcisio Bertone. „Dziękujemy Panu za to, że dał nam takiego świętego jak on” - podkreślał w kazaniu. Za beatyfikację podczas mszy dziękował również, po polsku i po włosku, kard. Stanisław Dziwisz: „Dzisiaj, sprawując mszę świętą, w jakimś stopniu inaugurujemy jego publiczny kult. Niech będzie dla nas natchnieniem oraz drogowskazem na drogach wiary, nadziei i miłości” - mówił.

Tego samego dnia o godzinie 19. wzięłam udział w koncercie, który odbył się w Bazylice św. Ignacego Loyoli w Rzymie. Był to dla mnie nie tylko wielki zaszczyt, ale również wyzwanie artystyczne. Znalazłam się w gronie 150 najlepszych polskich muzyków oraz solistów z Kamerunu i Iranu, Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, grającego muzykę z różnych stron świata zespołu *DesOrient* oraz chórów: *Cappella Corale Varsaviana* i *Bel Canto* z Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Olsztynie. W trakcie koncertu wykonaliśmy utwór „*Missa Magna Beatificationis*” - dzieło napisane z okazji beatyfikacji przez jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów muzyki filmowej Michała Lorenca. Wspomniany utwór zawiera pieśni, hymny oraz części stałe Mszy, a także elementy epickie muzyki skomponowanej do filmu „*Jan Paweł II. Szukałem Was...*”, który przejmująco opowiada o pontyfikacie papieża Polaka. Zebrani w Kościele świętego Ignacego Loyoli długą owacją na stojąco przyjęli wykonanie dzieła. Kompozytor Michał Lorenc skromnie podkreślał, że to zasługa Ojca Świętego. Dodawał, że koncert był dla niego głębokim przeżyciem. Prymas Polski, zachwycony koncertem, podkreślał, że obrazuje on misyjną posługę Jana Pawła II. Arcybiskup Józef Kowalczyk zwrócił uwagę, że koncert, w którym dało się usłyszeć m.in. muzykę azjatycką i bliskowschodnią, obrazował zakres działania i misję Jana Pawła II. Na koncercie obecni byli przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, Parlamentu RP, Episkopatu Polski oraz wielu gości z kraju i ze świata.

Uczestnictwo w uroczystościach beatyfikacyjnych Jana Pawła II było dla mnie ogromnym przeżyciem i zaszczytem. Jestem szczęśliwa, że mogłam poprzez śpiew uczcić błogosławionego Papieża Polaka.

**Małgorzata Such**



# Narodowe Święto na rynku

**RADŁÓW.** Gminne obchody Święta 3 Maja rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele parafialnym, połączona z poświęceniem figury św. Floriana, ufundowanej przez gminnego prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej Ksawerego Stefańczyka.

Patriotyczną uroczystość kontynuowano przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki, gdzie złożono wieńce, wręczono odznaczenia strażakom i certyfikaty finansowe wyróżnionym jednostkom. Święto Konstytucji 3 Maja zorganizowano na radłowskim rynku po raz pierwszy. W lokalnej uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władzy powiatowej, samorządowej, poczty sztandarowe gminnych jednostek OSP, delegacje szkolne oraz licznie mieszkańcy miasta i gminy Radłów.

ło w Sanktuarium bł. Karoliny Kózki w Zabawie.

Podczas uroczystości burmistrz wręczył Ksaweremu Stefańczykowi oficerską szablę. Uehonorowano też strażaków odznaczeniami, które wręczył, w asyście burmistrza i jego zastępcy Wiesława Armatysa, komendant Stefańczyk. Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP województwa małopolskiego, medalem złotym „Za zasługi dla pożarnictwa” zostali odznaczeni: **Tomasz Kuklewicz, Adam Kumieęga, Wiesław Strojny i Andrzej Wróbel.** Srebrnym medalem wyróżniono **Piotra Garncaza.** Uchwałą Zarządu Oddziału Powiatowego OSP w Tarnowie, odznaką „Wzorowy Strażak” wyróżniono: **Szczepana Jachimka, Sławomira Ścianka, Piotra Prołowicza, Rafała Prołowicza, Krzysztofa**



Uroczystemu nabożeństwu przewodniczył ks. proboszcz Janusz Maziarka, a okolicznościową homilię wygłosił Jubilat, ks. prałat Stanisław Pazdan. Odwołał się w niej do wieszczów i bohaterów narodowych, stawiając ich za wzór postępowania współczesnemu pokoleniu. Zganił wygodnictwo rodzin, ograniczających się do skromnego potomstwa, które w konsekwencji może doprowadzić do narodowego samounicestwienia. Z kolei burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka zwrócił uwagę na historyczne znaczenie Konstytucji z 1791 roku. Podziękował mieszkańcom za liczny udział w patriotycznej uroczystości i zapewnił, że kolejne obchody Święta Narodowego odbywać się będą tradycyjnie na Rynku. Do tej pory majowe święto obchodzone by-

**Szumlańskiego, Rafała Burzawę, Huberta Knapika, Pawła Szota, Janusza Huczka oraz Karola Siemińskiego.**

Miłą niespodziankę sprawił strażakom Marek Podraza, członek Rady Powiatu, przekazując finansowe certyfikaty jednostkom OSP: w Radłowie - na kwotę 8,5 tysięcy złotych (w tym 5 tysięcy dla orkiestry), w Biskupicach Radłowskich - 3 tys. zł, oraz w Marcinkowicach - 1,5 tys. zł. Na zakończenie patriotycznej uroczystości, wystąpiła w muzycznym koncercie orkiestra dęta OSP w Radłowie, która w tym roku obchodzi jubileusz 20-lecia działalności.

Zbigniew Marcinkowski



# Słońce i atrakcje

**RADŁÓW. Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka zorganizowano na miejskim stadionie. Dopisała pogoda i humory...**

Podczas plenerowej imprezy nie zabrakło słońca i różnorodnych atrakcji. Dzieci wraz z rodzicami bawiły się wspaniale, a uśmiech i zadowolenie widoczne były na twarzach wszystkich. Bogaty program (występy wokalne, tańce, konkursy, zawody sportowe, pokazy policjantów, strażaków i wspólne grillowanie) sprawił, że nikt się nie nudził. Wspólnie spędzony czas zapewne na długo pozostanie w pamięci dzieci i rodziców.

Organizatorami udanego festynu byli: Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Września 1939 w Radłowie, Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa oraz Stowarzyszenie Sportowe „Start”. Za pomoc w przygoto-

waniach i sponsoring dziękują: burmistrzowi Radłowa Zbigniewowi Mączce wraz z małżonką, ks. proboszczowi Januszowi Maziarcie, przewodniczącemu Rady Miasta Piotrowi Kaperze wraz z małżonką, radnemu Rady Powiatu Markowi Podrazie, komendantowi Zakładowej Straży Pożarnej w Mościcach Stanisławowi Jachimkowi, komendantowi policji w Tarnowie Zbigniewowi Ostrowskiemu, naczelnikowi OSP w Radłowie Mieczysławowi Prosołowiczowi, Bożenie Cielibała, Romie Żwirskiej, p. Hajdasowi, Jerzemu Żurowskiemu i Radosławowi Klichowi, a także rodzicom, nauczycielom i pracownikom szkoły.

(ZM)

Fot. Marek Urbanek



## Podziękowania za oddane głosy

Szanowni Mieszkańcy Biskupic Radłowskich! Serdecznie dziękuję za udzielone mi poparcie w wyborach samorządowych 29 maja 2011. Dzięki Waszym głosom, otrzymałem mandat sołtysa na kolejną kadencję. Mając Wasze poparcie dołożę wszelkich starań, aby zadbać o nasze wspólne sprawy.

**Kazimierz Sarnecki,**  
sołtys Biskupic Radłowskich

## Podziękowanie za poparcie

Za pośrednictwem naszego czasopisma bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom miasta Radłów, którzy zdecydowali się oddać na mnie głos w ostatnich wyborach samorządowych. Wynik cieszy mnie bardzo i świadczy, że moje dotychczasowe zaangażowanie dla społeczności lokalnej jest doceniane. Nowym radnym Rady Zarządu Osiedla Radłów życzę skutecznych działań na rzecz naszego miasta.

**Kazimierz Urbanek,**  
przewodniczący Zarządu Osiedla





# Wspólnie remontują drogi

**BISKUPICE RADŁOWSKIE.** To wioska, która jako jedyna w gminie ma nazewnictwo ulic, ma też rozbudowaną sieć dróg, które wymagają ciągłych przeglądów i remontów.



Sołectwo otrzymało od gminy drobny kamień, którym zniwelowano powstałe dziury na ulicach: Sportowej i Szkolnej. Sołtysowi Kazimierzowi Sarneckiemu chętnie przyszedli z pomocą miejscowi strażacy, z naczelnikiem Stanisławem Garnarczerm na czele. Prace sprawnie wykonano i przywrócono drogom należyty stan techniczny. Kazimierz Sarnecki, wspólnie z synem, ulepszył w ten sam sposób ul. Batalionów Chłopskich i ulice koło domów p. Tracza i Rzepki. Sołtys, który otrzymał poparcie społeczne na kolejną kadencję, dziękuje za rzetelną współpracę: naczelnikowi OSP Stanisławowi Garnarczowi, Henrykowi Szwiecowi, Marcynowi Traczowi, Piotrkowi Garnarczowi, Mateuszowi Szwiecowi, Bartoszowi Misiowi, Andrzejowi Halabardzie, Pawłowi Wolańskiemu i Adamowi Sarneckiemu.

(ZM)



# To, co im leży na sercu...

Na początku czerwca odbyło się w Urzędzie Miejskim spotkanie z nowo wybranymi sołtysami. Burmistrz Zbigniew Mączka, jego zastępca Wiesław Armatus i skarbnik Józef Aleksander poinformowali szefów

sołectw o ich kompetencjach i czekających zadaniach. Tylko czworo, z przybyłych na spotkanie sołtysów, zechciało się przedstawić naszym czytelnikom.



**Grażyna Chmiel** - sołtyska wsi Łęka Siedlecka, l. 54, emerytka i czynna rolniczka. - *Wystartowałam w wyborach sołeckich, by rzetelnie i skutecznie zadziałać dla dobra naszej wsi - wyznaje, po prostu, nowa pani sołtys.*



**Krzysztof Gajczewski** - sołtys Woli Radłowskiej, l. 34, żonaty, trójka dzieci, na co dzień operator sprzętu budowlanego. - *Mój ojciec i wujek byli sołtysami, a teraz ja. To już tradycja rodzinna. Poprawa dróg dojazdowych na osiedlu Pańskim, to priorytet mojej pracy sołeckiej.*



**Jan Miśtak**, l. 72. Były sołtys Niwki i radny, ponownie znalazł zaufanie u mieszkańców. - *To, co mi leży na sercu, to dokończenie chodnika przy głównej drodze i stworzenie mini parku wypoczynkowego dla mieszkańców.*



**Jerzy Chrobak**, l. 33, kierowca mechanik, prowadzi gospodarstwo rolne. - *Będę zabiegał o poprawę dróg dojazdowych do pól, stworzenie placu zabaw oraz ogólną poprawę estetyki wsi.*

**Uczniowie Publicznego Gimnazjum w Radłowie** odnieśli kolejny sukces w XI Międzygimnazjalnym Konkursie Języka Angielskiego organizowanym przez Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wierchosławicach. Konkurs, który ma celu motywowanie uczniów do pogłębiania znajomości j. angielskiego, cieszy się dużą popularnością wśród okolicznych szkół. W tegorocznej edycji wzięli udział przed-

stawiciele gimnazjów w: Woli Dębińskiej, Zalasowej, Wierchosławicach, Pogórskiej Woli, Miechowicach Wielkich, Starych Żukowicach, Woli Rzędzińskiej, Ciężkowicach i Radłowie. Nasi reprezentanci: **Tomasz Głowacz i Karolina Rojek** zajęli drugie miejsca w kategorii klas drugich i trzecich. Gratulujemy im i życzymy dalszych sukcesów lingwistycznych.



## Kto ma najpiękniejszy ogród?

**Przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Kapera oraz burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka ogłaszają, po raz pierwszy w historii gminy, konkurs na „Najładniejszy ogród przydomowy, balkon, ogród przyszkolny i przedszkolny oraz budynek użyteczności publicznej w gminie”. Konkurs trwał będzie od czerwca do sierpnia 2011.**

Celem konkursu jest zachęcenie mieszkańców do poprawy stanu czystości, porządku w obejściu i estetyki posesji. Chodzi także o uświadomienie mieszkańcom, że wygląd otoczenia ma istotny wpływ nie tylko na ich samopoczucie, ale również na atrakcyjność gospodarczą i turystyczną naszego miasta i gminy. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy gminy Radłów posiadający ogrody przydomowe, ukwiecone balkony, a także szkoły, przedszkola oraz budynki użyteczności publicznej. Organizowany jest w czterech kategoriach: najładniejszy ogród przydomowy, balkon, ogródek szkolny i przedszkolny, oraz najładniejszy budynek użyteczności publicznej.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wypełnienie zgłoszenia zawierającego: imię i nazwisko, adres, numer telefonu, kategorię i złożenie go w Urzędzie Miejskim w Radłowie przy ul. Kolejowej 7. Zgłoszenia można składać do 15 lipca 2011. Komisja konkursowa będzie oceniać zgłoszone ogrody i balkony, od 18 lipca do 1 sierpnia 2011. Spośród zgłoszonych do obiektów, komisja wyłoni po trzy najpiękniejsze - ogrody, balkony, ogródki przyszkolne i przedszkolne oraz budynki użyteczności publicznej. Oceni obiekty w skali 0-10 i w oparciu o następujące kryteria: ogólne wrażenie ocenianego obiektu, układ kompozycyjny, trafność doboru gatunków i odmian roślin ozdobnych itp. Organizator zastrzega sobie prawo do sfotografowania zwycięzców oraz podania wyników do publicznej wiadomości w kwartalniku „Radło”. Regulamin konkursu dostępny jest w pokoju nr 16 Urzędu Miejskiego w Radłowie i na stronie [www.gminaradlow.pl](http://www.gminaradlow.pl).

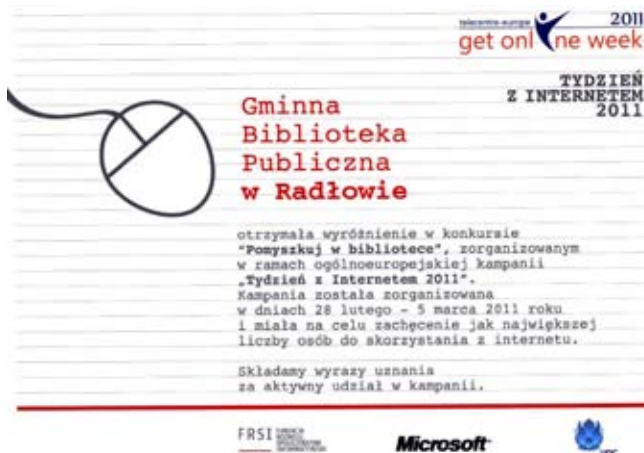
Laureaci konkursu w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrody rzeczowe oraz podziękowania i dyplomy. Zostaną uroczystie wręczone w sierpniu 2011, podczas gminnych dożynek. Nagrody i wyróżnienia przyznaje komisja konkursowa w składzie: Piotr Kapera (przewodniczący), Alicja Śledź, Dorota Buchacz, Zbigniew Marcinkowski, Paweł Jachimiek, Jan Rudziński i Ewa Mączka. Konkurs finansowany jest z budżetu gminy i przy wsparciu sponsorów. Jego wyniki podane zostaną na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, w Kwartalniku „Radło” i poprzez ogłoszenia na terenie gminy.

(red.)

## Wyróżnione biblioteki

Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie oraz jej filia w Biskupicach Radłowskich otrzymały wyróżnienia w europejskim konkursie „Pomyszkuj w bibliotece – Tydzień z Internetem 2011”. Nagrody w postaci zestawów edukacyjnych (podręcznik Akademii e-Seniora UPC i książeczki dla dzieci o bezpieczeństwie w sieci „Baw i ucz się”), ufundowane zostały przez firmę UPC oraz Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

(ZM)



## Startowałem, aby służyć

**S z a n o w n i mieszkańcy Głowa.** Pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy udali się tak licznie do urn wyborczych i oddali na mnie głosy. Nasza miejscowość może się poszczycić najwyższą frekwencją wyborczą w gminie. Świadczy to o Państwa dojrzałości i odpowiedzialności samorządowej. Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby zmieniać rzeczywistość naszej miejscowości na lepszą. W wyborach sołeckich startowałem po to, aby służyć mieszkańcom Głowa. Proszę Państwa o dalsze zaufanie i współpracę. Wierzę, że wspólnie dokonamy wielu potrzebnych zmian.  
*z poważaniem i szacunkiem*



Jerzy Chrobak, sołtys Głowa



# Muzyczny Dzień Mamy

W mieście i gminie obchodzono Dzień Mamy podczas uroczystych akademii i spotkań. Były casusy, kwiaty i najlepsze życzenia.

Natomiast Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie zaprosiło mamy na muzyczne spotkanie. W programie wystąpiła dziecięca kapela ludowa pod kierunkiem **Tadeusza Patulskiego**, w składzie: Patrycja Białek, Magdalena Kucmierz, Michał Pojasek



i Szymon Antosz (**wokaliści**) oraz instrumentalisci: Michał Urbanek – trąbka, Marcin Lechowicz – I klarinet, Grzegorz Lechowicz – II klarinet, Maciej Dumański – kontrabas. Podczas spotkania zagraли też uczniowie szkoły skrzypcowej pod muzyczną opieką **Joanny Kwapniewskiej**. **Krótkie występy dali:** Kinga Nasiadka, Martyna Walkiewicz, Olga Soboń, Daria Maślany, Kinga Ryncarz, Katarzyna Tracz, Dominika Marcinkowska, Urszula Śliwińska, Michał Domarecki i To-

mek Domarecki. Dla młodych adeptów gry na skrzypcach był to pierwszy publiczny występ.

Dla mam przygotowano ponadto słodki poczęstunek i zaśpiewano tradycyjne „sto lat”. Okolicznościowe życzenia złożył mamom dyrektor GCKiC **Tadeusz Adamski**, gratulując im uzdolnionych i wspianych pociech.

(zbm)



7. Dni Radłowa, 18 czerwca 2011 roku.

# Mecz piłki nożnej samorządowców o Puchar Wicemarszałka Województwa Małopolskiego Romana Ciepeli

Fot. Daniel Kopacz



7. Dni Radłowa, 19 czerwca.

# Radłowski rynek. Święto miasta i gminy Radłów '2011

Fot. Wiesław Mleczeko



# Nie zapomniano o seniorach

**WOLA RADŁOWSKA. W bibliotece tworzymy, uczymy się i odpoczywamy...**



Filia biblioteczna w Woli Radłowskiej włączyła się w obchody tegorocznego Tygodnia Bibliotek. Odbył się odświętne spotkanie Klubu Przyjaciół Biblioteki. Zaproszono przedszkolaków, którym czytano i prezentowano niezwykłe książeczki - zabawki. Natomiast dzieciom z klas I-III zaprezentowano inscenizację o książce i zwrócono ich uwagę na edukacyjne czasopisma dla dzieci. Tego rodzaju działania służą rozbudzaniu zainteresowań czytelniczych u najmłodszych

i zachęcają do kontaktu z książką. W programie tegorocznego święta biblioteki nie zapomniano też o seniorach, których zaproszono na spotkanie pod hasłem „Koncert życzeń”. Zachęcano ich m.in. do korzystania z nowoczesnych środków komunikacji, w tym internetowych. Spotkanie było też okazją do wspólnych wspomnień, żartów i opowiadania anegdot.

Barbara Kogut



## Pięć historii pięciu osób

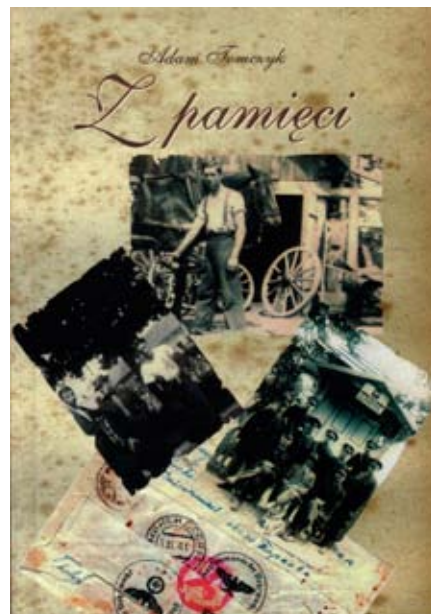
**Przybysławice - Żabno. Nowa książka Adama Tomczyka nosi tytuł „Z pamięci”. Stanowi zbiór pięciu różnych historii z czasów wojny, opowiedzianych przez pięć osób, związanych z Żabnem i jego okolicami.**

Adam Tomczyk urodził się w Przybysławicach, mieszka w Żabnie, gdzie bardzo dobrze znany jest z pasji historycznej. W jej efekcie powstała także ostatnia jego książka. Autor w sugestywny sposób przekazał emocje i przeżycia osób, opowiadających o swoich wojennych losach. Czytelnik szybko utożsamia się z bohaterami opowieści i wiele dowiaduje się o trudnych i okrutnych latach II wojny światowej. Jest też w książce opowiadanie „Rodzinna

fotografia”, w której autor, na podstawie zdjęcia, odtwarza wojenną tułaczkę mieszkańca Zdrochca. Do książki dołączono płytę z nagraniem jej fragmentów czytanych przez aktora Andrzeja Seweryna oraz ostatniej rozmowy z Wojciechem Sewerynem, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Podczas promocji książki w Muzeum Okręgowym w Tarnowie, autor przekazał naszym bibliotekom kilka egzemplarzy „Z pamięci”, za które serdecznie mu dziękujemy. Polecamy tę interesującą publikację, napisaną komunikatywnym, pięknym językiem. Bez wątpienia, warta jest przeczytania i głębszej refleksji.

(ZM)



*Te kilka opowieści, z pamięci moich bohaterów wysnute, są jak jesienne liście złapane na wietrze i zamknięte w kłamrach dłoni. Mam nadzieję, że już zostaną.*  
Adam Tomczyk.

## Spieszmy się pisać o ludziach...

**Laudacja wygłoszona na spotkaniu autor-skim 5 maja 2011 roku w Muzeum Okręgowym w Tarnowie**

Pamięć stanowi tę władzę umysłu, obok wyobraźni, intuicji, uwagi i myślenia, która stanowi o przewadze człowieka nad innymi istotami żyjącymi. Bez przesady można ją nazwać władzą, gdyż jej wypełnianie pozwala panować nad teraźniejszością, a poprzez nią także nad przyszłością. Od zarania cywilizacji, od Homera, Ksenofonta, Herodota, Tacyta, nieskończona liczba osób podejmowała trud zapisywania historii ludzkiego życia w nadziei, że te treści napotkają odbiorcę, który będzie wiedział, jak je z pożytkiem dla siebie wykorzystać.

W poczet autorów takich ludzkich historii wpisuje się Adam Tomczyk swoją książką pod tytułem „Z pamięci”. Autor od pierwszych stron zdradza swoje zainteresowanie historią i daje świadectwo świadomości tej władzy, jaka przysługuje pamięci. Nie rości sobie pretensji do współudziału w wielkiej historii, ale pozostaje w bezpiecznej perspektywie historii cząstkowej, indywidualnej, osobistej, bo – jak pisze na stronie 7 – „historia to pamięć, a pamięć zawsze jest subiektywna”. Właśnie ta subiektywna forma narracji stanowi o wartości książki. Pozwala przywoływać zdarzenia i postaci w taki sposób, że nawet zmarli znów stają w wyobraźni czytającego jak żywi, uwikłani są na

nowo w swoje niebezpieczne wojenne wybory. Ułatwieniem dla wyobraźni czytającego są fotografie, które nadają postaciom konkretne rysy twarzy, pozwalają spojrzeć im w oczy, a w tych oczach dostrzec obrazy wszystkich kontynentów i krajów, po których los rzucał polskich żołnierzy. Od syberyjskiej Azji po Stany Zjednoczone, od afrykańskiej RPA, Kenii, Ugandy, Tanzanii, Rodezji po europejską Anglię i Francję.

Adam Tomczyk „Z pamięci” swoich interlokutorów – bo są to wywiady opatrzone glossami odautorskimi – wydobywa wspomnienia i nazwiska ludzi, którzy byli *sąsiadami*, przeżywali ten sam *strach* w obliczu krwawych zniw II wojny światowej. Gross (proszę mi wybaczyć ten niewinnie brzmiący błąd) tych opowieści stanowi suplement do głośnych i popularnych tytułów innego autora innych wersji tych samych wojennych wypadków. To dodatkowa wartość tej książki, która wydana zostaje w czasie, gdy można już pamiętać, można pisać, ale coraz mniej jest tych, którzy mogą być świadkami pamięci, którzy mogą o tej pamięci wydać wiarygodne świadectwo.

Mottem pisarstwa Adama Tomczyka może być parafraza słów ks. Jana Twardowskiego: *spieszmy się pisać o ludziach, bo pamięć odchodzi razem z nimi. Spieszmy się pamiętać i spieszmy się czytać.*

Andrzej Król





## Sto lat pani Aleksandro!



Jedną z najbardziej zasłużonych dla lokalnej kultury ludowej jest Aleksandra Ściubska - długoletnia działaczka Klubu Seniora w Radłowie, autorka opracowań, scenariuszy licznych przedstawień, prezentowanych nie tylko w naszej gminie. Pani Aleksandra uhonorowana została wieloma dyplomami, okolicznościowymi adresami, nagrodami i wyróżnieniami. Z okazji Jej 80. urodzin, w imieniu mieszkańców Radłowa i gminy, serdecznie dziękujemy naszej Jubilatce za dotychczasową pracę na rzecz upowszechniania kultury. Życzymy zdrowia, satysfakcji z twórczej aktywności i wszelkiej pomyślności w drodze do stu lat...

(zbm)

## Jakże cenny prezent

Pani Zofia Trzeźniowska-Jakubowska z USA przysłała nam wiele cennych i pięknie wydanych książek anglojęzycznych. W gromadzeniu książek pomaga jej Maria Rojek, absolwentka radłowskiego liceum, pochodząca z Jadownik Mokrych. Oprócz organizacyjnej pomocy, pani Maria ofiarowała nam 150 dolarów na zakup słowników polsko-angielskich. Za ten niespodziewany, ale jakże cenny prezent serdecznie dziękujemy. Słowniki będą służyć czytelnikom naszej biblioteki i przypominać o ofiarodawczyni. Panią Marię pozdrawiamy i raz jeszcze pięknie dziękujemy.

Pracownicy miejskiej biblioteki

## Radłowskie Studio Zdrowia i Urody



Zapraszamy codziennie w godzinach 9–16. Istnieje możliwość wykonania zabiegów, o uzgodnionej porze, także w domu klienta. Gabinet mieści się w centrum Radłowa, w siedzibie sklepu Margo Moda, I piętro, obok banku.

**Zabiegi kosmetyczne wykonuje mgr Magdalena Zajda-Kogut, specjalistka ds. odnowy biologicznej.**

## Etnografowie i ludoznawcy..



Nakładem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Krakowie, ukazał się trzeci tom publikacji „*Etnografowie i ludoznawcy polscy: sylwetki, szkice biograficzne*” pod redakcją Anny Spiss i Zofii Szromby-Rysowej. Zamieszczono w nim zaktualizowany biogram Franciszka Gawełka, autorstwa prof. Franciszka Ziejki. Pochodzący z Radłowa Franciszek Gawełek (1884-1919) był etnografem, asystentem Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesorem Uniwersytetu Lubelskiego. Mimo upływu blisko stu lat od jego przedwczesnej śmierci, dorobek naukowy i postać są wciąż żywe w kręgach badaczy etnografów. Wspomniana książka została przekazana przez red. Annę Spiss bibliotece w Radłowie.

(ZM)

*Okładka książki zdobiona fragmentem zapaski z Zalipia, lata 20. XX wieku*



# Wzmocnić potencjał bibliotek...

## Radłowskie biblioteki w gronie finalistów Programu Rozwoju Bibliotek

Gminna Biblioteka Publiczna wraz z filiami: Biskupice Radłowskie, Marcinkowice, Wola Radłowska i Zabawa znalazły się na liście finalistów drugiej rundy Programu Rozwoju Bibliotek. Jest to ogólnopolskie przedsięwzięcie, które ma na celu wzmocnienie potencjału bibliotek publicznych - wiejskich i małomiasteczkowych. Poprzez udział w PRB biblioteka ma możliwość: pozyskania nowoczesnego sprzętu informatycznego, doskonalenia umiejętności potrzebnych w prowadzeniu biblioteki XXI wieku. Pracownicy bibliotek mogą rozwijać się zawodowo uczestnicząc w: warsztatach z zarządzania nowoczesną placówką, szkoleniach specjalistycznych i informatycznych, w konferencjach, spotkaniach z bibliotekarzami innych gmin, które owocują wymianą doświadczeń.

Program Rozwoju Bibliotek prowadzi Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Fundusze pochodzą z grantu przekazanego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Fundację Billa i Melindy Gates. Przeznaczone są na wyposażenie bibliotek



w sprzęt informatyczny (zestawy komputerów, urządzenia wielofunkcyjne, drukarki, laptopy, projektory multimedialne), organizowanie praktycznych szkoleń, promocję bibliotek i, szeroko rozumiane, wzmocnianie środowiska bibliotecznego.

(MZ)

## Kulturalny projekt biblioteki

**W Radłowie odbywają się duże imprezy plenerowe takie jak: Dni Radłowa, dożynki, przeglądy orkiestr dętych, uroczystości patriotyczne. Brak natomiast kameralnych, różnorodnych tematycznie ofert kulturalnych, których odbiorcami jest bardziej wymagająca publiczność.**

Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa prowadzi działalność na dwóch płaszczyznach: promocji kultury oraz popularyzowania i upowszechniania czytelnictwa poprzez sieć bibliotek, którą tworzą wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w Radłowie jej filie: w Woli Radłowskiej, Biskupi-

cach Radłowskich, Zabawie i Marcinkowicach. Przedmiotem obecnego projektu Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie są **Spotkania z kulturą**, oferujące cykl kameralnych prezentacji muzyczno-poetyckich, wystawienniczych oraz spotkań ze znanymi i wybitnymi postaciami. Oferta adresowana do mieszkańców będzie tak konstruowana, aby zainteresowała odbiorców w każdym wieku: najmłodszych, młodzież, dorosłych i seniorów. Biblioteka wzbogaci się o dobrej jakości zestaw nagłaśniający salę spotkań. Nowy sprzęt zwiększy komfort uczestnictwa w spotkaniach kulturalnych. Będzie ponadto wykorzystywany do organi-

zowania cotygodniowych spotkań dla seniorów w ramach „Tańca w kręgu”, Miejskiego Klubu Młodych Pasjonatów Książki oraz lekcji bibliotecznych dla uczniów radłowskich szkół.

Efektem realizacji projektu będzie dostęp mieszkańców do ambitniejszej oferty kulturalnej. Ożywi się środowisko kulturalne miasta i gminy, a radłowianie przekonają się bardziej do twórczej aktywności: artystycznej, edukacyjnej, społecznej itp. Założenia projektu wpisują się w cel szczegółowy III Lokalnej Strategii Rozwoju obszaru działania Stowarzyszenia „Kwartet na Przedgórzu”.

(Zb.Marc.)



# JazzDa Band znów w Bombay Music

Kiedy 18 listopada 2010 roku zespół JazzDa Band zagrał na scenie restauracji Bombay Music, wielu życzyło członkom zespołu kolejnego występu na tej prestiżowej scenie. 26 maja bieżącego roku te życzenia się spełniły i JazzDa znów zagrała w Bombaju - trzeba dodać, że zagrała znakomicie. Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała popisy solowe i grę całej grupy, która wciąż wspierana jest fachową radą przez świetnego pedagoga i muzyka Piotra Pociaska. Efekty owej współpracy są wyraźnie słyszalne.

Wśród słuchaczy koncertu można było zobaczyć burmistrza Zbigniew Mączkę z żoną, wiceburmistrza Wiesława Armatysa z żoną i wicestarostę Mirosława Banacha.



JazzDa występuje aktualnie w następującym składzie: Piotr Prołowicz - trąbka, Dawid Prołowicz - puzon, Paweł Dulian - saksofon altowy, Grzegorz Pęcak - saksofon altowy, Rafał Traczyk - saksofon tenorowy, Szymon Such - gitara, Piotr Bartnik - fortepian, Szymon Filarski - gitara basowa, Grzegorz Gawełek perkusja. Występ JazzDy był z całą pewnością jedną z głównych atrakcji muzycznych tegorocznych Dni Radłowa.

**Paweł Jachimek**  
Fot. Kamil Zyznar

## Zaproszenie dla maluchów

**MARCINKOWICE.** Kierowniczka filii bibliotecznej Maria Pajdo zaprosiła do siebie przedszkolaków z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zdrochcu. W atrakcyjny sposób opowiedziała dzieciom o pracy bibliotekarza, zaprezentowała książki dla najmłodszych i wyjaśniła, dlaczego w bibliotece ważny jest m.in. porządek. Zachęciła dzieci do odwiedzania biblioteki, w towarzystwie rodziców, babci lub dziadzia.

*Na fot. Małgorzata Solak z pokazną grupą przedszkolaków*



# Szlakiem wojennych cmentarzy

Odwiedzając gminę Radłów nie można pominąć cmentarzy wojennych z I wojny światowej, stanowiących świadectwo krwawych walk toczonych na przełomie 1914/1915 między armiami rosyjską i austro-węgierską, na terenie Galicji Zachodniej.

Uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Kardynała Stanisława Hozjusza w Radłowie w roku szkolnym 2010/2011 realizowali projekt edukacyjny *Szlakiem cmentarzy wojennych z I wojny światowej* w ramach programu *Ślady przeszłości Centrum Edukacji Obywatelskiej*. Zaopiekowali się oni pięcioma cmentarzami, w miejscowościach w których mieszkają: w Radłowie, Niwce, Łęce Siedleckiej, Głowie i Biskupicach Radłowskich. Zaczęli od prac porządkowych na cmentarzach, przed uroczystością Wszystkich Świętych. Ponadto, przeprowadzili zbiórkę zniczy oraz konkurs na najpiękniejszą „wiązanekę patriotyczną”. Zadbali, aby na wszystkich cmentarzach zapłonęły znicze.



W listopadzie została nawiązana współpraca ze Stowarzyszeniem Crux Galiciae, zajmującym się cmentarzami wojennymi z I wojny światowej w Galicji Zachodniej. Dzięki uprzejmości Roberta Kozłowskiego, w naszej szkole została zaprezentowana wystawa „**Polegli na Polu Chwały**”. Uczniowie mieli możliwość obejrzeć zdjęcia i informacje o żołnierzach poległych podczas wojny i pochowanych na galicyjskich cmentarzach. Kolejnym sojusznikiem projektu został prezes tarnowskiego PTTK Andrzej Łabno, który w ciekawy sposób opowiedział naszym uczniom o kilku wojennych cmentarzach w Małopolsce. W kwietniu ponownie odwiedzili nas przedstawiciele Stowarzyszenia Crux Galiciae. Robert Kozłowski zaprezentował działalność stowarzyszenia, a Agnieszka Partridge zwróciła uwagę na główne cechy architektury cmentarzy. Przeprowadziła też warsztaty plenerowe z uczniami na cmentarzu nr 269 w Niwce.



Podstawowym założeniem projektu było jednak podjęcie prac badawczych przez samych uczniów. Mieli za zadanie zdobyć jak najwięcej informacji o cmentarzu w miejscowości, w której mieszkają. 20 maja zorganizowano finał projektu z udziałem Zbigniewa Marcinkowskiego, dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie. Uczniowie wyniki swej pracy przedstawili w formie prezentacji multimedialnych, plakatów oraz skoroszytów. Po prezentacji, uczniowie z dyrekcją szkoły i nauczycielami przeszli na cmentarz wojskowy nr 268, na cmentarzu parafialnym w Radłowie. Tam ksiądz proboszcz Janusz Maziarka poprowadził modlitwę w intencji zmarłych żołnierzy. Dyrektor Marek Urbanek przekazał młodzieży „akt adopcji cmentarza”, a uczniowie zobowiązali się w ślubowaniu do opieki nad cmentarzem. (Tu należy dodać, że czynili to już wcześniej i co roku porządkowali tę nekropolię przed Świętem Zmarłych) Na zakończenie, złożono symboliczny wieniec pod pomnikiem oraz zapalono znicze na mogiłach żołnierzy.

Katarzyna Baj, koordynator projektu

## Propozycja nowego przystanku, który ma niebawem stanąć na radłowskim rynku



## Nasi gimnazjaliści na Kopcu Kościuszki

25 maja zostały wręczone nagrody laureatom i finalistom konkursu pt. „Zachować dla przyszłych pokoleń - poszukujemy miejsc związanych z walką o niepodległość Polski” organizowanego przez Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „NILA”, w ramach Małopolskiego Programu Edukacji Patriotycznej i Obywatelskiej we współpracy z Małopolskim Kuratorium Oświaty.



W konkursie wzięli udział także uczniowie Publicznego Gimnazjum w Radłowie oraz uczniowie klasy II gimnazjum z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej. Jego celem było zainteresowanie młodzieży historią najbliższej okolicy i rolę jaką odegrały ich małe Ojczyzny w walce o niepodległość Polski. Głównym zadaniem zespołów uczniowskich było opisanie obiektu pamięci: mogiły, pomnika, tablicy upamiętniającej działania zbrojne Wojska Polskiego i organizacji partyzanckich. Nasi uczniowie wybrali pomniki związane z II wojną światową,



znajdujące się na terenie gminy Radłów. Do finału małopolskiego konkursu zakwalifikowały się dwa zespoły: uczniowie klasy II c gimnazjum radłowskiego (**Mateusz Borowiec, Nikodem Jurek, Sławomir Kukuczka, Marlena Płatek, Agnieszka Rędzina**) oraz klasy II gimnazjum z Woli Radłowskiej (**Martyna Dolipska, Klaudia Makowska, Kamil Golonka, Mateusz Mękarcki, Bartłomiej Nasiadka**). Oba zespoły zaprezentowały Pomnik Bohaterów Września 1939 r. w Radłowie.

25 maja odbyło się uroczyste zakończenie konkursu na Kopcu Kościuszki w Krakowie, na który nadesłało 108 prac. Jak podkreślił prowadzący Robert Springwald, konkurs miał bardzo wysoki poziom i niełatwo było wskazać zwycięzców. Poza pamiątkowymi dyplomami oraz płytami DVD przyznano wszystkim uczniom po jednym punkcie, przydatnym w rekrutacji do szkoły ponadgimnazjalnej.

Katarzyna Baj

## o spisie ludności wiedzieli najwięcej

**RADŁÓW.** Uczniowie z klas pierwszych Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie odnieśli znaczący sukces w ogólnopolskim konkursie wiedzy zorganizowanym przez Główny Urząd Statystyczny o *Powszechnym Spisie Ludności 2011*. Najlepsi spośród nich otrzymali cenne nagrody, które wręczył im osobiście

dyrektor GUS w Krakowie O/Tarnów. Uczeń Mariusz Pudełko z I klasy LO otrzymał notebook marki Asus, jako zwycięzca, natomiast trzy pozostałe nagrody w postaci odtwarzaczy mp4 otrzymali: Marta Kowalska, Katarzyna Bąk i Mateusz Cieślukowski - wszyscy z klasy I LO. Gratulujemy zwycięzcom! (JT)



# Co nam w duszy gra...

... pod takim hasłem Publiczne Gimnazjum im. kard. Stanisława Hozjusza w Radłowie zorganizowało IX Międzygminny Konkurs Recytatorski.



Wykonawców oceniała dwuosobowa komisja: przewodnicząca Marzena Lechowicz-Liro i Zbigniew Marcinkowski. Pod uwagę brali dobór repertuaru, interpretację utworów, kulturę słowa oraz ogólne wrażenie artystyczne. Ich decyzją, pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych zajęła **Katarzyna Wielgusik z Zespołu Szkół w Zabawie**, drugie – **Natalia Wójcik z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej**. W kategorii gimnazjów pierwsze miejsce zdobyła **Joanna Sacha z Publicznego Gimnazjum w Miechowicach** a drugie – **Anna Wiszniewska z PG w Radłowie**. Trzecich miejsc nie przyznano. Wyróżnienia zaś

otrzymali: **Edyta Lechowicz i Artur Cieśla** z Zespołu Szkół w Zabawie, **Klaudia Dziecioł** z PG w Miechowicach i **Magdalena Maj** z PG w Szczurowej.

Nagrody, ufundowane przez radłowskie gimnazjum, wręczył głównym laureatom i wyróżnionym burmistrz Radłowa **Zbigniew Mączka** i dyrektor **Marek Urbanek**. Wszyscy uczestnicy i ich opiekunowie otrzymali dyplomy gratulacyjne. O oprawę muzyczną konkursu zadbała skrzypaczka Joanna Jachimiek oraz gimnazjalny duet wokalny z gitarowym akompaniamentem nauczyciela Pawła Jachimka.

(ZM)



# Miejsko-gminne obchody święta bibliotek, książki i czytelnictwa

Biblioteki towarzyszą naszemu rozwojowi intelektualnemu, karierze zawodowej, pomagają wartościowo spędzać wolny czas itp. Miejsko-gminne obchody Tygodnia Bibliotek miały za zadanie zwrócić uwagę opinii publicznej na: potrzebę upowszechniania różnych form czytelnictwa i rolę bibliotek w życiu społecznym i kulturalnym, a także promocję zawodu bibliotekarza. Z okazji święta bibliotek, burmistrz Zbigniew Mączka i jego zastępca Wiesław Armatus wyróżnili grupkę czytelników biskupickiej biblioteki za częsty kontakt z książką. Nagrody książkowe oraz okolicznościowe adresy otrzymali: **Iwona Nowak, Ewelina Nowak, Gabrysia Nowak, Dominik Nowak** (przedszkolacy), **Karolina Kosman, Klaudia Nasiadka, Weronika Tracz, Katarzyna Tracz, Sylwia Tuzimek, Paulina Marcinkowska, Dominika Kocoń, Małgorzata Karnas, Żaneta Skiba** (uczennice szkoły podstawowej) oraz dorośli czytelnicy - **Wanda Szwiec, Halina Łygan, Józef Kocoń i Gabriel Pięcek**.

(ZM)





## **RADŁÓW. Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka zorganizowano na miejskim stadionie. Dopisała pogoda i humory...**





# Dla siebie i przyszłych pokoleń

Z początkiem kwietnia br. dwudziestu uczniów Publicznego Gimnazjum w Radłowie wraz z opiekunkami: Lucyną Janicką, Joanną Delung i Grażyną Dulian zasadzili na terenie lasu w Nivce przeszło 3.000 sadzonek dębu – dla siebie i przyszłych pokoleń.

Przy tej okazji zdobyli pewną wiedzę oraz praktyczne umiejętności dotyczące sadzenia młodych drzewek. Wiosenna akcja sadzenia lasu zorganizowana przez Szkolny Zespół ds. Promocji Zdrowia miała miejsce w leśnictwie Brzeźnica, kierowanym przez leśniczego Tomasza Niedzielskiego. Jej celem było zaakcentowanie obchodów Międzynarodowego Roku Lasów, a przede wszystkim inspirowanie młodzieży szkolnej do podejmowania świadomych działań prośrodowiskowych.

Należy podkreślić, że uczniowie do powierzonego im zadania podeszli z pełną odpowiedzialnością i zaangażowaniem. Akcję sadzenia lasu zakończono ogniskiem integracyjnym, przygotowanym przez nadleśnictwo. Następnym okazją do aktywności gimnazjalistów w zakresie ochrony środowiska były obchody Dnia Ziemi w szkole, przebiegające w tym roku pod hasłem „Las całkiem blisko nas”. W programie obchodów znalazła się niezwykle pouczająca i zabawna inscenizacja pn. „Proces w sprawie śmieci”. Uczniowie wcielając się w rolę uczestników rozprawy sądowej, w oryginalny i interesujący sposób, przekazali wiele cennych informacji nt. właściwej gospodarki odpadami, sposobów segregacji śmieci oraz następstw nieodpowiedzialnej działalności człowieka w przyrodzie. Po programie artystycznym przedstawiono zwycięzców konkursu plastycznego „Las dla ludzi”, którego uczestnicy wykonywali dowolną techniką plakat, o treści nawiązującej do hasła konkursu. Najlepszymi w tej konkurencji okazały się kolejno: Karolina Rojek z kl. II d - I miejsce, Patrycja Kuczek z kl. II d - II miejsce i Angelika Ciapała z kl. II b - III miejsce. Wyróżnione i nagrodzone prace odznaczały się wysokimi walorami edukacyjnymi i estetycznymi. Szkolną uroczystość Dnia Zie-

mi uświetnił swoją obecnością leśniczy Tomasz Niedzielski, który wygłosił prelekcję dotyczącą pracy leśnika, znaczenia lasów i gospodarki leśnej. Młodzież z zainteresowaniem wysłuchała wystąpienia, nagradzając prelegenta brawami. Ważnym elementem podkreślającym charakter imprezy była również jej oprawa plastyczno-muzyczna. Złożyły się na nią m.in.: ekspozycja zdjęć wykonanych podczas wiosennej akcji zalesiania oraz wystawa plakatów uczniowskich. Oprawę muzyczną natomiast stanowiły tematycznie dobrane piosenki i nagrane śpiewy leśnych ptaków. Zaprezentowany program pomógł zrozumieć jak wielką wagę dla poprawy warunków życia na Ziemi mają także lokalne działania na rzecz środowiska.

Kontynuując program realizowanego przedsięwzięcia, grupa trzecioklasistów pod opieką nauczyciela biologii G. Duliana wzięła udział w konkursie wiedzy „Żyj zdrowo i ekologicznie”, zorganizowanym z okazji Dnia Ziemi przez ZSP w Radłowie. Konkurs dotyczył znajomości zasad zdrowego stylu życia oraz zagadnień z ekologii i ochrony środowiska. W jego zmaganiach, oprócz reprezentantów naszej szkoły, uczestniczyli gimnazjaliści z Miechowic Wielkich i licealiści z ZSP. Ostatecznie najlepszymi okazali się: Patrycja Sekulska z kl. III d PG w Radłowie i Szymon Pitaś z ZSP - ex aequo zajęli I miejsce, Ewelina Pochroń z kl. III a PG w Radłowie - II miejsce, K. Dziecioł i A. Sobota z gimnazjum w Miechowicach Wielkich - III miejsce, Paweł Nowak z kl. III c PG w Radłowie - IV miejsce. Następnym punktem była bardzo wychowawcza, ciekawie i humorystycznie promująca kulturę ekologiczną inscenizacja pt. „Kopciuszek”. Z zainteresowaniem i podziwem obserwowano



no też kolejne atrakcje programu: pokaz doświadczeń chemicznych w wykonaniu naszego absolwenta, a obecnie ucznia kl. I ZSP oraz prezentacja multimedialna pn. „Organizmy GMO – szansa czy zagrożenie”. Prezentacja zawierała istotne informacje na temat zmodyfikowanych genetycznie organizmów, które wciąż budzą wiele kontrowersji. Reasumując, czas spędzony tego dnia w ZSP w Radłowie nie był czasem straconym. Uczniowie uczestnicząc w konkursie, oprócz sukcesów osobistych zgłębili wiedzę ze wskazanych dziedzin biologii. Sprawdzili swoje wiadomości i umiejętności. Wzbogacili się o nowe doświadczenia. Zobaczyli z bliska, czego dokonują nasi absolwenci. Przekonali się, że miejscowy Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych jest wartościową placówką z pięknymi tradycjami i bogatą ofertą, w której nie tylko uczęć ale i bawić się można.

Kolejną imprezą ekologiczną, w którą włączyli się nasi uczniowie był konkurs wiedzy „3 x tak – Czysta Ziemia, Czyste Niebo, Czysta Woda”. Organizatorem była PWSZ w Tarnowie, w związku z przypadającymi na dzień 5 czerwca obchodami Ogólnoświatowego Dnia Ochrony Środowiska. Udział w nim również pozytywnie wpłynął na kształtowanie świadomości ekologicznej młodego pokolenia. Pokolenia, które w bliskiej przyszłości odpowiadać będzie za warunki życia i ekologiczną równowagę.

Grażyna Dulian



„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;  
Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

Jan Paweł II

## ZABAWA

# Szkolna uroczystość dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II

Nabożeństwem majowym w Sanktuarium bł. Karoliny i adoracją rozpoczęła się 10 maja uroczystość dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II. Wzięli w niej udział m.in.: burmistrz Zbigniew Mączka, wiceburmistrz Wiesław Armatys, członek Rady Powiatu Marek Podraza, ks. kustosz Zbigniew Szostak, ks. Marcin Baran, radni Rady Miasta Radłowa.

Dyrekcja, grono pedagogiczne, uczniowie, rodzice i zaproszeni goście dziękowali Panu Bogu za dar beatyfikacji sługi bożego Jana Pawła II i oddali hołd nowemu błogosławionemu. Na budynku szkoły odsłonięto i poświęcono tablicę wotywną, następnie młodzież zaprezentowała program artystyczny „Pielgrzym Miłości”. Wynikało z niego, że nauka Jana Pawła II obecna jest w codziennym życiu szkoły. W placówce prężnie działa Szkolne Koło Caritas. Uczniowie w ramach wolontariatu organizują różnorodne przedsięwzięcia charytatywne. Wśród nich: „Wielkie pączkowanie, dobra pomnażanie” (uzyskana kwota ze sprzedaży pączków zo-



Na budynku szkoły odsłonięto i poświęcono tablicę wotywną

stała przekazana na adopcję dzieci z Afryki) czy „Szlachetna paczka” i zbiórka darów dla dzieci z Ukrainy. Młodzież corocznie uczestniczy w spotkaniu Rodziny Szkół im. Jana Pawła II w Częstochowie.

(ZM)

## Hozjusz i jego czasy

„Pozostaną się pisma twoje w czas daleki... Przez nie, wielki Hozjuszu, żyw będziesz na wieki...” - tak o kardynale Stanisławie Hozjuszu pisał Jan Kochanowski, nasz wybitny poeta doby odrodzenia.

Kardynał Hozjusz, który przez krótki okres był radłowskim proboszczem, patronuje dzisiaj Publicznemu Gimnazjum w Radłowie. Jemu dedykowany jest także Gminny Konkurs Wiedzy Historycznej „Kardynał Stanisław Hozjusz i jego czasy”. Wpisal się na stałe w kalendarz ważnych szkolnych uroczystości. Rozstrzygnięto już trzecią jego edycję. Finał tegorocznego konkursu odbył się 5 maja w siedzibie radłowskiego gimnazjum. Na temat epoki renesansu i życia sługi bożego kardynała Stanisława Hozjusza najczęściej wiedziała **Joanna Pochroń** - Publiczne Gimnazjum Radłów. Kolejne miejsca zajęli: **Aleksander Iskrowicz** (PG Radłów), **Joanna Marek** (PG Zabawa). W nagrodę gimnazjaliści otrzymali dyplomy i książki, wręczył je laureatom wiceburmistrz Wiesław Armatys.



Organizatorom konkursu zależy na popularyzacji wśród młodzieży wybitnej postaci kardynała, a także poznaniu dziejów Rzeczypospolitej na tle XVI-wiecznej Europy. Stanisława Hozjusza interesowały idee renesansu, czego wyrazem były jego próby literackie. W młodości był zafascynowany twórczością Erazma z Rotterdamu, spotykał się z najwybitniejszymi przedstawicielami odrodzenia w Polsce.

Piotr Malec



# Pozostały wspomnienia i szum Bałtyku...

„Rozszerzamy wiedzę i umiejętności” taką nazwę nosi projekt w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowany ze Środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ten projekt łączy naukę z miłym spędzaniem czasu. W ramach projektu (12-20 maja 2011) uczniowie ZSZP w Zdrochcu uczestniczyli w Obozie Wielopredmio-

torem ekologii i przewodnikiem pozwoliły poznać wszystkie tajniki nadmorskich okolic. Nie było czasu na nudę. Udało się zobaczyć rezerwat ornitologiczny „Mewia Łacha”, ujście Wisły, ślady bobrów, fok i dzików. Wycieczki autokarowe pozwoliły poznać całe Trójmiasto: Gdańsk, Gdynię, Sopot z miłym spacerem po przepięknym moście. Wielką atrakcją był rejs statkiem „Agat” z Gdyni na Hel, gdzie bliżej poznaliśmy historię obrony Westerplatte. W Gdyni, w Muzeum Oceanograficznym dzieci uczestniczyły w zajęciach laboratoryjnych na temat „Flo-



ra i fauna Bałtyku”. W Gdańsku przywitał nas Neptun, podziwialiśmy Stare Miasto, Muzeum Archeologiczne, zwierzęta w zoo oraz katedrę w Gdańsku-Oliwie, cudne organy oraz Palmiarnię. W prelekcji „Złoto naszego Bałtyku” usłyszeliśmy o geologii złóż bursztynu i jego walorach zdrowotno-przyrodniczych. Niezapomniane wrażenie zrobiła na nas wycieczka do Malborka, gdzie zwiedziliśmy Zespół Muzeum Zamkowego, a pokonanie krzyżackiej wieży było dla wielu nie lada wyzwaniem. Odwiedziliśmy także obóz koncentracyjny Sztutowo.

towym nad Morzem Bałtyckim.

Sprawdzone autokar, spakowane walizki, pożegnanie z rodzicami i wreszcie czas upragnionego wyjazdu. Wyruszyliśmy późną nocą. Po wielu godzinach podróży dotarliśmy w przepiękny zakątek nad Bałtykiem. Powitał nas Ośrodek Wypoczynkowy „Solar” w Mikoszowie. To urokliwe miejsce kusi zapachem lasu, bliskością plaży, bursztynami i innymi atrakcjami.

Program pobytu bardzo bogaty. Zajęcia z instruk-

Wieczory umilały nam dyskoteki oraz ogniska połączone z pieczeniem kiełbasek. Uczniowie zobaczyli ponadto fermę strusi oraz pasiekę. W drodze powrotnej udało się zwiedzić cudny Toruń z jego kolorowy-

Wieczory umilały nam dyskoteki oraz ogniska połączone z pieczeniem kiełbasek. Uczniowie zobaczyli ponadto fermę strusi oraz pasiekę. W drodze powrotnej udało się zwiedzić cudny Toruń z jego kolorowy-





mi kamieniczkami. Nie można było nie odwiedzić rodzinnego miasta Mikołaja Kopernika, gdzie dla naszych bliskich kupiliśmy pyszne toruńskie pierniki. Pozostało mnóstwo wspomnień, pamiątek i niezapomnianych chwil. Szkoda, że w przyszłym roku nie będzie nam da-

ne skorzystać z drugiej zaplanowanej wycieczki. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam spełnić dziecięce marzenia.

Uczniowie i nauczyciele ZSzP w Zdrochcu

## Polska reprezentowana przez naszą szkołę

**Publiczne Gimnazjum im. Kardynała Stanisława Hozjusza w Radłowie jest partnerem w projekcie BUILDING BRIDGES, w ramach unijnego programu YOUTH FOR EUROPE. Stało się tak dzięki współpracy nawiązanej przez nauczycieli języka angielskiego z organizatorem projektu tj. Centrum Społeczno-Kulturowym (Centre Socio-Culturel) w LeTeil.**



Celem wspomnianego programu jest przede wszystkim wzbudzenie u młodych ludzi poczucia przynależności do wspólnoty europejskiej, promowanie aktywnego obywatelstwa oraz demo-

kracji. W dniach 11-20 lipca 2011, grupa uczniów klas drugich naszego gimnazjum weźmie udział w Europejskiej Wymianie Młodzieży, w postaci wielonarodowościowego obozu letniego. Wymiana ta obejmuje pięć krajów: Francję, Niemcy, Słowenię, Finlandię i Polskę – reprezentowaną przez naszą szkołę.

Europejska Wymiana Młodzieży umożliwia grupom młodych ludzi (15-18 lat) z różnych krajów wzajemny kontakt i pomaga lepiej zrozumieć kulturowe i społeczne różnice i podobieństwa. Uczestnicy wymiany mają niepowtarzalną okazję poczuć się Europejczykami oraz komunikować się ze swoimi rówieśnikami w językach obcych. Językiem projektu jest angielski, ale obecność partnerów niemieckich daje okazję doskonalenia również języka niemieckiego, który jest drugim obowiązkowym językiem w naszej szkole. Każdy projekt musi mieć temat przewodni. Tym razem organizatorzy połączyli obóz letni z przeglądem cyrku nowoczesnego w Alba-la-Romaine.

Uczestnicy nie tylko będą obserwować przebieg tego wydarzenia, ale również wykonywać określone zadania, pracując w międzynarodowych zespołach. Nie zabraknie więc okazji do nawiązywania przyjaźni, wykorzystywania znajomości języków obcych w sytuacjach codziennych oraz zwiedzania przepięknych okolic Ardeche na południu Francji.

Szczegółowy plan pobytu naszych uczniów oraz informacje dotyczące wyjazdu zostały przekazane podczas wizyty przygotowawczej w dniach 27-28 maja 2011, w której uczestniczyli: nauczyciel języka niemieckiego wraz z przedstawicielem uczniów z naszej szkoły. Co istotne, 70 procent kosztów podróży oraz całkowity koszt pobytu, wraz z wyżywieniem i zakwaterowaniem, pokrywają fundusze unijne. Uczestnicy płacą jedynie 30 procent kosztów przejazdu do Francji. Tymczasem, korzyści w formie doświadczeń będą bezcenne.

Joanna Małek



**Nie dla pochwały, nie dla uznania/Lecz z prawdziwego zamiłowania/Na dźwięk syreny głośny i dźwięczny/Każdy strażak na pomoc spieszy.**

Karolina Strojna

## Co uczniowie wiedzą o strażakach...

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych odbył się IV Gminny Przegląd Twórczości Dziecięcej Moja Ojczyzna - Mój Kraj, pod hasłem „Strażak potrafi...”, którego organizatorem była Szkoła Podstawowa i Gminne Centrum Kultury w Radłowie.

W przeglądzie udział wzięli uczniowie z klas młodszych szkół: Radłowa, Niwki i Biskupic Radłowskich. Honorowymi gośćmi byli: przedstawiciel Komendy Miejskiej Straży Pożarnej w Tarnowie st. kpt. Paweł Mazurek, prezes OSP Gminy Radłów Ksawery Stefańczyk, naczelnik OSP w Biskupicach Radłowskich Stanisław Garncarz. W przeglądzie uczestniczyli również: burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka, ks. proboszcz Janusz Maziarka, kierownik ZOSiP Konrad Rudziński, dyrektor GCKiC Tadeusz Adamski, dyrektorzy szkół - Elżbieta Miś, Józef Trytek, Krzysztof KucharSKI oraz nauczyciele, rodzice i uczniowie. Zaprezentowane przez dzieci programy zaskoczyły gości i publiczność oryginalnym pomysłem i wykonaniem. Młodzi wykonawcy zwracali w nich uwagę na m.in. specyfikę pracy strażackiej, cechy osobowe i zwyczaje strażaków. Przedstawili także wątki z historii straży pożarnej i scenkę opowiadającą o akcji pożarnej. Wszyscy uczniowie godnie reprezentowali swoje szkoły, dzielnie pokonywali tremę i ujawnili artystyczne talenty.

Indywidualne wyróżnienia otrzymali: Paulina Pojasek i Klaudiusz Klich (Szkoła Podstawowa Radłów) za taniec cha-cha oraz Karolina Strojna za wiersz o strażakach. Z kolei, ze Szkoły Podstawowej w Niwce wyróżniono: Karola Kosiarskiego za elegancję sceniczną, Dominikę Kukulkę za świetną stylizację Hanki Ordonówny i śpiew oraz Gabriela Kołodzieja za wokal. Ponadto, wyróżnienie za recytację przyznano Karolinie Krupie z ZSzP w Biskupicach Radłowskich. W nagro-



dę wszyscy uczestnicy Gminnego Przeglądu Twórczości Dziecięcej pojedą na wspólną wycieczkę, zorganizowaną przez GCKiC. Za solidne przygotowanie dzieci do prezentacji podziękowano nauczycielom: Urszuli Szczupał, Danucie Kozioł, Urszuli Jackowskiej i Elżbiecie Rodak.

(ZM)

## Zaprasza tegorocznych maturzystów do udziału w programie stypendiów pomostowych „Dyplom z marzeń”

Stowarzyszenie jest uprawnione do rekomendowania beneficjentów Programu prowadzonego przez Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości w Łodzi przy wsparciu Fundacji Wspomagania Wsi w Warszawie. Kandydaci, którzy spełnią warunki regulaminowe ustanowione przez Fundację oraz sprostają kryteriom określonym przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ilkowice mogą otrzymać stypendium w wysokości 500 zł miesięcznie przez 10 miesięcy roku akademickiego 2011/2012. Kontakt oraz szczegółowe informacje: **Kazimierz Piotrowski – koordynator Programu, tel. 605 22 50 60.**



## Całą ziemię oddają pod budowę kościoła...

*Biskupice Radłowskie. W tym roku przypada jubileusz parafii i 620. rocznica powstania wioski*

W Biskupicach Radłowskich stoi przydrożna kapliczka obok kościoła, a w niej figurka Matki Boskiej Pocieszenia, którą w XIX wieku rybacy z Biskupic wyłowili w Dunajcu. Dla tej figurki bogatszy gospodarz z Biskupic, nazwiskiem Barabasz, wybudował na własnej posesji i własnym kosztem wspomnianą kapliczkę w 1876 roku. Przy tej okazji przekazał swojej rodzinie jakby testament: *Jeśli będzie kiedyś budowany kościół w Biskupicach Radłowskich, to całą powierzchnię ziemi (ok. 3 ha) oddają pod budowę kościoła.*



*Dom przebudowany na kaplicę przez ks. Jana Lizaka*

Właśnie teraz, na tej posesji stoi kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, wybudowany przez mieszkańców w 1984 roku. A sama parafia w Biskupicach Radłowskich powstała nieco wcześniej, 24 lutego 1981. W tym roku więc nasza miejscowość obchodzi jubileusz 30-lecia erygowania parafii.

Zanim stanął kościół, w innym miejscu Biskupic wybudowana została mała kaplica w 1971-75 roku, której fundatorem był ówczesny ksiądz dziekan Piotr Łabno

z Radłowa. Dla Biskupic znaczyło to bardzo dużo. Początkowo przyjeżdżał w każdą niedzielę do tej kaplicy ksiądz z Radłowa, aby odprawić mszę świętą. Rektorem kaplicy był ks. Mieczysław Wajda. W 1980, z polecenia abpa kurii tarnowskiej Jerzego Ablewicza, na miejsce ks. Wajdy przybył do naszej parafii ks. Jan Lizak. Rozpoczął on budowę kościoła parafialnego. Budowniczym i odpowiedzialnym za całość był inż. Furgalski. Kamień węgielny pod świątynię położył ks. abp Jerzy Ablewicz w 1983 roku, a jej konsekracji dokonał śp. abp Józef Życiński, 30 czerwca 1991 roku.



*Kościół w trakcie budowy*



*Montaż i osadzenie kopuły wieży kościelnej*

Mamy więc w tym roku także jubileusz 20-lecia konsekracji kościoła parafialnego w Biskupicach Radłowskich. Nie można również zapomnieć o peregrynacji obrazu Matki Boskiej z Częstochowy, który odwiedził naszą parafię w 2001 roku. Od tego wydarze-

nia mija dziesięć lat. Kolejny jubileusz wiąże się z powstaniem wioski. Pierwszy zapis o istnieniu Biskupic przy parafii Radłów, odnotowany przez Jana Długosza, pochodzi z roku 1391.

**Anna Błażej**



# Miasteczko komunikacyjne

**RADŁÓW.** W mobilnym miasteczku, jakie pojawiło się na rynku, dzieci miały możliwość zdawać egzamin praktyczny na kartę rowerową. Była tu sygnalizacja świetlna i oznakowanie takie, jak na prawdziwych ulicach.

Fot. Marek Urbanek





# Narodowe święto







# na rynku

Fot. Marek Urbanek, Wiesław Mleczek



**WOLA RADŁOWSKA. Kościół parafialny pw. bł. Karoliny Kózki. Uroczystość I Komunii Świętej uczniów Szkoły Podstawowej im. Stanisława Wyspiańskiego w Woli Radłowskiej.**

W pierwszym rzędzie od lewej: Łukasz Kogut, Bartosz Czader, Kamila Pajdo, Magdalena Sowińska, Faustyna Klich, Emilia Ignasiak. W drugim rzędzie: Norbert Duda, Klaudiusz Cochara, Nikola Hebda, Natalia Pięta, Aleksandra Kostrzewa oraz wychowawcy: Elżbieta Ducinowska, ks. kan. Czesław Ciurej, Dorota Fasula.  
*Fot. Jerzy Kurtyka.*



**ZDROCHEC. Parafia Rzymsko-Katolicka pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Pierwsza Komunia Święta uczniów kl. II Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zdrochcu. Na fotografii pozują, od lewej: Kamil Lechowicz, Paweł Krzyś, Piotr Kuczek, Szymon Lechowicz, Wojciech Magiera, Klaudia Mysiak, Emilia Serwin, ks. proboszcz Stanisław Biskup i wychowawczynie Danuta Kwaśniak.  
*Fot. Władysław Kapłon.***



# Ewakuowani w 1914 z Biskupic, Radłowa, Woli...

**I wojna światowa wybuchła 28 lipca 1914 r. Wtedy to Austria wypowiedziała wojnę Serbii. W dniu 1 sierpnia została ogłoszona mobilizacja mężczyzn do armii austriackiej. Pobór dotyczył też mężczyzn z Radłowa i okolic.**

Zapewne we wszystkich kościołach miało miejsce ich pożegnanie. W kronice parafialnej Zdrochca ks. Karol Suwada zapisał: „Zebrawi się dnia 1 sierpnia w swym kościele. Przystąpili do sakramentu pokuty., by pojednać się z Bogiem; a kiedy ks. Suwada Karol udzielił im Komunii św., rozległ się płacz w kościele, płacz ojców, matek, żon i dzieci. I przystępowali i pożywali Ciało Pańskie ku posileniu duszy; łzy płynęły im po twarzy, bo nie jeden po raz ostatni widział swój kościół, po raz ostatni był ze swymi. Kiedy kapłan, po skończonej mszy św. rozpoczął do nich słowa pożegnania, płacz, jęk rozpaczliwy ludu nie dały mu dokończyć (...). My zostaliśmy, tj. duszpasterz, garstka starców, dziewcząt i dzieci”<sup>1</sup>

Początkowe sukcesy armii austriackiej zamieniły się w klęskę, gdy 14 listopada wojska rosyjskie zajęły Radłów, maszerując w kierunku Brzeska i Krakowa. Wówczas to „część ludności tej okolicy uciekła z wojskami austriackimi”<sup>2</sup>. W pierwszej kolejności opuścili swoje domostwa radłowscy Żydzi. Pobyt carskiej armii związany był z rabunkiem, kradzieżą, gwałtem i samowolą żołnierzy. Dlatego też odwrót Rosjan 17 grudnia przyjęto jako dzień wyzwolenia. Niestety, rzeka Dunajec okazała się linią rozgraniczającą armię rosyjską od austriackiej. Rozpoczęły się walki pozycyjne trwające do maja 1915 r. Ludność m.in.: Biskupic Radłowskich, Głowa, Radłowa, Marcinkowic, Przybysławic ewakuowana została 22 grudnia do sąsiednich gmin. Częściowo opuścili też swoje domy mieszkańcy Woli Radłowskiej, Wał-Rudy, Zabawy, Zdrochca i osady Zdarzec<sup>3</sup>. Część z nich trafiła do gminy Borzęcin. W nowych miejscach zakwaterowania przebywali do maja 1915. Pamięć o żołnierzach poległych na różnych frontach I wojny światowej została utrwalona w wydanej ostatnio monografii Radłowa. Próżno jednak szukać nazwisk ludności cywilnej, ofiar tej wojny. Na terenie Borzęcina zmarło 40 ewakuowanych mieszkańców, większość stanowią dzieci. Na borzęcińskim cmentarzu złożono ich ciała. Któż o nich jednak pamięta? Brak

choćby symbolicznej mogiły.

Podstawą źródłową do napisania artykułu była *Liber Baptisatorum* czyli Księga Ochrzczonych, tom XII i *Liber Mortuorum* czyli Księga Zmarłych, tom VI. Zapisy prowadzono po łacinie, tłumaczenia własne autora.

## Zmarli

Na terenie Borzęcina zmarło 40 mieszkańców gminy Radłów – 24 mężczyzn i 16 kobiet. Pierwszą zmarłą osobą 10 stycznia 1915 r. była Anna Tracz z Biskupic Radłowskich. Miała wówczas rok. Powodem jej śmierci była dyzenteria, czyli czerwonka. Jej ojca Józefa zmobilizowano do c. k. armii. Zginął w tym samym roku w Tyrolu. Ostatnią, zmarłą 28 kwietnia była Rozalia Czapik z Radłowa. Powodem zgonu było zapalenie płuc. Najwięcej osób, bo aż 17 zmarło w styczniu, w lutym – 14, w marcu – 6, a w kwietniu – 3. Z Radłowa pochodziło 13 zmarłych, z Biskupic 10, Marcinkowic 4, Głowa 4, Zdrochca 3, Woli Radłowskiej 3 i kolejnych trzech z Przybysławic. Największą śmiertelność powodowały epidemie<sup>4</sup>: dyzenterii – 18 ofiar, tyfusu (duru) – 10. Jako powód śmierci osób starszych zapisano: marasmus senilis czyli uwiad starczy – 7. Innymi powodami zgonów były: debilitas czyli ułomność, bezsilność – 2, pulmonum inflamatio (zapalenie płuc) – 3. Wśród zmarłych znajduje się też rodzeństwo z Radłowa, np.: Karolina Mistak (23 stycznia 1915 r.) oraz jej brat z Michał (14 lutego 1915 r.) w wieku dwóch lat. Obydwoje zmarli na dyzenterię. W ostatniej drodze towarzyszyła im samotna matka Maria. Ich ojciec Stanisław został zmobilizowany do wojska, przeżywszy wojnę, umarł w 1924 r. Drugie rodzeństwo pochodziło z Marcinkowic. Byli to synowie Marii Pajdo, obydwaj zmarli 13 marca. Jan w wieku 7 lat i Stanisław liczący 18 lat. Pochowani zostali razem 15 marca. Powodem ich śmierci była dyzenteria. W monografii Radłowa podano, że ich ojciec prawdopodobnie poległ w 1915 roku. 4 lutego zmarli pochodzący z Biskupic Radłowskich: Józefa Szumlańska, (wieku nie podano) oraz jej brat Jan zmarły w wieku 2 lat. Pochowani zostali razem dwa dni później. Przyczyną zgonu była epidemia tyfusu. Wśród zmarłych najwięcej, bo aż 18, było dzieci w wieku do 5 lat. W 7 przypadkach nie podano wieku zmarłych. Pogrzeb następował zawsze w drugim dniu po śmierci. Obrzędy pogrzebowe odprawiali: Ludwik Kozak (curatus) miejscowy proboszcz i Jan Cebula (coop. loci) miejscowy wikariusz. Ogólnie w 1915 roku zmarło 165 osób w parafii Borzęcin, w tym czterdziestu ewakuowanych.

<sup>1</sup> APar. Zdrochec, Kronika Parafialna Zdrochec [do 1995 r.], k. 9-10, [w:] Radłów i gmina radłowska, pod red. Feliksa Kiryka, Kraków, 2008., s.405.

<sup>2</sup> S. Szczepanik, Zbiór wypisów z opracowań historycznych i własne komentarz na temat naddunajskich okolic Radłowa na tle Małopolski ii Polski południowej oraz – w niezbędnym zakresie – Polski i Europy Środkowej, Wrocław 2009, s.207.

<sup>3</sup> Por. J. Hampel, Rozwój społeczno-gospodarczy i Życie polityczne w latach 1848 – 1918, [w:] Wierchosławice, pod red. Feliksa Kiryka i Zygmunta Ruty, Kraków, 1994, s. 287.

<sup>4</sup> Por. M.Pagacz i A. Pagacz-Pociasek, Bucze koło Brzeska Dzieje wsi i Parafii, Bucze 2010, s.92.



1915	4-6	Josephus Maczko maritus de Biskupice ad Radława	1	Typhus	Procurator Sed. 33.
------	-----	---	---	--------	------------------------

Metryka śmierci Józefa Maczko z Biskupic.

Wykaz zmarłych i pogrzebanych na cmentarzu parafialnym w Borzęcinie wraz z datą śmierci i miejscowością pochodzenia.

1. Tracza Anna, 10 I 1915, Biskupice
2. Kluza Franciszek, 15 I 1915, Glów
3. Tobijas Stanisław, 15 I 19, Biskupice
4. Piotrowski Stanisław 15 I 1915, Marcinkowice
5. Buwaj Józefa, 16 I 1915, Biskupice
6. Kmieć Maria, 19 I 1915, Biskupice
7. Piotrowski Stanisław, 21 I 1915, Biskupice
8. Maczko Franciszek, 22 I 1915, Biskupice
9. Mistak Karolina, 23 I 1915, Radłów
10. Maczko Maria, 23 I 1915, Przybysławice
11. Bawół Stanisław, 26 I 1915, Radłów
12. Stelmach Stefan, 28 I 1915, Radłów
13. Chależan Maria, 30 I 1915, Przybysławice
14. Szumlański Józef, 30 I 1915, Biskupice
15. Giza Maria, 31 I 1915, Glów
16. Kowal Józef, 31 I 1915, Wola Radłowska
17. Liro Jan, 31 I 1915, Biskupice
18. Maczko Józef, 04 II 1915, Biskupice
19. Szumlańska Józefa, 4 II 1915, Biskupice
20. Szumlański Jan, 4 II 1915, Biskupice
21. Kuklewicz Franciszek, 5 II 1915, Biskupice
22. Żak Karolina, 6 II 1915, Wola Radłowska
23. Majcher Julia, 6 II 1915, Radłów
24. Małek Jakub, 8 II 1915, Wola Radłowska
25. Stec Wojciech, 13 II 1915, Radłów
26. Mistak Michał, 14 II 1915, Radłów
27. Sułek Władysław, 18 II 1915, Radłów
28. Stachura Stefania, 19 II 1915, Zdrochec
29. Jasek Edward, 20 II 1915, Radłów
30. Szczepanik Zofia, 20 II 1915, Biskupice
31. Drwiła Antoni, 23 II 1915, Radłów
32. Kuczek Wojciech, 4 III 1915, Zdrochec
33. Majcher Julia, 6 III 1915, Radłów
34. Seremet Jan, 26 III 1915, Radłów
35. Pajdo Jan, 13 III 1915, Marcinkowice
36. Pajdo Stanisława, 13 III 191, Marcinkowice
37. Tekiel Andrzej, 14 III 1915, Glów
38. Kluza Antoni, 26 III 1915, Glów
39. Łas Karolina, 14 IV 1915, Biskupice
40. Czapik Rozalia, 26 IV 1915, Radłów.

**Urodzeni i ochrzczeni**

Część kobiet ewakuowanych w grudniu 1914 była w ciąży. W analizowanym czasie urodziło się 15 dziewczynek i 9 chłopców. Matki dzieci pochodziły ze wsi: Wał Ruda - 2, Zdarzec - 1, Przybysławice - 1, Glów - 1, Biskupice - 3, Radłów - 9, Zdrochec - 3, Wola Radłowska - 2, Zabawa - 1 i Marcinkowice - 1. Akuszerki pochodziły z Borzęcina (Maria Kobyłecka, Maria Kowal, Maria Pawliczek) i Radłowa: Teresa Prorok, Józefa Kolańska, Maria Bosawska, Maria Oleś. Przy dwóch po-

rodach nie było żadnej z akuserek. Dzieci chrzcili księża z Borzęcina (ks. proboszcz Ludwik Kozak i ks. wikariusz Jan Cebula), ze Zdrochca (ks. Karol Suwada) i Radłowa (ks. wikariusz Ludwik Pilch). Pierwszy odnotowany chrzest Franciszka Kuczka miał miejsce 30 grudnia 1914, a ostatni Anny Grudzień 13 maja 1915. Dwoje dzieci urodziło się jeszcze w grudniu 1914, pozostałych 22 - od stycznia do maja 1915. Chrzest dziecka następował w różnym czasie po urodzeniu: pięć razy w tym samym dniu, sześć w dniu następnym. Jeden z chrztów odbył się 20 dni po urodzeniu. Spośród 24 urodzonych dzieci, 22 było pochodzenia chłopskiego, a w dwóch przypadkach rodziców określono jako D czyli Dominus (Państwo). Byli to: Maria i Michał Sarnecky oraz Kasper i Antonina Bosowscy. Dodatkowo dzieci te wyróżniały dwa imiona: Michalina Klementyna oraz Zofia Ewa. Ogólnie w 1915 urodziło się 146 dzieci z rodziców pochodzących z Borzęcina<sup>5</sup>. Od stycznia do maja tegoż roku urodziło się 60 dzieci borzęckich i 22 z terenów obecnej gminy Radłów.

Natus aetatis	Dies et mensis	Natus domus	Nomen BAPTISATI	Religio	Sexus			PARENTES		
					Puer	Puella	Thori	Patris et ipsius parentum nomen et cognomen neqnon conditio patris	Matris et ipsius parentum nomen et cognomen atque conditio matris	PATRINI Nomen, cognomen et conditio
1915	19. 20	19	Sophia	1	1	1	leg. Paulus Nasiatek fil. Thomae et Marice Kurytyka	Anna fil. Antonii Marcko et Theresae Kasman	Michael Pi-pul et Maria Marcko	

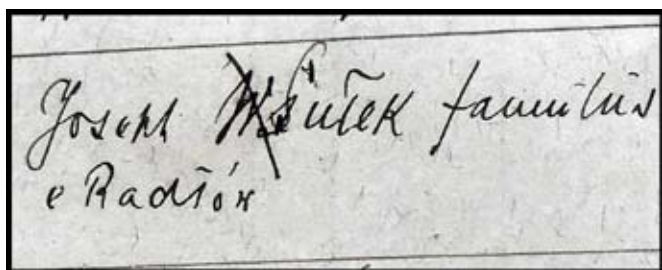
Metryka urodzenia Zofii Nasiatek /Nasiatka z Woli Radłowskiej

Wykaz urodzonych i ochrzczonych w Borzęcinie wraz z datą i miejscowością pochodzenia.

1. Machalska Stefania, 24 XII 1914, Wał Ruda
2. Kuczek Franciszek, 29 XII 1914, Zdarzec
3. Łazarz Józef, 5 I 1915, Wał Ruda
4. Solarz Stanisław, 9 I 1915, Przybysławice
5. Bogacz Jan, 10 I 1915, Glów
6. Golba Józef, 12 I 1915, Biskupice
7. Sarnecka Michalina Klementyna, Radłów, 4 I 1915
8. Tkaczyk Maria, 15 I 1915, Zdrochec
9. Stefańczyk Stanisław, 17 I 1915, Radłów
10. Wróbel Maria, 30 XII 1914, Radłów
11. Szczepanik Zofia, 30 I 1915, Biskupice
12. Bosowska Zofia Ewa, 30 I 1915, Radłów
13. Maliszewska Anna, 30 I 1915, Biskupice
14. Gębiś Anna, 9 II 1915, Radłów
15. Pabian Waleria, 10 II 1915, Radłów
16. Nasiadka Zofia, 19 II 191, Wola Radłowska
17. Putała Aleksander, 27 II 1915, Wola Radłowska
18. Klaczko Anna, 11 III 1915,

<sup>5</sup> Por. L. Kołodziejski, *Mieszkańcy wsi Borzęcin w świetle parafialnych ksiąg metrykalnych z lat 1784-1918*, mps.





Liber Mortuorum: Waryś

Zdrochec 19. Rychlicki Józef Jakub, 19 III 1915, Zdrochec 20. Guzy Tadeusz, 6 III 1915, Radłów 21. Barabasz Maria, 29 III 1915, Radłów 22. Kadrzyk Maria Anna, 14 IV 1915, Zabawa 23. Pęcak Rozalia, 12 IV 1915, Marcinkowice 24. Grudzień Anna, 9 V 1915, Radłów

### *Occisus in silva....*

Ostatnią odnotowaną osobą z Radłowa, pochowaną na tutejszym cmentarzu był 16-letni Józef Sulek zmarły 16, a pogrzebany 18 maja 1918. Jako zawód wpisano familius czyli parobek pracujący u gospodarza J. Mazura w Warysiu pod numerem domu 280. Powodem śmierci było *occisus in silva per cadentem arborem*, czyli upadające w lesie drzewo.

### *Zamiast zakończenia.*

Jak wspominałem na wstępie, nie ma już grobów na miejscowym cmentarzu. Niech ten artykuł pełni rolę kamienia pamięci. Bywa bowiem, że papier trwalszy jest od kamienia.

Lucjan Kołodziejski



## **Kształcimy młodzież i dorosłych!**

Jeśli chcesz uzupełnić swoje wykształcenie, najlepiej zrób to teraz! ZSP w Radłowie od 1998 roku prowadzi nieprzerwanie szkoły dla dorosłych. W związku z reformą oświatową rok szkolny 2011/12 jest ostatnim, w którym można zapisać się do wielu typów szkół dla dorosłych, świadczących bezpłatnie usługi edukacyjne.

Oferujemy potencjalnym słuchaczom następujące typy szkół prowadzonych w systemie zaocznym - konsultacje + egzaminy:

1. **Liceum Uzupełniające dla dorosłych - oferta dla absolwentów szkoły zawodowej, którzy chcą mieć średnie wykształcenie.**
2. **Zasadnicza Szkoła Zawodowa - oferta dla absolwentów szkoły podstawowej lub gimnazjum. Kształcenie w zawodach: operator maszyn leśnych, kucharz małej gastronomii, cukiernik.**
3. **Policealne Studium Zawodowe - oferta dla absolwentów liceów lub techników starego lub nowego typu. Zawód: technik administracji.**

Nauka w szkołach dla dorosłych odbywa się w piątek wieczorem oraz w sobotę od rana. Na życzenie słuchaczy organizujemy także naukę w niedzielę.

**Ważne: zapisy na rok szkolny 2011/12 przyjmujemy do 15 sierpnia 2011**

**Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły w godzinach urzędowania,**

**pod telefonem: (14) 67-82-024.**



## Przyspiewki pochodzące z notatnika wujka, które znajdują się w zbiorach rodzinnych

### *Druhny i druźbowie*

Zakwitła nam ruta  
Zakwitło nam ziele  
Z hukiem, brzękiem jedzie krakowskie wesele.  
Koniki parskają  
Druhenki śpiewają  
A swatka ze swatem  
Miodem przypijają.

### *Druhny*

Chodziłeś Jasieńki  
Od morza do morza  
Podglądałeś w chaty  
Gdzie dziewczyna hoża.  
Zobaczyłeś Kasię  
Kiedy płótno tkają  
Zapłonęła złotem  
Jasiowi znać dała.

### *Druźbowie*

Szykujcie Jasieńku  
Konia cisawego  
Nie żałuj mu siana  
I owsa złotego.  
Otwierajcie ojce  
Malowane skrzynie  
Już Ci Jaś do chaty  
Bierze gospodynie.

### *Druhny*

Kowane kuleczki  
U Jasieńka dzwonią  
Jeszcze ją nie bierze  
Tylko prosi o nie.  
Po niebie, po modrem  
Gwiazdeczki migają  
Ledwie się uklonił  
Już Ci mi ją dają.



Wesele w Glowie, lato 1946 rok. Kobieta na zdjęciu ubrana jest w modną suknię z żorżety w kwiaty, marszczoną w pasie. Żorżeta (cienki, przezroczysty materiał) był modny w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Kobieta uczesana jest w stylu słynnej wówczas aktorki filmowej Greta Garbo. Mężczyzna ubrany jest w typowy garnitur z lat czterdziestych. Włosy uczesane do góry. Zdjęcie udostępniła p. Danuta Giza-Kordek (zbiory rodzinne).



Danuta Giza-Kordek

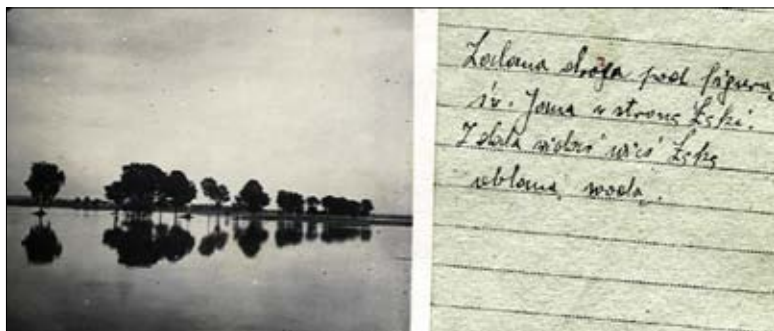
Wesele w Glowie, lato 1946 rok. Druhny ubrane w długie białe sukienki. Włosy długie, kręcone, w tym czasie modna była tzw. trwała ondulacja. Zdjęcie udostępniła p. Danuta Giza-Kordek (zbiory rodzinne).



# Uratował trzech gospodarzy...

*Mieczysław Kluza - bohater tamtych tragicznych dni*

Mądrość talmudyczna poucza że „jeśli człowiek ratuje jedno życie, to jest tak, jak gdyby uratował cały świat”. Mieczysław Kluza w czasie największej powodzi ubiegłego stulecia, w roku 1934, uratował życie trzem gospodarzom z Siedlca, za co otrzymał „Medal za Ratowanie Ginących”.



*Kopia fot. z kroniki parafii radłowskiej*

W relacji Józefa Mazonia, całe zdarzenie miało następujący przebieg: „Chłopi zaczepieni o drzewa, na prowizorycznej wątej tratwie, wśród wodnego żywiołu, wołali „ratunku, ratunku”. Ksiądz Wojciech Kornaus, kanonik z radłowskiego kościoła, był również między zgromadzonymi, zatrwożonymi ludźmi, żegnał chłopów na tratwie krzyżem, udzielał rozgrzeszenia i dysponował na śmierć. Nikt nie wątpił w to, że się już nie uratują. W tym czasie, ze względu na zagrożenie powodziowe, był na tym terenie mały oddział saperów. Do swej dyspozycji mieli jednak tylko zwykłą drewnianą tratwę. Na tej tratwie kilku saperów chciało ratować, uczepionych koło figury św. Jana Nepomucyna, chłopów. Przy pomocy długich tyczek starali się podpłynąć tratwą, wzdłuż brzegów starego dunajczyska, jak najdalej w górę rwącej wody, aby potem na ukos przez główny nurt wzburzonej wody, dopłynąć do ludzi czekających na ratunek. Podpłynęli aż pod świniańnię i stamtąd próbowali wpłynąć w główny nurt. Niestety, mimo ich wielkiej odwagi nie mogli na tratwie, przy pomocy tylko tyczek pokonać rwącej i głębokiej wody. Oddalili się od wału tylko na kilka metrów i popłynęli z prądem. Dobrze, że udało się im zatrzymać około pół kilometra dalej przy dworskich gumnach, bo mogli zginąć bez ratunku. To było szaleństwo, a zarazem bohaterstwo żołnierzy, którzy na takim sprzęcie chcieli ratować ludzi. Po tym wydarzeniu wszyscy uważali, że już nie ma, dla czekających na pomoc chłopów, żadnego ratunku. Okazało się jednak, że wśród zebranych ludzi był też niejaki Kluza z Głowa, ze wsi położonej nad Dunajcem. Był on rybakiem. Tak się szczęśliwie złożyło, że ze swej wsi przywiózł rybacką łódź, zwaną czółnem. Służyło mu ono do połowu ryb na Dunajcu, choć było małe, wąskie i płytkie. Na

tym chwiejnym czółnie rybak Kluza odważył się spróbować ratować ludzi wzywających ratunku, a czego nie mogli dokonać żołnierze - saperzy. Podobnie jak saperzy popłynął na swoim rybackim czółnie, cały czas w pozycji klęczącej, wiosłując tylko jednym krótkim wiosłem, wzdłuż wałów starego dunajczyska aż pod świniańnię. Stamtąd lawirując, przy pomocy wiosła, między płynącymi snopkami zboża, gałęziami i tym co woda niosła z sobą, dotarł przez główny nurt do figury św. Jana Nepomucyna. Tak przepłynął aż trzy razy, bo za jednym razem mógł przewieźć tylko jednego chłopca. Każdy z nich gdy tylko stanął na twardej ziemi - pocałował ją, bo był przekonany, że tam pod figurą św. Jana Nepomucyna, wśród wzburzonego wodnego żywiołu, zakończy swoje życie. Był to chyba cud za wstawiennictwem św. Ja-



*Mieczysław Kluza z żoną i wnuczką Grażyną (fot. ze zbiorów rodzinnych)*



*Medal „Za ratowanie ginących”*

na Nepomucyna, patrona ludzi zagrożonych żywiołem wodnym, bo on sam z rozkazu czeskiego króla Wacława IV utopiony został w Wełtawie w 1393 roku.”<sup>1</sup>

Mieczysław Kluza urodził się 3 lutego 1909 roku w Głowie. Utrzymywał się z pracy na roli, a dodatkowo pracował przy regulacji Dunajca budując tamy. Miał własną łódź, potrafił nią sprawnie manewrować w rwącym nurcie rzeki. Dzięki tym umiejętnościom i odwadze dokonał bohaterskiego czynu. Był człowiekiem pracowitym i skromnym, wraz z żoną Marią wychował pięcioro dzieci. Zmarł 21 lipca 1977.

**Józef Trytek**

<sup>1</sup> Józef Mazoń, *Echa minionych lat*, Kraków, nakł. aut., s. 80-81.



# Wakacyjne bezdroża sprzed lat

Lato 1983 roku. Właśnie zniesiono stan wojenny. W portfelach zwyczajowo dwie kieszonki: jedna na pieniądze, druga na „kartki”. Śmiesznie dziwna i dziwnie śmieszna formuła płynąca z głośników na stacji kolejowej: „Pociąg przyspieszony ..... jest opóźniony....”.

Nic to... Ruszamy z Tarnowa tak zwaną jednostką do Nowego Sącza, dalej – a jakże! – prawdzi-

ruszamy zatem czerwonym szlakiem przez Maciejową do bazy przygotowanej przy schronisku na Starych Wierchach, gdzie już czekają prawdziwe harcersko-wojskowe namioty, turystyczna kuchnia, palenisko pod ognisko i niezliczone przygody. Plecaki ciężkawe, bo wówczas z przezorności należało taszczyć ze sobą wszystko, co niezbędne, gdyż w sklepach, niestety, towaru bywało mniej niż w prze-

o Hawiarskiej Kolibie, o tym, jak od Turbacza wieje wiatr, o rycerstwie znad kresowych stanic, o sokolach i o Cyganach - szabadabada... Tak zaczęło się nasze wędrowanie przez gorczańskie pola, bezdroża i łąki. Dziś bezdroży i u nas dostatek, choćby tam, gdzie onegdaj była droga *szatanówką* zwana, czy kawałek dawnej szosy nr 964 w Wał Rudzie i w Zabawie. Zdobiliśmy Turbacz, pobiesiadowali-



wą ciuchcią w stronę Chabówki. W Rabce wysiadka, bo właśnie tu ma się rozpocząć gorczańska przygoda wakacyjna kilkudziesięcioosobowej grupy małolątów ze szkół podstawowych z Wał Rudy, Biskupic, Woli Radłowskiej, Przybysławic, pod czujnym okiem mocnej w swym fachu i w nogach kadry.

ciętym plecaku. Cukier, herbata, kawa, no i oczywiście konserwy (jeśli się je udało zdobyć), bo tarnowskie kartki na obczyźnie (w Nowosądeckiem) na niewiele się zdały. To mniej więcej tak, jakby w Stanach usiłować płacić złotówkami. Szła też z nami gitara, bo jakże to przy ognisku bez piosenki turystycznej:

śmy w schronisku im. Orkana, by potem wrócić do bazy dość okrężną drogą – przez Kowaniec, Klikuszową, Obidową, korzystając trochę z dobrodziejstw PKS-u. Odwiedziliśmy „Orkanówkę” w Porębie Wielkiej, świeżutko wzniesione obserwatorium astronomiczne na Suhorze, kilka znanych i mniej zna-





# ZABAWA. Szkolna uroczystość dziękczynienia za beatyfikację Jana Pawła II





## *Rodzina - mój najcenniejszy skarb...*

**Pod takim hasłem w Szkole Podstawowej w Ra-  
dłowie odbyła się uroczystość z okazji Święta Ma-  
my i Taty.**

Uczniowie klas pierwszych zaprezentowali rodzi-  
com oraz zaproszonym gościom bogaty program arty-  
styczny, który był jednocześnie prezentacją efektów pra-  
cy uczniów na zakończenie III edycji projektu edukacyj-  
nego pn. „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do  
wiedzy”, współfinansowanego przez Europejski Fundusz  
Społeczny i budżet państwa. Głównym celem projek-  
tu jest wdrożenie takiego modelu edukacji dzieci młod-  
szych, który sprzyja dalszemu kształceniu i wszechstron-

nemu rozwojowi. Koncepcja oparta jest na założeniu, że  
każde dziecko jest zdolne, a rolą dorosłych jest te zdolno-  
ści dostrzec, rozwijać i wspierać.

Swoimi występami dzieci udowodniły, że posiadają  
różne talenty, między innymi językowe, plastyczne, mu-  
zyczne, ruchowe, taneczne. W bajkowej scenerii, wier-  
szem, słowem i piosenką okazały rodzicom swoją miłość  
i wdzięczność. Zapewniły, że rodzina jest dla nich naj-  
cenniejszym skarbem. Nic dziwnego, że rodzice nie kryli  
wzruszenia i dumy ze swoich pociech.

(ZM)



nych gorczańskich szczytów, skąd otwierały się widoki majestatyczne granie tatrzańskie. Skusiły co wytrwalszych. Ci wyskoczyli na jeden dzień do Zakopca i podeptali nieco tatrzańskie szlaki.

W wolnych chwilach coś się zjadło, nawet prawdziwą kielbasę z ogniska. Także sny pod namiotem zdawały się być barwniejsze, wyraziste. Kiedy zaś burzowa wichura potargała nieco namioty i kanadyjki bardziej przypominały wanny wypełnione wodą, to i sosnowe ławy w schroniskowej świetlicy okazały się wygodnym wyrkiem zastępczym. Noc po dniu, dzień po nocy, popiół po ognisku, bąble na stopach po wędrowce, błoto po deszczu, no



i po wszystkim... Już do powrotu głos trąbki wzywa, do domu czas. Pozostały miłe wspomnienia z czasów, które tak ogólnie nie były całym miłe. Resztę niech dopowiedzą czarno-białe, nieco poźółkłe fotografie.

Kolejny, bogaty rozdział turystyczno-obozowych wojaży, to coroczne wędrowki trasami wytyczonymi przez PTSM. Tym razem z młodymi zapaleńcami ze szkoły podstawowej w Przybysławicach. To już była wyższa szkoła wędrowania – z każdym dniem coraz dalej, jeden nocleg (czasem dwa) w jednym schronisku, a o świcie

dalej i dalej. Bogactwo tego rozdziału nie pozwala na stosowanie skrótów i streszczeń. „Od Babiej Góry po Tarnicę” – taki mógłby być tytuł, pod którym skryją się setki godzin na szlakach, setki kilometrów w nogach i setki megabajtów tekstu relacji z wyprawy. Dziś prawdziwych obozów już nie ma... zbyt wiele. A może by tak jeszcze raz? W Gminnym Centrum Kultury rodzi się inicjatywa utworzenia klubu turystycznego dla młodzieży i nie tylko. Ruszajmy więc, póki lato trwa.

Kazimierz Piotrowski

## Teatr Cierniaka zagrał w Radłowie



Zainteresowanie Jędrzeja Cierniaka folklorem wiejskim przejawiało się zwłaszcza w czasie wakacji szkolnych, w organizowaniu widowisk artystycznych nie tylko w Zaborowie. Wspominał on: - *W ciągu 10 lat przed samą wojną dano kilkadziesiąt przedstawień teatralnych we wsi, a i gdzie indziej np. w Radłowie. W roku 1906-07 graliśmy „Betlejem polskie” Rydla, robiąc kostiumy i rekwizyty w Dołędze według osobistych wskázówek i rysunków Włodzimierza Tetmajera.*

**Jędrzej Cierniak** (1886-1942), ur. w Zaborowie. Miłośnik i krzewiciel polskiego folkloru, profesor gimnazjalny, pisarz, wizytator oświaty pozaszkolnej, twórca koncepcji teatru ludowego.

(KB)



# Upływa szybko życie...

*Powróćmy jak za dawnych lat  
W zaczarowany wspomnień świat...*

Te słowa znanej piosenki stały się głównym mottem spotkania maturzystów z 1966 roku, którzy w sobotę 28 maja 2011, po 45 latach powrócili w mury radłowskiego pałacu, by w pięknie odnowionej auli liceum, wśród koleżeństwa oddać się wspomnieniom z tamtych dni, tamtych lat.

Nastrój był podniosły, radosny, bo i okoliczność szczególna. Nasze kroki skierowaliśmy do kościoła, bo to przecież w tym miejscu szukaliśmy kiedyś w młodości skupienia, zbieraliśmy siły do podejmowania pierwszych, ważnych w życiu decyzji, wyzwań. Teraz ksiądz Marcin przyjął nas serdecznym, pięknym słowem, a Sławek Błażej oprawił Mszę Świętą swoją muzyką, czym u niektórych wycisnął pierwsze tego dnia łzy wzruszenia. Przecież to muzyka była ważną i istotną częścią naszego szkolnego bytowania, a działało się tak głównie dzięki chlubie szkoły, zespołowi NASTOLATKI, w którym śpiewali i grali: S. Błażej (akordeon, śpiew), E. Mleczek (gitara, śpiew), J. Ziejka (perkusja), A. Kuczek (kontrabas) oraz wokaliści: J. Dudek, Z. Koń i pisząca te słowa W. Szef. Szkolne akademie, studniówka, koncerty w bliższej i dalszej okolicy, a także częste próby zespołu to był nasz żywioł, nasza pasja, nasze ży-



ka, jak i „Biedroneczki są w kropeczki”, a także „Kownik na biegunach” zostały odważnie i głośno odśpiewane przez reaktywowany na okoliczność 45-lecia zespół NASTOLATKI. Tym razem, wystąpił w składzie: Sławek Błażej (nieoceniony i świetny wokalnie), Edek Mleczek (przepraszam, prof. E. Mleczek), Z. Koń-Kosowka i W. Szef-Wykurz. Było i śmiesznie i radośnie, zwłaszcza jak Sławek przypomniał autentyczną historię z niezapomnianego apelu, których w tamtych czasach było kilka w tygodniu. Przecież kadra profesorska



cie. Kto wtedy w szkole nie nucił z zespołem przebojów: „Chłopiec z gitarą”, „Malowana lala”, „O mnie się nie martw”, „18 mieć lat to nie grzech”, „Anna”, „Puste koperty”, „Nigdy więcej”, „Matura”...

Znane było życzenie profesora Światłowskiego, który głośno domagał się przy każdej okazji: „zaśpiewajcie piosenkę o tym kochasiu”. Chodziło mu o piosenkę „W siną dal” z repertuaru Igi Cembrzyńskiej, śpiewanej przez J. Dudka i W. Szef. I właśnie ta piosen-

musiała nas nieustannie mobilizować (oczywiście do nauki), sprawdzać (uczniowskie tarcze, a także długość spódnic) i motywować... Apel, który zawsze w szkolnym holu gromadził wszystkie klasy kończył się zawołaniem: do nauki (wszyscy) razem, do pracy (wszyscy) razem, do walki o pokój (wszyscy, bardzo głośno) razem, razem, razem!

Ale to zawołanie pewnego dnia stało się nudne, więc na kolejnym porannym apelu, oczywiście w obec-





ności dyrektora K. Macury i matematyka prof. Z. Głowy, na zawołanie prowadzącego apel: do nauki, prawie wszyscy krzyknęli gromkim głosem – wio, do pracy – wio, do walki o pokój – wio... I tu niczym taran, prof. Z. Głowa wszedł w zwarte szyki chłopców z klasy X i XI. Oczywiście śledztwo z powodu nie wykrycia sprawców apelowego zajścia, dosyć szybko umorzono, niemniej kadra profesorów od tej chwili stała się jakby jeszcze bardziej czujna. Byliśmy gromadą bardzo, bardzo uspołecznioną. Wszędzie było nas pełno, zwłaszcza



przy popularnych wtedy pracach społecznych. Preferowaliśmy lekcje matematyki, fizyki itp., które organizowane były w parku (porządki), ogrodzie (głównie pielenie), jak i ta widoczna na zdjęciu z 1964 roku, kiedy część klasy Xa, przy pomocy łopat i kilofów, remontowała radłowski rynek. Najbardziej pracowitym uczestnikiem tej akcji był chyba E. Mleczo. Pracy wtedy nie zakończyliśmy, chociaż chęci były. Zrobiono to za nas dużo, dużo później. Dzisiaj podziwiamy ten reprezentacyjny radłowski plac, szkoda tylko, że prawie znikła z niego zieleń. Wielka szkoda.

Oczywiście, w pamiętną sobotę wizytowaliśmy również nasze klasy lekcyjne, gdzie wiele oczywiście zmian. Są to korzystne zmiany, wszędzie widać troskę i dbałość gospodarza szkoły, dyrektora Józefa Trytka, któremu też serdecznie dziękowaliśmy zarówno za gościnę, jak i za to wszystko, co dla tej szkoły i jej środo-

wiska dotąd zrobił. A plany, o których mówił są równie imponujące, życzymy aby te marzenia jak najszybciej stały się realne i widoczne. Dotyczy to głównie rewitalizacji radłowskiego parku, który oby jak najszybciej stał się przyjaznym, rekreacyjnym miejscem dla radłowian. Podczas tego spotkania wielokrotnie śpiewaliśmy za Sławkiem refren piosenki: Tu jest moje miejsce/tu masz swój ciasny/ale własny kąt/Tu jest twoje miejsce/tu jest twój dom. Bo czuliśmy się tutaj jak we własnym domu – wszak wróciliśmy po latach do siebie.

Do swojej młodzieży przemówił również wychowawca klasy Xib, prof.

Franciszek Szumlański. Przed fachowym pokrojeniem okolicznościowego tortu przypomniał nam, że wtedy, 45 lat temu on rozpoczynał w tej szkole swoją zawodową karierę jako historyk i wychowawca. Myślę, że jest dumny ze swoich wychowanków, chociaż według opinii naszych profesorów do orłów się nie zaliczaliśmy. Zawsze chętni do psot, zabaw i nieszkodliwych kawałów, jednak jak trzeba było przed zakończeniem okresu się zmobilizować i wykazać odpowiednimi wynikami, to akcja ta zawsze kończyła się sukcesem. Chyba żaden



z roczników radłowskiego liceum nie może poszczycić się aż czterema naukowcami, którzy zdecydowanie podnieśli naszą naukową średnią, a my jesteśmy z bardzo dumni z profesorów: Edwarda Mleczi z Akademii Wychowania Fizycznego, Leszka Mikulskiego z Politechniki Krakowskiej, Władysława Kędziora z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i dr Józefa Magiery z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Wspominaliśmy naszych profesorów, których już nie ma wśród nas: Zenona Głowę, Mariana Nalepkę, Zofię i Stanisława Światłowskich, wychowawcę klasy XIa Antoniego Cicha, a także naszych kolegów: Halinę Jarosik, Zosię Baran, Czesia Pawulę, Mietka Szczupała i Józia Ziejkę. Nie dotarli na nasze spotkanie i za pośrednictwem „Radła” serdecznie ich pozdrawiamy, nasi koledzy z USA: Halina Patuła-Kotasińska, Ewa Stokłosa, Alek Wrona, Janek Dudek i Edek Smoleń.





Niestety przyszła chwila, kiedy trzeba było się rozstać. Zakończyliśmy piosenką „Upływa szybko życie”. Śpiewał Sławek, a my w tanecznym kręgu, trzymając się za ręce wielokrotnie okrążyliśmy naszą aulę. I to było pożegnanie, z tym szczególnym miejscem, dla nas ważnym i jedynym. Okrążyliśmy je wiele razy, z nadzieją, że może jeszcze kiedyś... tutaj...

\* \* \*

Na gorąco wrażenia spisała Wiesława Wykurz, jedna z organizatorek spotkania, na co dzień dyrektorka ds. programowych Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida w Krakowie.



Dziękuję serdecznie Szanownej Redakcji Kwartalnika „Radło” za zamieszczenie tekstu i zdjęć. W imieniu uczestników spotkania życzę kolejnych wspaniałych wydań, koniecznie w zwiększonej objętości, licznych sponsorów i tak jak dotąd wiernych czytelników.

Autorzy zdjęć: Janina Golba-Tabiś i Roman Such. Fot. zespołu „Nastolatki” z archiwum Stanisława Błażeja.

## Co też ta młodzież pokaze?

**Było to w okresie, kiedy chodziłam do szkoły podstawowej, a więc jakieś 60 lat temu.**

Moja wioska wówczas nie posiadała ani świetlicy, ani biblioteki. Toteż liczna młodzież wałęsała się po ulicach, spotykała się na podwórkach, lub udawała się nad brzeg Dunajca, by tu w zaciszu spędzić mile czas. Widział to na co dzień, już nieżyjący Leopold Zieliński, który postanowił młodzież zainteresować teatrem. Założył teatr i zachęcił młodych, by wcielali się w role aktorskie. Początkowo spotykali się w izbie wynajętej od Kuklewiczowej-Pawlik z Małej Sanoki. Z dobrego serca użyczyła im pomieszczenia, w którym odbywały się próby. Pierwsze przedstawienie odbyło się właśnie w tym pomieszczeniu, gdzie urządzono scenę, aby widzowie lepiej widzieli odgrywane sceny. Na przedstawienie przybyła prawie cała wioska z ciekawości, co też ta młodzież pokaze. Aktorzy nie mieli specjalnych strojów, by ładnie wyglądać ubrali się w swoje świąteczne ubrania. Podziwu i zachwytu było bez liku, toteż przedstawienie zostało powtórzone w auli obecnego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie, a następnie w Wierzchosławicach i okolicznych wioskach. W ten oto sposób teatr stał się objazdowym.

Przedsięwzięcie odbiło się szerokim echem w okolicy i wszyscy podziwiali myśl organizacyjną założyciela teatru. Gdy teatr się rozwinął i przygotowa-

no nową sztukę, wydarzyło się nieszczęście, Leopold Zieliński zginął w wypadku drogowym. Mieszkańcy wioski bardzo boleśnie przeżyli śmierć człowieka, który był także organizatorem różnych uroczystości w wiosce, uczył młodzież piosenek ludowych i patriotycznych. Pięknie przygotował uroczystość przyłączenia Łęki do parafii radłowskiej. Cała wioska podążyła wówczas w korowodzie, ubrana w regionalne stroje, ze sztandarami na czele i śpiewem na ustach. Jemu również wioska zawdzięcza swój sztandar, którym może się poszczycić podczas ważnych uroczystości, w tym kościelnych.

Od tamtej pory nie znalazł się człowiek, który byłby gotów to dzieło kontynuować. Teatr upadł, talenty młodych artystów się zmarnowały, a szkoda, bo młodzież miała kulturalne zajęcie i satysfakcję z aktorstwa. Wśród osób tworzących teatr byli: Kaziu Kwapniewski, Jancia Rudzińska, Władzia Kawecka, Stefcia Niskowska, Gienek Fudalej i inni. Niemal wszyscy żyją do dziś. A może warto o takim teatrze pomyśleć dziś, kiedy Łęka ma świetlicę i doskonałe warunki rozwoju? Szkoda, że mnie tam nie ma, ale wiem że są osoby z wykształceniem, które mogłyby podjąć próbę reaktywacji wiejskiego teatru.

Zofia Trześniowska-Jakubowska



# Kto uzna ich chwałę?

**Na setną rocznicę urodzin Józefa Jachimka, mieszkańca Radłowa.**

Z charakteru pracy, dość często wyjeżdżałem w delegację. Kiedy wróciłem z delegacji z okolic Warszawy, przyjechałem pociągiem do Bogumiłowic. Drogę do Radłowa przemierzałem pieszo, usłyszałem odgłos kroków. Za mną szły dwie kobiety. Zatrzymałem się chwilę, by z nimi porozmawiać. Jak się okazało szły również do Radłowa. Wracały ze Śląska, a dokładniej z gospodarstwa rolnego PGR w Opolu, w którym pracowały. Ja znam Śląsk, bo chodziłem do szkoły w Gliwicach, do tego służbę wojskową też odbyłem na ziemiach zachodnich.

Mijając Zakłady Azotowe opowiedziałem im, że tu pracuję, od czasu do czasu zdarza się, że usuwam awarie w wagonach kolejowych. Zbliżając się w okolice zabudowań Wincentego Witosa opowiadałem kobietom zdarzenie, jakie miało miejsce w tych okolicach po wojnie... Usłyszałem wtedy słowo „stój”. Zatrzymało mnie dwóch mężczyzn. Pokazałem dowód osobisty, legitymację szkolną i legitymację młodzieżową OMTU. Tłumacząc, że do tej organizacji należy młodzież, która ma zastąpić obecnie starszych panów z PPS-u. Z krzaków wyszedł inny mężczyzna, który powiedział „to nasz człowiek”. Z bocznej drogi wyjechała furmanka z jadącym na wozie człowiekiem. Dwóch gości podeszło do wozu, a jeden został ze mną. Obawiałem się co teraz będzie i czy przeżyje. Idziemy we dwóch ok. 50 m za wozem, który podąża do Niwki. Pod rygorem obiecuję dochować tajemnicy o zdarzeniu w Wierzchosławicach.

W tym momencie jedna z pań oświadcza, że zna całą tę sprawę, bo jest żoną Józefa Jachimka. Zapytałem ją, czy pamięta spotkanie ze mną w więzieniu w Fordonie. Wtedy to sześć kobiet pchało wózek dwukołowy z bielizną więzienną do prania. Miałem wtedy widzenie z kuzynką Zofią Gębiś, która zwróciła się do strażnika więziennego o spotkanie z tą panią. Dzięki niemu doszło do spotkania i wymiany zdań. Krzyk i lament były nie do zniesienia. Po przyjeździe do domu, dużo rozmawiałem z najmłodszym synem o śledztwach, przeżyciach, bo to były bardzo trudne czasy.

Moim zdaniem, o tych ludziach powinno się mówić i pamiętać. Józef Jachimek, mieszkaniec Radłowa opuszczając rodzinę czynnie występował przeciwko utrwalaniu władzy ludowej. Z opinii pani Jachimkowej, mąż został namierzony przez nieznane osoby i przyplacił to życiem. Czy ktoś uzna jego chwałę, jego walkę jako patrioty.

Moim obowiązkiem jest przypomnieć o walczących z komunistyczną władzą. Raz zwróciłem się, by uczcić patriotów Radłowa, wybudować im obelisk, lecz pomysł upadł. Może na apel w „Radle” obudzi się patriotyzm i tych czterdziestu obywateli, którzy polegli w obronie ojczyzny zostanie upamiętnionych.

**Z szacunkiem - Franciszek Kądziela**



*Pamiątkowe zdjęcie z roku 1954 przedstawia absolwentów radłowskiego liceum. Nasza darczyńca, pani Maria Rojek pozuje na zdjęciu jako trzecia, patrząc w lewo od księdza, obok koleżanki z warkoczami. Dziękujemy pani Zofii Trześniowskiej-Jakubowskiej za przesłaną fotografię.*



# Nasi drodzy nauczyciele...

**Już niejednokrotnie na łamach „Radła” wspomniano nauczycieli ze szkoły podstawowej i liceum w Radłowie, z okresu tuż po wojnie jak i późniejszego. My, maturzyści rocznik 1954, spotykamy się regularnie od 2004 roku i chcielibyśmy oddać hołd tym, których w czasie naszych zjazdów najczęściej wspominamy – naszych nauczycieli.**

Byli z nami przez 4 lata i kształtowali nasze umysły i serca. Gdybyśmy wrócili do czasów szkoły, zastanawialibyśmy się wraz z Wami - Drodzy Nauczyciele jak kształciliśmy się bez laboratoriów, bez kamer filmowych, bez telewizorów, komputerów, Internetu, a jedynie z rzutnikiem, magnetofonem szpulowym, linijką, kredą, mapą, tablicą. Straszono nas bombami atomowymi, które wzbudzały lek i trwogę, stonką ziemniaczaną, którą nieraz kosztem lekcji musieliśmy zbierać. Nie nękały nas natomiast automaty kuchenne, pralki, suszarki, roboty i inne urządzenia. Niewielu spośród nas miało aparat fotograficzny, radiowy, maszynę do pisania, rower czy dobre wieczne pióro.

Omijały nas może częściej różne choroby, narkotyki, papierosy, spożywczy plastik w plastiku i może dlatego było nam tak dobrze. Jak inne były nasze problemy, marzenia? Zdać maturę, wyjechać z Radłowa, uczyć się dalej, zdobyć pracę i być kimś. Czy było łatwo – nie, ale Wy Drodzy Nauczyciele bardzo nas motywowaliście i pomagaliście. Może dlatego prawie w stu procentach ukończyliśmy studia i zdobyliśmy różne zawody. Byliście dla nas wzorami i bardzo w realizacji planów i zamierzeń pomagaliście.

Jakże inny był tamten świat, chęć posiadania nie

dławiła tak człowieka. Czy ówczesny świat był lepszy? Nie chcemy go oceniać, bo nie można zastoju akceptować, gloryfikować i nie zmieniać go. Ale tamten świat był inny: spokojniejszy, bo człowiek nie musiał się spieszyć, życzliwszy, bo wszyscy byliśmy równi, przyjacielski, bo mogliśmy usiąść, porozmawiać – nie przez telefon, komórkę ale patrząc sobie w oczy. Nikt nas nie gonił, nie pospieszał, jedynie dzwonek na lekcję, którym tak sprawnie operował p. Sokulski. Może byliśmy zależni w inny sposób. Był to przecież inny system polityczny i niejednokrotnie ograniczał naszą wolność. Można postawić sobie pytanie – czy zawsze umieliśmy wybrać? Jeśli wybraliśmy poprawność inną od systemu, nie mogliśmy ujawnić jej głośno. Tak, niestety, było. Wiedzieliśmy, kto z Was Drodzy Wychowawcy nas nie zawiedzie. Byliście z nami i wskazywaliście, że trzeba przyjąć system wartości, wybrać sobie cel i do niego dążyć. Czy było łatwo? Nie, zapewne nie, ale Wy nam w tym pomagaliście. Pomagaliście nam jak dochodzić do mądrości życiowej i zawodowej, dawaliście nam tak dużo. Wszyscy pamiętamy „Pana Jowialskiego”, którego dla nas uczniów przygotowali nasi wychowawcy. Czy teraz to możliwe i czy przy takich różnorodnych środkach to potrzebne?

Pan prof. Andrzej Jarosiński, taki zawsze zasadniczy, poważny, a na scenie – pełen humoru i aktorskiego temperamentu. Pani prof. Wnęk-Wasilewska, tak dostojna w sztuce i nie tylko. Przecież nasi koleździ w Niej się podkochiwali, a Ona dla nas była jak matka. Pani prof. Maria Kaczor, podobnie jak pani prof. Wnęk - wspaniała aktorka. Na pierwszą placówkę do Radłowa przyjechała pociągiem do Bogumiłowic i doszła do Niwki, a stamtąd przyjechała na zwykłym wozie z gospodarzem. Szczęśliwa, że nie musi iść pieszo dotarła do Liceum. Piękne czasy... Tak można o wielu po kolei. Pani prof. Aleksandra Schweiger, dostojna, skromna, ale jakże elegancka z nienaganną fryzurką. Czy takiej osobie można było zrobić psikusa? Czy p. dyr. Jakubowi Urydze, który w takich przykrych okolicznościach musiał odejść, bo był niepokorny politycznie. Pan prof. Aleksander Furtak, z tak piękną wymową każdej zgłoski i pismem kaligraficznym jakiego teraz trudno szukać. Wymieniać można jeszcze wiele osób, wśród nich księży: St. Wodę, M. Zajęca,



Uczestnicy spotkania koleżeńkiego, maturzystów LO w Radłowie rocznik 1954. Niepołomice, 26.05.2011.





J. Jemiolo. O wielu tak mało wiedzieliśmy, nie zawsze ujawniali swoją często piękną przeszłość. Dopiero dzisiaj dowiadujemy się np. o przeszłości, nieżyjącego już, prof. Maksymiliana Dziubasika.

Wydawać by się mogło, że w takiej atmosferze to tylko się uczyliśmy. Otóż nie. Nie brakowało pomysłów na wesołe lekcje dowcipne Prima Aprilis. Przewodował w tym nasz kolega Józek Rożyński. Głowę miał pełną pomysłów - a to komunikat o najeździe obcych, zagrożeniu i konieczności ucieczki z klasy, a to podkładanie piłeczki ping-pongowej wypełnionej substancją, która dawała dym i huk. Tu z Józkiem współpracowała Władka Zych i już nieżyjący Tadek Bysiek. Oj nie podobało się to dyr. Macurze i prof. Adamowi Stokłosisie, który dopatrywał się w tym afery politycznej. Bawiły nas też nieraz opowieści prof. Stanisława Światłowskiego o różnych roślinkach, robaczkach, syntezach, ale zawsze byliśmy przygotowani do lekcji, bo tak trzeba było. Najbardziej bezbronny wobec naszych żartów był prof. Czesław Kopczyński. Młody, nieśmiały, czasami zestresowany naszymi uśmieszkami, ale nie złośliwościami. Może poza szkołą zdobywali się na dowcipkowanie, ale nie na złośliwość. Zapewne nasi młodszy Koledzy i Koleżanki powiedzą o nas idealisci. Tymczasem, takie były wtedy zasady. Jako młodzież, nie wszystkich darzyliśmy jednakową miłością, ale nie było w nas złośliwości. Może się baliśmy? Zapewne i to, ale głównie myśmy ich szanowali. Spotkaliśmy po prostu w pewnym okresie odpowiednie osoby,

które umiały nami pokierować. Rodzice, zapracowani na roli, w warsztatach, mieli jeden cel - aby dzieciom było lepiej. Stąd przekonywali nas do dalszej nauki.

Nauczyciele pokazali jak dochodzić do mądrości życiowej i zawodowej, a rodzice wspierali finansowo w realizacji zamiarów. Rodzice i Nauczyciele byli drożdżami, dzięki którym mogliśmy wzrastać i realizować się. W różny sposób czcimy pamięć osób, których większości nie ma już wśród nas. Wspominamy lata, które upłynęły, ludzi, którzy odeszli na zawsze. Nie wolno jednak żyć tylko przeszłością, bo naturalną kolejną jest odchodzenie, ale warto wspominać. I my to robimy. Drodzy Nauczyciele - żyjecie w naszej pamięci. Trzeba było długiego czasu, aby okazać Wam należyty szacunek. Nie mieliśmy z Wami kontaktu przez całe lata. Zmienialiście miejsca pracy, my również rozjechaliśmy się w różne części Polski. Rzadko wracaliśmy do miejsc związanych z młodością, z naszymi przyjaciółmi. Długo dorastaliśmy, aby podziękować za Wasze rady, myśli. Tylko Was już nie ma.

**„Kwiat aby stać się kwiatem/Potrzuje słońca/  
Człowiek by stać się człowiekiem/Potrzuje miłości”**

Wy ją nam daliście i za to Wam dziękujemy - **Maturzyści rocznik 1954, zebrani w Niepołomicach 26 maja 2011.**

## Łzy same napływały do oczu...

**Sylwia Krupa, mieszkanka naszego miasta jest uczennicą trzeciej klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Brodzińskiego w Tarnowie. W maju udała się do Rzymu po raz pierwszy, a jej pięciodniowa pielgrzymka pozwoliła doświadczyć głębokich i niezapomnianych przeżyć. Stała się także okazją do zobaczenia wielu ciekawych miejsc.**

Na beatyfikację Ojca Świętego Jana Pawła II pojechała wraz z członkami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Tarnowskiej, działającego przy Bazylice Katedralnej w Tarnowie. Z dumą opowiada o swoich przeżyciach. - Jako uczestniczka tego wydarzenia, muszę przyznać, że było to

*niezwykłe przeżycie. Bardzo wzruszające wydarzenie, coś niepowtarzalnego. Nie da się opisać słowami tej atmosfery, która tam panowała. Pomimo tego, że ok. 7 rano dotarliśmy na uroczystość, to i tak mieliśmy szczęście, że udało nam się znaleźć w pobliżu Placu św. Piotra. Najwspanialszym momentem całej mszy beatyfikacyjnej było odświeżenie obrazu już błogostawionego Jana Pawła II. Wszyscy bardzo się cieszyli, łzy same napływały do oczu, wzruszające było to poczucie wspólnoty, że nasz papież został błogostawionym wszystkich, całego świata. Naszym szczególnym znakiem było 15 flag, po trzy z każdego koloru misyjnego (żółty, czerwony, niebieski, zielony, biały). W morzu biało-czerwonych flag ustawiliśmy się w rzędzie, tak, by nasze flagi równo powiewały. Dzięki temu wyróżnialiśmy się spośród ludzi ze*



*wszystkich stron świata. Na Plac św. Piotra dotarłam dopiero wieczorem, by w skupieniu i zadumie podziękować za dar beatyfikacji - ze wzruszeniem wspomina Sylwia.*

**Katarzyna Baran**



# Mój Radłów

Radłów, to miasteczko mi znane  
głęboko w sercu zapisane,  
od wczesnej młodości jego uroki poznawałam,  
pod opieką mamy, w nim często bywałam.

Do radłowskiego kościółka, od dziecka chodziłam,  
gdzie modlitwy i szacunku do Boga się uczyłam,  
w Radłowie też wykształcenie zdobywałam  
i do samodzielnego życia się przygotowywałam.

W Radłowie kilka sklepów było,  
do których na co dzień się chodziło,  
u pani Hankowej gazety się kupowało,  
jeśli nas w świecie życie interesowało.

Do pani Kluzi, po bułeczki wstępowaliśmy,  
gdzie chrupiące bułeczki kupowaliśmy,  
które zaraz na miejscu się konsumowało  
i pyszną oranżadą popijało.

Pani Kuklewiczowa cukiernię miała,  
do której różne smakołyki sama wypiekała,  
jej pyszne lody wszystkich przyciągały  
i w całej okolicy powodzenie miały.

Smaczny chlebek i różne bułeczki  
w sklepie pana Drwiły się nabywało,  
gdzie o każdej porze,  
świeże pieczywo dostarczano.

Pani Szebestowa zaś, świeżymi wędlinami zachwycała,  
a swój sklepik naprzeciw liceum miała,  
toteż na długiej przerwie uczniowie tam śpieszyli,  
gdy tylko suchy kawałek chleba do torby włożyli.

W każdą środę jarmarki się odbywały,  
to też z każdej wioski furmanki jechały,  
aby płody rolne sprzedać można było,  
i w zamian za to, coś się kupiło.

Ileż przy tym było gwaru, pisku, krzyku,  
nawoływań do kupowania bez liku,  
toteż wszędzie, pełno ludzi się kręciło,  
gdyż raz w tygodniu większe zakupy robiło.

Dzieci, które z mamami przychodziły,  
nigdy pusto nie odchodziły,  
jedne cukierkami się objadały,  
inne słodkie lizaki lizały.

To watę z cukru z patyka objadały,  
to kruche obwarzanki chrupały,  
to smaczne lody oblizywały  
i umorusane buzie wycierały.

Najwięcej uroku święta kościelne miały,  
jeśli je jeszcze procesje upiększały,  
ludzie gromadnie do kościoła śpieszyli,  
by do procesji swój udział włączyli.

Dzieci komunijne bielą zachwycały,  
kwiatki przed baldachimem rozsypywały,  
aby nimi drogę Bogu utorować,  
i swój udział w procesji ofiarować.

Dzwony kościelne swe melodie wygrywały,  
chóry nabożne pieśni śpiewały,  
orkiestra śpiewy uprzyjemniała,  
kroczyła rozśpiewana rzesza cała.

Ileż refleksji budzą o Radłowie wspomnienia,  
toteż z tym miastem powstają marzenia,  
aby prężnie się rozwijały,  
swymi pomysłami inne zachwycały.

My radłowianie po świecie rozsiani,  
jesteśmy z Radłowem uczuciowo związani,  
chętnie o jego poczynaniach czytamy,  
i kwartalnik „Radło” uwielbiamy.

Z Radłowem moja młodość jest związana,  
i nigdy nie będzie zapomniana,  
to najwspanialsze młodości wspomnienia,  
i powrotu do niego marzenia.



**Zofia Trzeźniowska-  
Jakubowska, USA**





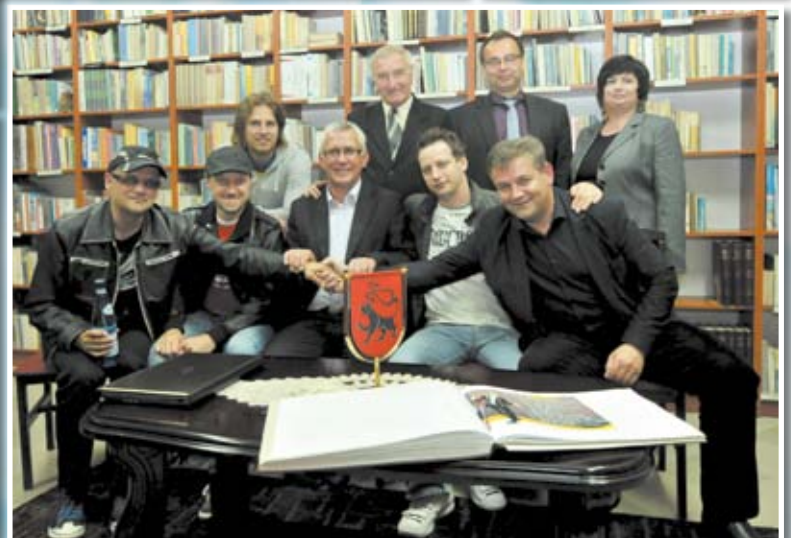
# 7. DNI RADŁOWA w obiektywie Daniela Kopacza





## 7. Dni Radłowa ' 2011

Gwiazda wieczoru Robert Janowski z zespołem cenili sobie naszą gościnność. Długo jeszcze po koncercie pozostali w naszym mieście.



**Z kroniki żałobnej****Brakować nam będzie Jego odwiedzin i smaku owoców**

Z głębokim żalem informujemy, że 18 kwietnia w wieku 83 lat zmarł mgr inż. **Tadeusz Ziejka** – żołnierz Armii Krajowej, ostatni członek Oddziału Wolność i Niezawisłość Józefa Jachimka. Jak nas poinformowała żona Pana Tadeusza, w ostatnich tygodniach życia mąż przebywał w Domu Pogodnej Jesieni Towarzystwa Samarytańskiego im. Jana Pawła II w Zakliczynie, gdzie otoczony był troskliwą opieką. Zmarł o godzinie 12. podczas modlitwy na Anioł Pański. Msza święta pogrzebowa odprawiona została 14 maja w kaplicy cmentarnej w Tarnowie-Mościcach, po której odprowadzono Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Żonie oraz Rodzinie przekazujemy wyrazy serdecznego współczucia.

Tadeusz Ziejka był długoletnim Czytelnikiem Gminnej Biblioteki w Radłowie. Regularnie nas odwiedzał, wypożyczając książki, które starannie wybierał. Kochał przy-

rodę i wędrówki górskie. Często z uśmiechem powtarzał: *Czas jechać w góry, by człowiek nie zardzewiał.* Długo zwlekał z publikacją swoich wspomnień z trudnych lat wojennych, by w końcu zgodzić się na wywiad. Zamieściliśmy go w naszym piśmie w 2008 roku wraz z wieloma fotografiami, które po raz pierwszy ujrzały światło dzienne. Pan Tadeusz, przynosił też nam owoce z własnego przydomowego ogródka oraz miód w plastrach i uczył nas jak się go wysysa. Smakowały nam orzechy i wyjątkowo słodkie (bez oprysków chemicznych) śliwy ze starych, ojcowskich drzew. Brakować nam będzie Jego odwiedzin i smaku prawdziwych owoców.

**Zbigniew Marcinkowski**

*Wojskowy cmentarz w Radłowie, 6 września 2009 r. Tadeusz Ziejka (od lewej) z Józefem Traczem z Biskupic Radłowskich oddają hołd poległym żołnierzom w 70. rocznicę bitwy pod Radłowem.*

**Rynek pięknieje**

**RADŁÓW. Zmienia się wygląd zachodniej pierzei radłowskiego rynku i na tym nie koniec pozytywnych zmian.**

W ostatnim czasie, szpecił pejzaż miasteczka drewniany, rozpadający się dom Kluzów, ale to już przeszłość. Ze względu na jego stan został rozebrany. To miejsce zostanie zagospodarowane architektonicznie ładną budowlą, dobrze wpisującą się w historyczny wizerunek rynku. Z początkiem wiosny ruszyły pierwsze prace. Tomasz Kluz, właściciel posesji ujawnił nieco informacji o swoich zamiarach dotyczących nowego obiektu. Planuje działalność handlową, ale nie wyklucza też gastronomii. Pomyśłów ma wiele i czas je zweryfikuje. Nowy budynek z piękną fasadą od strony rynku ma być gotowy pod koniec tego roku.

Na tym nie koniec, są też po-

mysły na dalszą rewitalizację tej części rynku, włącznie z domem Hanków. Drewniane, podcienione budynki pochodzące z początku ubiegłego wieku czeka także rozbiórka. Czas sprawił, że ich remont stał się niemożliwy i nieopłacalny. (zbm)



*Pierwsze budowlane prace na posesji Kluzów rozpoczęto w kwietniu.*



# Poczet sławnych radłowskich proboszczów

## Ks. Piotr Łabno - człowiek wielkiego formatu, kaznodzieja, erudyta, troskliwy gospodarz

Piotr Łabno urodził się 4 grudnia 1908 w Zawadzie koło Tarnowa, w rodzinie chłopskiej. Jego rodzice (ojciec Marcin Łabno i matka Katarzyna z domu Belzowska) dołożyli wszelkich starań, aby dobrze wychować i wykształcić syna. Po ukończeniu szkoły powszechnej, Piotr ukończył gimnazjum w Tarnowie, a następnie rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym. W 1933 przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa tarnowskiego Franciszka Lisowskiego. Jego pierwszą placówką duszpasterską były Okulice, gdzie pracował jako wikariusz, w latach 1933-1939. Tuż przed wybuchem II wojny światowej został mianowany rektorem kaplicy w Wierchomli Wielkiej i pełnił tę posługę do roku 1942. Następnie został skierowany do parafii w Złotej, gdzie pracował do 1945. Przez kolejne dwa lata był wikarym w Tropiu. Od 1947 do 1950 pełnił w Seminarium Duchownym w Tarnowie obowiązki prokuratora, czyli osoby odpowiedzialnej za wszystkie sprawy materialne.

Wreszcie, 9 września 1950 roku został administratorem parafii w Radłowie. Był to bardzo trudny czas dla Kościoła w Polsce. Komunistyczna władza, po umocnieniu swojej pozycji, wydała wojnę Kościołowi. Rozpoczęły się pokazowe procesy biskupów i księży, prowadzone według wzorów sowieckich. Bezpieka za pomocą groźby lub szantażu werbowała niektórych księży jako swoich tajnych współpracowników (TW). Tych, którzy stawiali opór eliminowano, posuwając się często do skrytobójstwa. Po śmierci proboszcza Wojciecha Kornausa, który zmarł wskutek pobicia przez „nieznanych sprawców”, władze komunistyczne skutecznie blokowały nominację nowego

proboszcza w Radłowie. Skierowany do pracy w radłowskim kościele ks. Piotr Łabno długo nie mógł otrzymać nominacji proboszczowskiej. Dopiero 3 lutego 1958, po 8 latach urzędowania w Radłowie został formalnie proboszczem. Ksiądz Piotr Łabno był żarliwym kapłanem oraz sprawnym organizatorem życia duchowego parafii, a nadto odważnym i prawym człowiekiem. Prowadził gospodarstwo rolne i sam na nim również pracował. Podsumowując rok 1953 tak pisał: *„Rok ten gospodarczo pomyślny, od ubiegłego, smutno zapisał się w historii Kościoła katolickiego w Polsce - aresztowania i procesy duchownych. W parafii pierwszą jego połowę przeżyliśmy pod znakiem przygotowania do wizytacji kanonicznej. Renowację Misji w okresie Wielkiego Postu przeprowadził pięknie ojciec Dominik Stawarz, redemptorysta. Z prac w parafii zanotować trzeba sprawowanie reszty posadzki oraz ułożenie jej. Pracę tę wykonali murarze parafialnie, bracia Białkowie. Ogólna suma wyłożona na ten cel to 80.000 zł.”* W podobnym tonie relacjonował kolejne lata posługi duszpasterskiej w Radłowie, kreśląc obraz swojej pracy na tle wydarzeń jakie miały miejsce w Ojczyźnie. Rok 1956 tak przedstawił w kronice: *„Pomyślny dla rolników, był rokiem ważnych dla nas zmian znanych pod mianem polskiego października. Zmiany te zapoczątkowane przez wypadki poznańskie przyniosły wreszcie likwidację systemu terroru, szpiegostwa, odgórnego dyrygowania. Dalsze jego owoce to powrót religii do szkoły i częściowe reaktywowanie prasy katolickiej. W życiu parafialnym udały się tegoroczne rekolekcje dla matek i panien głoszone przez księdza Jakuba Topolskiego z Bochni”* Wśród prac gospodarczych wymienił dokończenie malowania kościoła oraz wykonanie prac melioracyjnych na cmen-



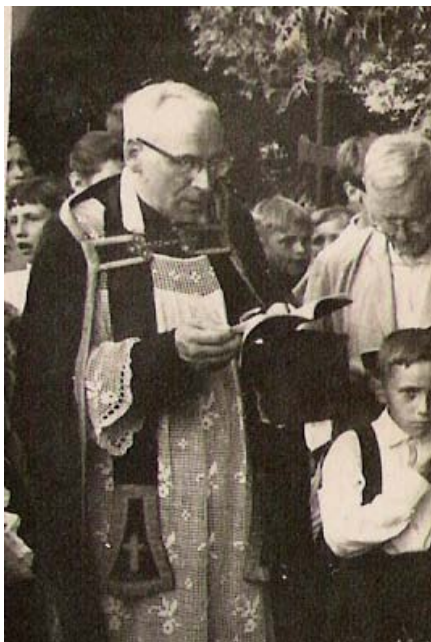
Proboszcza Łabno z dzieckiem przystępującym do Pierwszej Komunii Świętej

tarzu parafialnym. Charakteryzując kolejny 1957 pisał. *„Rok ten pierwszy po tzw. polskim październiku, rok bez dotychczasowego strachu przed Urzędem Bezpieczeństwa, więzieniem, domiarem czy innymi szykanami. Rok bez spędów jak nazywaliśmy urzędowo zarządzane masowe zebrania księży patriotów i ich sympatyków. Nie była to pełna swoboda, bo nadal nie wolno było tworzyć katolickich organizacji, pod względem gospodarczym był to raczej pomyślny rok. Urodzaj zbóż, dobre żniwa, obniżka w przymusowych dostawach przyczyniły się do częściowego podniesienia gospodarki. Nie bez znaczenia była obniżka podatku gruntowego, uregulowanie podatku dochodowego czy zniesienie lokalowego. (...) Najważniejsza inwestycja to trzy nowe dzwony”*.

W realiach lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku znacznym źródłem dochodu parafii było gospodarstwo rolne, na którym gospodarował proboszcz. Pra-



cując fizycznie na roli, tak jak prawie wszyscy jego parafianie, proboszcz Łabno był pierwszym wśród równych sobie, co wzmacniało jego autorytet w oczach wiernych. Cieszył się również dużym poważaniem wśród kolegów kapłanów. W 1961 został dziekanem i piastował tę funkcję aż do roku 1978, kiedy to ze względu na wiek zrezygnował z niej. Kościół w Polsce końcem lat pięćdziesiątych rozpoczął przygotowanie do obchodów 1000-lecia Chrztu Polski. Zainicjowana przez prymasa Stefana Wyszyńskiego Wielka Nowenna była programem duszpasterskim, który konsekwentnie był realizowany w latach 1957-1966, również w radłowskiej parafii. Nowennie towarzyszyła peregrynacja po polskich parafiach kopii [cudownego obra-](#)



*Podczas uroczystości pogrzebowej*

[zu Matki Boskiej Częstochowskiej](#). 2 września 1966 kopia obrazu została „aresztowana” przez milicję i odwieziona na [Jasną Górę](#) z zakazem powrotu na trasę nawiedzenia. Po polskich parafiach pielgrzymowały od tego czasu puste ramy, Ewangelia, lilia i świeca. W radłowskim kościele, pod przewodnictwem proboszcza Łabno, uroczystości milenijne przebiegały uroczysto i z wielką powagą. Rok 1966

w radłowskiej parafii, obok uroczystości Wielkiego Jubileuszu, zaznaczył się zamontowaniem w świątyni pieca. Był to na owe czasy nowoczesny piec Harrisa zakupiony dzięki wsparciu finansowemu rodaków z USA. Największym problemem z jakim borykał się ks. Piotr Łabno jako radłowski proboszcz była zła wola władzy komunistycznej, która konsekwentnie torpedowała jego plany inwestycyjne. Uciekając się częściowo do podstępów, w 1970 zakupiono dom w Biskupicach Radłowskich, z myślą o utworzeniu tam placówki duszpasterskiej. W 1978 punkt przekształcono w kaplicę, a w styczniu 1981 utworzono parafię. Po wielu latach starań, dopiero w roku 1978, proboszcz Łabno uzyskał pozwolenie na budowę domu parafialno-katechetycznego, który został zbudowany w ciągu następnych 2 lat. Patrząc na dokonania proboszcza Łabno w wymiarze prac remontowo-budowlanych należy stwierdzić, że na miarę możliwości finansowych i prawnych, w czasach w których pełnił posługę w Radłowie, dokonał wiele. Zważywszy że nigdy „nie wołał na ludzi o pieniądze”, lecz starał się pozyskać środki również z gospodarstwa rolnego, w pełni zasłużył sobie na miano dobrego gospodarza.

Był jednak Piotr Łabno przede wszystkim wspaniałym kapłanem – ojcem wspólnoty parafialnej. Głosił mądre, starannie przygotowane kazania, które wygłaszał najczęściej z ambony, przez co miał z ludźmi kontakt wzrokowy. Był wspaniałym katechetą, lubianym przez dzieci i młodzież. Imponował znakomitą znajomością Biblii, zwłaszcza Starego Testamentu. Jego lekcje religii były ciekawe, nie brakowało w nich elementów humoru, organizował różnego rodzaju konkursy wiedzy religijnej nagradzając zwycięzców słodyczami. Młodzież uwielbiała z nim lekcje, bo były w ciekawy sposób prowadzone. W czasach zakłamania i dwuznacznych postaw, pozostawał dla chłopców i dziewcząt z radłow-



*Uroczystości milenijne*

skiej parafii niekłamany autorytetem. Nic więc dziwnego, że wielu z nich odkrywało w sobie powołanie do życia konsekrowanego. Przywiązywał dużą wagę do oprawy liturgicznej, zwłaszcza podczas ważnych świąt i uroczystości kościelnych. Otaczał troskliwą opieką grupy modlitewne, służbę liturgiczną ołtarza. W tym także Arcybactwo Honorowej Straży NSPJ, które w czasie jego proboszczowania prężnie działało.

W lipcu 1981 ks. proboszcz Łabno uległ groźnemu wypadkowi. Wyjeżdżając motorowerem z bocznej ulicy wpadł pod autobus wiozący robotników. Ze wstrząsem mózgu i urazami głowy trafił do szpitala, gdzie przebywał przeszło dwa miesiące. Po tym wypadku wyraźnie podupadł na zdrowiu. Do szpitala trafił ponownie w marcu następnego roku, zmarł po krótkiej chorobie w tarnowskim szpitalu 6 lipca 1982. Jego ciało spoczywa na radłowskim cmentarzu w grobowcu księży.

**Józef Trytek**



„Ileż ja świeżych książek widziałem skonanie? / W samej wiosnie ich życia! / A nie były tanie”.  
(Cyprian K. Norwid)

## Dyrektor Uryga, Norwid i świadectwa szkolne

### Moc sztuki

Ilekoć przechodzę w Łazienkach Królewskich (a mieszkam tuż obok) koło pomnika Cypriana Norwida, z wyrytym napisem: „Cóż wiesz o pięknie? Kształtem jest miłości!”, tylekoć przypomina mi się postać Jakuba Urygi – wielbiciela twórczości Norwida, drugiego dyrektora (po Janie Greli) Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Radłowie.

Jakub Uryga, 21 maja 1948 roku wręczył uroczysto świadectwa dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego (Wydziału Humanistycznego) kilkunastu absolwentom, w tym także mnie. Korzystając z okazji nawiązał wówczas do poezji Norwida, akcentując rolę sztuki w życiu społeczeństwa i poszczególnych jednostek. Było to zresztą pokłosie licznych lekcji języka polskiego z lat 1947/1948, w ramach których sławił mądrą treść i doskonałą formę wierszy norwidowskich. Impulsem i zauroczeniem, wynikającym z tych lekcji - wykładów dyrektora Urygi, były nasze wyprawy do krakowskich muzeów (m. in. Narodowego i Czartoryskich) oraz uczestnictwo w spektaklach teatralnych, z udziałem m.in. sędziwego Ludwika Solskiego w Teatrze Słowackiego i słynnej już Mieczysławy Cwiklińskiej w Teatrze Starym. Innymi słowy, my pierwsi uczniowie naszej radłowskiej „Alma Mater” braliśmy udział w rozwijającym się po okupacji hitlerowskiej życiu kulturalnym, w imię norwidowskiej idei „Sztuki” i „Teatru Wielkiego”. Walny był przy tym udział dyrektora Urygi oraz naszych ówczesnych wychowawców: Mieczysława Ryczaja i Andrzeja Jarosińskiego, których fotografie widnieją m. in. w środkowej części tablicy abiturientów roku 1948. Warto przy tym podkreślić, że dyrektor Uryga posłużył się wówczas Norwidem nawet w czasie uroczystego, muzycznego „Konwersu” (studniówek wówczas w Radłowie nie było), akcentując, iż w czasie *zakrętu historycznego* jakim był rok 1948 – Polacy, pojedynczo wspaniali, powinni być także wielcy jako naród. A w tym zakresie mamy jeszcze wiele do nadrobienia.

Po raz pierwszy zetknąłem się z dyrektorem Urygą w sierpniu 1946, odwożąc go furmanką do stacji kolejowej w Bogumiłowicach. Już wtedy (podobnie jak to miało miejsce przy podróżach z uprzednim dyrek-

torem J. Grełą) przekonałem się, że jako nowy dyrektor szkoły średniej pragnie kontynuować rozpoczęte przed rokiem dzieło i że jest entuzjastą prowincjonalnych szkół. Choć gros swego życia spędził przecież w krakowskiej szkole Pijarów.



Dyr. Jakub Uryga (1906-1957).  
Fot. ze zbiorów dyr. J. Trytka

### Szkolne klasy skrócone

Spoleczność radłowska (a przede wszystkim my, pierwsi uczniowie radłowskiego liceum) przyjęła J. Urygę nader przychylnie i z nadzieją, że najstarsi uczniowie szybko uzyskają dużą maturę poprzez skrócenie nauki w liceum. Tu spotkało nas pewne rozczarowanie, gdyż nowy dyrektor już we wrześniu 1946 oświadczył, iż żadnych „skróconych klas” nie będzie, a nauka ma przebiegać zgodnie z normalnym, przedwojennym programem. Uważaliśmy to za złamanie niepisanej umowy z 1945, w myśl której dwie klasy licealne przerobimy w jednym roku szkolnym, a egzamin dojrzałości zdamy w maju 1947 i w tym właśnie roku rozpoczniemy studia na uczelniach krakowskich. Nasz początkowy bunt wobec

nowego dyrektora zobrazowały nasze koleżanki: Basia i Hania Juszkiewiczówny wierszem-manifestem pt. „Panie Dyrektorze, wrogu klas skróconych”. Pan dyrektor nie obraził się na nas, lecz odpowiedział nam w podobny sposób: „Jeszcze poczekajcie, jeszcze się nie spieszcie”. W ten sposób konflikt został w zasadzie zażegnany, gdyż nawet najstarsi uczniowie (roczniki 1920-1926) zdecydowali o przyjęciu „wydłużonego” programu szkolnego. Kilkunastu uczniów przeniosło się jednak z Radłowa do Krakowa, gdzie „skrócone klasy” kontynuowano nadal w latach 1946-1949. Koniec końców, nasza matura miała miejsce dopiero w maju 1948, czego w sumie nie żalowaliśmy. Nauka w sposób „wydłużony” przez dyrektora Urygę umożliwiła nam głębsze wysłuchanie poszczególnych lekcji prowadzonych m. in. przez naszych licealnych profesorów, a to:

- język polski – S. Musiałówna (1946/1947) i J. Uryga (1947/1948 r.);
- język łaciński – M. Ryczaj;
- język angielski – W. Pini;
- historia – A. Schweigerówna;
- matematyka i fizyka – A. Jarosiński;
- przysposobienie wojskowe – M. Dziubasik;
- wychowanie fizyczne i prace fizyczne – A. Furtak;
- religia – ks. J. Jemioło, a wybrane lekcje – ks. proboszcz W. Kornaus.





Realizacja normalnego (przedwojennego) programu szkolnego umożliwiła naszej klasie udział w kołach zainteresowań (np. z astronomii, filozofii, chemii, historii) i uprawianie sportu, głównie piłki nożnej, lekkoatletyki. Nasze życie szkolne obfitowało również w okolicznościowe imprezy, związane zwłaszcza z ogniskami harcerskimi, sadzeniem drzew na Święto Lasu i tzw. pracami społeczno-użytecznymi. Nasz nowy dyrektor wiódł prym w tego rodzaju przedsięwzięciach, które przypominały mu jego dawne góralsko-krakowskie czasy. Lubił zresztą życie towarzyskie, chętnie tańczył i śpiewał na weselach naszych starszych kolegów. Zachwycał się

przy tym folklorem radłowskim, w tym przyśpiewkami w rodzaju: „Będziesz jadła, nie będę” czy „Radłowski krzak, pod krzakiem pniak”. Innymi słowy, Jakub Uryga odcisnął swoje piętno w życiu radłowskiej społeczności, a jego służbowe mieszkanie w szkole było swoistym salonem literacko-muzycznym. Tu bowiem słuchaliśmy koncertów fortepianowych, wykonywanych m. in. przez jego „następców tronu”, czyli córkę Danusię, zwaną przez nas ozdoba Radłowa i syna Jurka, późniejszego znanego, wybitnego architekta. Tu także odbywały się prapremiery szkolnego amatorskiego teatru, reżyserowane m. in. przez pedagogów: S. Musiałównę i A. Jarosińskiego. Przy czym, poza sztukami naszych klasyków z A. Fredrą na czele, miały miejsce także uczniowskie składanki satyryczne, dworujące z naszych profesorów. Do słabostek m. in. naszego dyrektora zaliczyliśmy prowadzenie przez niego minigospodarstwa w południowej części sadu-ogrodu szkolnego, gdzie własnymi rękami, przy pomocy motyki i łopaty uprawiał warzywa i kwiaty, na glebie wzmacnianej naturalnym obornikiem. Nie krył się z tym przed nami i podkreślał, że woli tego rodzaju wysiłek fizyczny na inspektach i grządkach od brylowania na salonach. Deklamował przy tym, że: „Jak niegdyś, w przedwojenne lata tak i teraz uprawia dla małżonki kwiaty”.

### **Dyrektor literat**

Mimo licznych obowiązków, związanych z kierowaniem rozwijającym się gimnazjum i liceum, dyrektor J. Uryga solidnie przygotowywał się do lekcji języka polskiego, prowadzonych w naszej drugiej klasie lice-

alnej. Były to właściwie naukowe wykłady, powiązane jednak z naszymi pytaniami, uzmysławiające nam powojennym uczniom, łączącym spotęgowanej wiedzy, wzbogaconej walorami poezji i sztuki. Rzecz w tym, że w naszej klasie znajdowali się uczniowie w bardzo różnym wieku (roczniki 1920-1931), którym należało uzmysłowić, iż współczesne nam społeczeństwo, bez literatury i sztuki byłoby światem ubogim, cofającym się do epoki barbarzyństwa. Nasz wykładowca czynił zadość naszym oczekiwaniom, w dodatku z poczuciem humoru, a także uczył nas współodpowiedzialności za jakość życia obywatelskiego. Swoje racje dyrektor Uryga uzasadniał właśnie utworami Cypriana Norwida („Promethidion”, „Rzecz o wolności słowa”, „Cywilizacji”) i w nawiązaniu do takich pisarzy, jak Stefan Żeromski i Stanisław Brzozowski. Doceniał oczywiście rolę naszych romantycznych wieszczów: Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, których utwory należało czytać nawet na kolanach. Główny nacisk kładł jednak na znaczenie dzieł pozytywistycznych, akcentujących pracę od podstaw w ramach realnych warunków naszego kraju. Stąd też posługiwał się nasz wykładowca ówczesnymi anegdotami i sloganami, które mogły służyć kształtowaniu pozytywnych ram naszego społeczeństwa. Przykładem w tym zakresie mogła być znana wówczas anegdota o powrocie generała Andersa z Londynu do Krakowa „na białym koniu”. Do zebranych tłumów na krakowskim Rynku Anders zawołał „How do you do?”, a ktoś odpowiedział „Szto on gawarit?”. Wniosek z tej anegdoty prosty: nie może być Polski nad



*Przemawia Jakub Uryga. Dyr. LO w Radłowie w latach 1946-1954. Fot. ze zbiorów dyr. J. Trytka*

Tamizą ani nad Wołgą, tylko nad Wisłą i na rzecz takiej „tu i teraz” Polski trzeba żyć i działać. Dyrektor zaśmiewał się także z ówczesnych afiszów, zawierających obrazkowe slogany typu: „Nie matura, lecz chęć szczerza zrobi z ciebie oficera”, „Myślisz bracie głupia mucha, a choroba aż z niej bucha”, czy „Myślisz bracie głupia wesz, a ona chora wzduż i wszierz”. Ale doszukiwał się w nich jakiegoś aktualnego sensu. Z inspiracji dyrektora Urygi korzystaliśmy w latach 1946-1948, z otwartych wykładów i spotkań z naukowcami i to zarówno na miejscu w Radłowie, jak i przy okolicznościowych wyjazdach w Krakowie. Do dziś wspominam pasjonujące odczyty profesorów UJ w Collegium Maius: Adama Krzyżanowskiego na temat ekonomii w starożytnej Grecji, Juliusza Kleinera o twórczości Cypriana Norwida oraz



Władysława Konopczyńskiego o „Złotym Wieku”, kiedy to do Polski, a nie z Polski ludzie uciekali.

Nasze Liceum odwiedzali m. in. ministrowie: Kiernik i Dąb-Kocioł, którzy akcentowali, że przed wojną uczniowie szukali średnich szkół, a teraz szkoła do uczniów przybyła. Minister Kiernik, podobnie zresztą jak ksiądz Kornaus, przedstawił nam przebieg matur galicyjskich z końca dziewiętnastego wieku, kiedy to on był absolwentem szkoły średniej. Razem z dyrektorem i naszymi wychowawcami zwiedzaliśmy muzea krakowskie oraz wzruszaliśmy się obecnością na widowni teatralnej żyjących jeszcze uczestników słynnego weseła bronowickiego z 1900 roku. „Wesele” Wyspiańskiego wznowiono po raz pierwszy po okupacji w Teatrze Słowackiego.

Na tle tych szeroko pojętych zajęć nowego dyrektora, na uwagę zasługują także jego deklamacje różnych wierszy znanych poetów, poczynając od Jana Kochanowskiego, poprzez Kazimierza Przerwę-Tetmajera, a na Adamie Włodku (o Bitwie Radłowskiej) i Władysławie Broniewskim kończąc. Pięknie brzmiały słowa w ustach Urygi, gdy, podobnie jak dyrektor J. Greła, deklamował wiersz „Na Anioł Pański biją dzwony...”. Słyszeliśmy wówczas głos przedwojennych dzwonnów z parafialnego kościoła w Radłowie, skradzionych nam w czasie okupacji przez Niemców. Wiersze i cytaty z różnych dzieł polskich i zagranicznych brzmiały pięknie i przekonująco w wykonaniu naszego profesora Urygi. Rzecz jasna, całe życie dyrektora-literata Jakuba Urygi zasługuje na obszerną monografię, zaś moje wspomnienie jest jedynie małym do nie przyczynkiem. Cieszę się także z powodu wielu autografów

J. Urygi widniejących m. in. na moich świadectwach szkolnych z lat 1947-1948. Autografy te, sprzed ponad sześćdziesięciu lat, przypominają mi zarówno jego wspaniałą sylwetkę jak i nadal aktualne cytaty z dzieł C. Norwida. Wśród nich: „*Życie – czy zgonu chwilką? Młodość – czy dniem siwizny? A Ojczyzna – czy tylko jest tragedią Ojczyzny?*”.

Ostatnie moje spotkanie z dyrektorem Urygą miało miejsce w sierpniu 1952 roku przy Placu na Groblach w Krakowie, już po obronie mojej pracy magisterskiej na Wydziale Prawa UJ. Był nieco zgorzkniały, a nawiązując tradycyjnie do C. Norwida (który zmarł w przytułku dla bezdomnych we Francji), podkreślił, że być może jego wykłady będą także przekazywane w „zakorkowanych butelkach”. Ale zaznaczył, że świat należy do młodych, a nie miał chyba na myśli jedynie swoich dorosłych już dzieci.

### Zamiast podsumowania

Nawiązując do moich uprzednich wspomnień na łamach „Radła” o wspaniałych pedagogach (Orzechowskim, Mice i Greli), można spuentować powyższe kwestie w następujący sposób... Należy wciąż pisać (a nie milczeć) o tym, co w naszym życiu jest ważne. A z pewnością ważne są wspomnienia o wydarzeniach i Osobach z Radłowa, które przyniosły chlubę naszemu Miastu i Gminie. Niech więc Miejsko-Gminna Biblioteka w Radłowie pod kierownictwem Zbigniewa Marcinkowskiego (wraz z jakże już sławnym „Radłem”) gromadzi takie opracowania, jako bezcenne złoża społecznej pamięci!

Dr Władysław Patulski

### Ciekawa, młoda osobowość

## Słucha radiowców i doskonali głos

**Spokojny, opanowany i nieco flegmatyczny uczeń II klasy Publicznego Gimnazjum w Radłowie, pięknie i zrozumiale przekazuje słowo Boże podczas czytań mszalnych. Doskonali swój warsztat głosowy, słucha radiowców, najczęściej dziennikarzy Radia Dobra Nowina i ich naśladuje.**

Karol Zachara, bo o nim mowa, urodził się w Biskupicach Radłowskich. Tu ukończył, z miłymi wspomnieniami, szkołę podstawową. Dziś, już gimnazjalista, jest lektorem w parafialnym kościele. Polubili go uczestnicy nabożeństw za czytelny i modulowany, kiedy trze-

ba, głos. Czyta spokojnie, bez pośpiechu, waży każde słowo i zdanie, akcentuje znaki przestankowe. Współtworzy modlitewny klimat.

Także nauczyciele gimnazjalni chętnie powierzają mu słowne role w różnego rodzaju uroczystościach szkolnych. Nie należy jednak do bezgranicznych miłośników książek, nie lubi językowych popisów. Jego zainteresowania skupiają się na informatyce. Czyta chętnie czasopiśma komputerowe i w tym kierunku chciałby pogłębiać wiedzę. Prywatnie, ceni sobie spokój i ład, nie tylko wokół siebie, ale i w dalszym otoczeniu. Chętnie uprawia różne dyscypliny sportu. Drażnią go lu-



dzie, którzy bezpowrotnie marnują czas przed sklepami z napojami wyskokowymi.

(zbm)



# Półwiecze kapłańskiej posługi

**W połowie 2011 mija 50. rocznica święceń kapłańskich emerytowanego proboszcza w Radłowie księdza kanonika Stanisława Pazdana. Swą aktywnością na rzecz parafii i lokalnej społeczności wpisał się w poczet ludzi, których dokonania sławią naszą ziemię radłowską.**

Ks. Pazdan urodził się 31 listopada 1937 w Wielopolu Skrzyńskim. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1961. Posługiwał jako wikary w Lubzinie, Krynicy, Pilźnie, Krościenku oraz jako proboszcz w Białej Niznej. Od września 1982 do sierpnia 2007, a więc przez pełne 25 lat, proboszczował w Radłowie. Po przejściu na emeryturę jako rezydent przebywa w niej do dzisiaj.

Parafię objął z woli ordynariusza tarnowskiego biskupa Jerzego Ablewicza, po śmierci poprzednika ks. Piotra Łabno. Od

początku swojego pobytu w Radłowie dał się poznać jako gorliwy, aktywny kapłan, a także godny naśladowania gospodarz parafii. Jest odważnym i pełnym zaangażowania duszpasterzem, który wie, czego chce i jasno formułuje swoje priorytety. W wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego” stwierdził: *„W duszpasterstwie szczególną troską chcielibyśmy otoczyć rodzinę. Istnieje pewien problem związków niesakramentalnych. Chcielibyśmy uświadamiać rodzinom, że są one miejscem przekazywania życia - zarówno tego fizycznego jak i duchowego, religijnego”*. Z tych powodów tak często z autentyczną troską porusza problem spadku urodzin i przypomina rodzinom o ich powołaniu. Regularnie organizowane przez niego rekolekcje, cykliczne misje, otwarcie na wszystkie grupy wiekowe i odważne akcje duszpasterskie przynosiły owoce. Po kilku latach pobytu w Radłowie z dumą

mógł stwierdzić we wspomnianym wywiadzie, że *„religijność parafian jest bardzo żywa. Świadczyć o tym może wzrost liczby przystępujących do Komunii Świętej, wielość grup i organizacji działających na terenie parafii, jak choćby: Caritas, AK, schola, DSM, Koło Misyjne, Towarzystwo Przyjaciół WSD w Tarnowie, grupa młodzieżowa”*. W okresie jego proboszczowania, parafia radłowska przeżywała wiele niezapomnianych wydarzeń, uroczystości z udziałem m.in. biskupów tarnowskich. W 1988 obchodzono jubileusz 650-lecia parafii (przewodniczył mu arcybiskupa Jerzy Ablewicz), połączony z peregrynacją obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i odsłonięciem figury błogosławionej Karoliny Kózki obok jej chrzcielnicy. Dziesięć lat później odbyły się misje fatimskie z udziałem biskupa Wiktora Skworca, powstała też kaplica Matki Boskiej Fatimskiej. Przywieziona z miejsca objawień figura Maryi ma symbolizować jej opiekę nad radłowską parafią w nowym tysiącleciu. Ten sam biskup w 2002 dokonał uroczystego poświęcenia nowego budynku i sztandaru naszego gimnazjum. Jubileusze radłowskiego liceum z udziałem jej absolwenta, ówczesnego nuncjusza Stolicy Apostolskiej, a obecnie prymasa Polski arcybiskupa Józefa Kowalczyka także były wspaniałymi przeżyciami duchowymi.

Przedmiotem szczególnej troski księdza kanonika jest religijne i patriotyczne wychowanie młodzieży. Znalazło to swój wyraz w corocznych, uroczystych nabożeństwach organizowanych od 1985. Najpierw na miejscu spalonej szkoły, a następnie na cmentarzu radłowskim w roczni-



Fot. Marek Urbanek



cę tragicznych walk we wrześniu 1939. Jego współpraca ze szkołami była wręcz modelowa. To ks. proboszcz był jednym z fundatorów sztandarów dla Szkoły Podstawowej w Radłowie, Publicznego Gimnazjum w Radłowie oraz Szkoły Podstawowej w Niwce. Wspólnie organizowane uroczystości miały budzić ducha patriotyzmu, gdyż, jak sam mówił: „miłość do ojcowizny stanowiła przez wieki ostoję wiary i polskości”. Ksiądz kanonik szczególnie polubił dzieci, zwłaszcza te najmłodsze i z wrażliwością. Ich staranne przygotowanie do sakramentu I Komunii Świętej wieńczone było pięknymi uroczystościami na początku maja każdego roku. Osobisty przykład autentycznej wiary owocował też dobrymi powołaniami kapłańskimi z naszej wspólnoty parafialnej: Edwarda Seremeta, Andrzeja Traczyka, Marka Rudzińskiego, Zbigniewa Kądzeli, Romana Mleczki, Waldemara Patulskiego, Janusza Wójcikowskiego, Leszka Sobczyka i Andrzeja Sobczyka.

„Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki”. Te słowa papieża Benedykta XVI skierowane zostały do kapłanów zgromadzonych w Archikatedrze św. Jana w Warszawie, w czasie jego pielgrzymki do Polski. Wśród zgromadzonych byli księża świętujący złoty jubileusz kapłaństwa, na czele z prymasem Józefem Glempem. Ksiądz proboszcz jest dowodem na to, że dał z siebie więcej, niż oczekuje od kapłanów sam papież. Okres proboszczowania zaowocował licznymi pracami inwestycyjnymi i remontowymi. Nie sposób wymienić tu wszystkie, ale wspomnieć trzeba o budowie kościoła w Woli Radłowskiej, w latach 1987–1990, jako



Fot. Marek Urbanek

wotum za 650 lat parafii i za beatyfikację Karoliny Kózkówny. Innym wielkim przedsięwzięciem jest powstanie kaplicy w Niwce. Prace remontowe rozpoczęły się od gruntownej naprawy więźby dachowej oraz zastąpienia dachówki ceramicznej blachą miedzianą. Początkowo miała być położona tylko na wieżach, a pokrywa cały dach kościoła. W 1986 wykonano renowację zabytkowej polichromii kościoła, złocenie ołtarzy i położono marmurową posadzkę w prezbiterium. Trzy lata później wymieniony został dach na domu katechetycznym, wykonano nowe kute drzwi do kościoła oraz ogrodzenie domu katechetycznego i cmentarza. W 1996 położono kostkę brukową na cmentarzu, wokół kościoła i domu katechetycznego, a w 2001 pojawiła się nowa granitowa posadzka w kościele. To efekty starań jednego człowieka, wystarczyłyby

do obdzielenia kilku zaangażowanych proboszczów.

Obecnie ks. kanonik przebywa na zasłużonej emeryturze. Chociaż zdjęła ona z niego szereg obowiązków i zmniejszyła zakres odpowiedzialności, to w niewielkim stopniu zwolniła z obowiązków duszpasterskich. Jest to jego świadomy wybór. Dalej posługuje, nie tylko w macierzystym kościele, ale także w sąsiednich parafiach, przede wszystkim w Zabawie i ostatnio w Zaborowie. Na łamach tego kwartalnika, w imieniu parafian i wychowanków, Czcigodnemu Księdzu Jubilatowi składamy gorące podziękowania za te wszystkie lata pracy dla naszej parafii i ziemi radłowskiej. Jednocześnie życzymy błogosławieństwa Bożego i długich lat życia w zdrowiu, pełnych ludzkiej wdzięczności i życzliwości.

Marek Urbanek,  
dyrektor PG w Radłowie



# Dominika wyrecytowała I miejsce

Starostwo Powiatowe w Tarnowie oraz Urząd Miejski i Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie były współorganizatorami VI Powiatowego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się w tym roku w Radłowie.

Komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca Zofia Rogowska, Urszula Szuster i Katarzyna Baran, oceniając wykonawców brała pod uwagę dobór repertuaru, interpretację utworów, kulturę słowa oraz ogólne wrażenie artystyczne. Decyzją pań jury, pierwsze miejsce „wyrecytowała” **Dominika Kordela** z Publicznego Gimnazjum im. Kardynała Stanisława Hozjusza w Radłowie, drugie - **Ewelina Sitko** z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Zabawie, a trzecie - **Dawid Jania** z Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów. (Ta trójka laureatów będzie reprezentować powiat tarnowski w Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim w Trzebini). Wyróżnienia zaś otrzymali: **Artur Cieśla** i **Edyta Lechowicz** z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Zabawie, oraz **Sylwia Król** z Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów i **Artur Jarmuła** z Niepublicznego Gimnazjum im. Akcji III Most w Przybysławicach.

Nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie wręczył głównym laureatom i wyróżnionym burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka. Wszyscy uczestnicy i ich opiekunowie otrzymali dyplomy gratulacyjne i tom poezji ufundowany przez dyrektora GCKiC Tadeusza Adamskiego. O oprawę muzyczną konkursu zadbało muzyczne trio: Kamil Patulski, Krzysztof Wójcik i Anna Augustyńska.

Zbigniew Marcinkowski



W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych odbył się IV Gminny Przegląd Twórczości Dziecięcej Moja Ojczyzna - Mój Kraj, pod hasłem „Strażak potrafi...”, którego organizatorem była Szkoła Podstawowa i Gminne Centrum Kultury w Radłowie.



**Radłowskie VIPrezentacje****Komendant wyprowadził się z Tarnowa**

**Inspektor Zbigniew Ostrowski, szef Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie zamieszkał w Radłowie. Nie ukrywa, że zawsze chciał mieszkać... w okolicach Tarnowa.**

Tarnowską policją kieruje od czerwca 2006 roku. Z wykształcenia jest historykiem, absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Ukończył także studia podyplomowe *Zarządzanie Kapitałem Ludzkim* na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Karierę zawodową rozpoczął w 1987 roku. Rok później, po ukończeniu Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi pracował w Wydziale Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Tarnowie, gdzie pełnił funkcję kierownika sekcji włamań i kradzieży. Od maja 1993 roku był zastępcą komendanta rejonowego policji w Brzesku. W październiku 1996 objął funkcję komendanta komisariatu policji Tarnów-Centrum. Od czerwca 1999 zajmował stanowisko zastępcy komendanta

miejskiego policji w Tarnowie, a później naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Odnaczony m.in.: Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą i Brązową Odznaką Zasłużony Policjant, Złotą Odznaką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za opiekę nad zabytkami oraz Złotą Odznaką Ministra Sprawiedliwości za Zasługi w Pracy Penitencjarnej.

Insp. Zbigniew Ostrowski mieszka od niedawna w Radłowie. Jest żonaty, ma syna, z zawodu prawnika, i wnuczkę. Osiadł w Radłowie, bo jak wyznaje: *los tak chciał*. Przyzwyczajają się do innego nieco stylu życia; nie ukrywa, że zawsze chciał mieszkać w okolicach Tarnowa. Bardzo ceni sobie przyjaznych sąsiadów. Jego hobby to sport, turystyka i literatura. Ulubione miejsce, do którego często wraca, to Anglia. Ulubioną książką, którą wielokrotnie przeczytał jest „Mistrz i Małgorzata” Michała Bułhakowa. Jak mówi: *książka ta zmusza do refleksji*. Komendant Ostrowski jest też entuzjastą żużla, od lat kibicuje tarnowskiej drużynie. Ma na swoim koncie wiele wyjazdów na Grand Prix, ostatnio był w Pradze, wcześniej w Toruniu i Lesznie.

Zawód policjanta wybrał z pasji, większość zawodowej kariery związana jest z wydziałem kryminalnym. Prywatnie, ma duże zaufanie do ludzi, ceni sobie otwartość, uczciwość i lojalność. Jest stróżem prawa, ale uważa, że w każdym człowieku można znaleźć odrobinę dobra i dostrzec coś pozytywnego.

Katarzyna Baran

**Stare zdjęcie**

Zdjęcie ze zbiorów pani Iwony Boskowicz z Krakowa (synowej pana Steligi - radłowskiego nauczyciela). Na fotografii pozuje pani Iwona ze swym mężem (młodym Steligą), w przypałacowym parku. W tle widoczny dom ogrodnika. Kontakt z Iwoną Boskowicz nawiązała Dominika Bogdanowicz, a fot. i informację przekazała nam jej mama. Warto tu dodać, że nauczyciel Czesław Steliga (ojciec) przez czternaście lat (1956-1968) kierował Gromadzką Biblioteką Publiczną w Radłowie. Organizował ciekawe formy pracy bibliotecznej: odczyty, prelekcje oraz przedstawienia amatorskich grup teatralnych.



# Przyjechali „Czterej Muzykanci..”



Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie oraz biblioteka w Biskupicach Radłowskich zaprosiły dzieci na spotkanie z krakowskimi aktorami, którzy zagraли przed młodą widownią baśń „O czterech muzykantach z Bremy”. Profesjonalna gra aktorów, piękne stroje, scenografia i muzyka, a przede wszystkim treść sprawiły, że przedstawienie pozostanie na długo w pamięci dzieci i także dorosłych widzów. Spektakl oparty na motywach znanej baśni braci Grimm obejrzały również, gościnnie przebywające w Radłowie, dzieci z Bogumiłowic, wraz z opiekunami.

(MZ)







## Znajdź pięć różnic!

Uważnie porównaj dwa obrazki i znajdź pięć różnic występujących między nimi. Jeśli je odszukasz, nie zwlekaj i jak najszybciej zgłoś się do redakcji „Radła”. Trzy pierwsze osoby nagrodzimy książką „Baw się i ucz w sieci” oraz... słodką niespodzianką.



### Tęsknota

Na polskiej ziemi przyszedłem na świat,  
na niej wyrosłem jak polny kwiat.  
Radłowska ziemia mnie karmiła,  
dlatego jest mi taka miła.

Chciałabym wrócić do tej chatki,  
gdzie ja wyrosłem i moje dziatki.  
Lecz los mnie rzucił daleko w świat,  
i dzisiaj tęsknię do dawnych lat.

Zofia Sieniatycka – Francja

## Papa et Angel

*Znad obłoków, z rajskich bram  
Anioł Boży w skrzydłach zniósł  
dziecko małe, Iskrę Bożą  
i na ziemi ją położył.*

*Potem skrzydła mocno ścisnął  
spiał agrafką, piórkem błysnął  
potem znów nad obłoki...  
w bramie rajskiej  
cicho przysnął.*

*Wśród aniołów zaś szeptano  
o niebieskich planach...  
Biały Anioł też coś wiedział  
przy kotysce cicho siedział.*

\*

*Mały Karol w piłkę grał,  
A na bramce Anioł stał...*

\*

*Mój Karolu, przejmij ster,  
ja już wolę za te wiosła...*

\*

*A gdy dusza uszła z ciała,  
Przezroczyta była, biała.*

*I wciąż słyhać wszędzie było  
SANTO SUBITO, SANTO SUBITO...*



**Ola Woźniak** z Krakowa, jest wnuczką Heleny Urbanik. Rodzinnie utalentowana poetka. Jej wiersze doceniono i wyróżniono na wielu konkursach. Pani Helenie z Tarnowa dziękujemy za kontakt i przekazane poezje.



## Wiersz dla dziadzia

Droga redakcjo. Napisałam wiersz dla dziadzia, Kazimierza Leśniowskiego, z okazji mojej pierwszej rocznicy Komunii Świętej. Bardzo by się ucieszył, gdyby został on zamieszczony w jego ulubionym „Radle”.

*Ja wnuczka jestem, dlatego  
Kocham dziadka mojego.  
Pozbieram bukiet kwiatów  
i wręczę na święto Jego.  
Lubię ja pisać i czytać,  
bo On mnie uczył tego.  
Podziwiam Jego radość,  
miłość do świata całego.  
Jak dobrze, że jest w pobliżu,  
uczy mnie tego wszystkiego.*

**Magdalena Woźniak, lat 10**  
Baranowo k/Poznania



Wnuczka Magdalena z dziadkiem,  
radłowianinem Kazimierzem Leśniowskim

## Za stodołą

*Z trudem zboża ozime,  
pożegnały zimę.  
Czekając na deszcz bezwiednie,  
bez niego dusza im więdnie.*

*Mając słońce, przyjazne chmury,  
oziminy szybko mkną do góry.  
Niepowtarzalne zieleni odcienie,  
otulają matkę ziemię.*

*Na św. Stanisława starzy powiadali,  
żyto kłosem swym się chwali.  
Pszenica trochę później, trochę leniwie,  
chwali się kłosem na swojej niwie.*

*Gdy kłosy puszczają swój kwiat na boki,  
zaczynają się niepowtarzalne uroki.  
Wiatr je kołysze wolno i mocniej,  
by piękny łąn nie dostał choroby sierocej.*

*W kąpielii słonecznej żyto faluje,  
przepiękne widoki w naszych oczach maluje.  
Te widoki pozostają nam już na wieki,  
dopóki nie zamkną się nasze powieki.*

*Nieważne gdzie kto jest na ziemskim globie,  
każdy ojcowiznę wspomina sobie.  
Jak było pięknie latem,  
popatrzeć na żyto z niebieskim bławatem.*

*Jak w sianokosy pachniało,  
gdy na łąkach tyle kopek stało.  
Gdyby te żyta i pachnące kopki mówić umiały,  
przepiękne opowieści by z tego powstały.*

*Na chleb szła każda żyta miarka,  
można było coś wycisnąć z żytniego ziarnka.  
Skoszone żyto anulowało przednówek,  
dziś nie używamy już takich słówek.*

*Żyto zapewniało nam dach nad głowami,  
wyrabiało tężyznę fizyczną młódcąc go cepami.  
Przepiękne strzechy udało się malarzom pędzlem zatrzymać,  
byśmy mieli na co patrzeć i o czym wspominać.*

*Pazerna ekonomia zabrała nam te uroki  
w zamian mamy teraz marne widoki.  
Rosną nam chaszcze, ostrężyny na całej polaci,  
siał żyta się teraz nie oplaci.*

*O tym już zapomniano,  
jak żytem wyplacano wiano.  
Nie wiem jak na to kto spogląda,  
może piękno dziś inaczej wygląda.*

**Stanisław Flik, 12 czerwiec 2011r.**



## Z kulinarnych doświadczeń Pani Heleny.

### Radłowski przepis na bób z fasolą

Składniki:

40 dkg bobu  
30 dkg szparagi zielonej  
30 dkg szparagi żółtej  
pieprz

Zalewa:

1 litr wody  
łyżeczka soli  
łyżeczka kwasu cytrynowego  
2 łyżki cukru  
olej

Bób i fasolę umyć, obgotować osobno, odsączyć, ułożyć w słoiku, dodać pieprz. Przygotować zalewę i gorącą zalać warzywa, na wierzch wlać ciekłą warstwą oleju, słoiki zakręcić, pasteryzować 25 minut.

Helena Dobek

## STARA FOTOGRAFIA



Rok 1937. Od lewej: Eleonora Wierzbicka, Ludwika Pazdro z domu Bajorek, Kazimierz Pazdro (przybrani rodzice p. Zofii Sieniatyckiej) i pani Zajęc

## Radełkowy humor

Profesor biologii mówi do studentów:

- Zaraz pokażę państwu żabę. Będzie ona tematem dzisiejszego wykładu.

Zaczyna szukać w teczce. Po chwili wyciąga z niej bułkę z kiełbasą.

- A wydawało mi się – mówi zdziwiony, że śniadanie już jadłem...

Zięć po wizycie teściowej u lekarza pyta:

- Panie doktorze, czy jest jakaś nadzieja?  
- Niestety, to tylko zapalenie ucha środkowego.

Czym się różni teść od teściowej?

Teść przyjeżdża z wizytą, teściowa z wizytacją...

Jasio pyta tatę:

- Czy potrafisz podpisać się z zamkniętymi oczami?  
- Potrafię.

- To świetnie. Trzeba podpisać się kilka razy w moim dzienniczku.

Jasio zza drzwi łazienki woła do mamy:

- Mamo! Jaką koszulkę mam dzisiaj włożyć?  
- Z krótkim rękawem, a czemu pytasz?  
- Bo nie wiem, dokąd mam umyć ręce...

Jasiu z mamą są w operze. Jasiu pyta mamy:

- Mamo, czemu ten pan grozi tej pani kijem?  
Mama odpowiada:  
- On jej nie grozi, on dyryguje.  
- To czemu ta pani tak głośno krzyczy?

- Zmieniłeś rybkom wodę? – pyta mama Jasia.  
- A po co, przecież tamtej jeszcze nie wypily.

Tato pyta Jasia:

- Co robiliście dzisiaj na matematyce?  
Szukaliśmy wspólnego mianownika – odpowiada Jasiu

- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Pójdziemy dziś do kina? – pyta Małgosia kolegę.

- Dziś nie mogę, muszę pomóc tacie w odrabianiu lekcji!



## Trzynasty Apostoł

Tego dnia,  
nawet aniołom  
brakowało miejsca  
na Krakowskim Rynku.

Nie było kamienia,  
gdzie nie spoczęłaby  
stopa pielgrzyma.  
I tylko niektórym  
zamierały serca,  
by nie spełniło się,  
co zapisano w księgach.

Lecz On powiedział  
„Nie lękajcie się”.

\* \* \*

I trzynasty Apostoł  
zapisał Oblicze Pana,  
w drzewie śpiewającej lipy.

W Turynie był i na Golgocie  
I wśród biedaków w Brazylii...

Padre, ogrody oliwne cień zalega,  
śpią wybrańcy Pana,  
i ten, który Go zdradzi,  
i ten, który po tryzkoć...

Dlatego sen nasz niespokojny,  
boimy się nieszczęścia, jak piania koguta.

A Trzynasty Apostoł  
zapisał Oblicze Pana  
na tabliczce glinianej  
i na pergaminie,  
zapisał Go na cedrze,  
ochrą i błękitem.

Dlaczego się lękasz i obietnice  
gromadzisz, jak długi u Pana.  
Życie nasze, to słowa na wietrze  
i ziarno na skale.

Kula, która miała zabić,  
nie zabiła,  
pochwycona,  
silną ręką Pana.

Nie zdejmuj cierni z poranionej Twarzy,  
Czas ją zamienił w Oblicze Spokoju...

Oczy Mu osłoń przed wiatrem i burzą,  
I zabierz z serca ten rosy niepokój,

niech się zabieli ciszą.

\* \* \*

A Trzynasty Apostoł  
odchodził do Pana.

Jasna Postać  
jawi się w tłumie pielgrzymów  
na Panieńskich Drózkach  
Kalwaryjskiej Pani.

Jest tu i w Watykanie,  
jeszcze na ziemi, a już trochę w niebie...

A wiatr wieje kędy chce,  
a Duch Boży czuwa nad Janem.

Anioły Stróżujące  
skrętnie zbierają  
rozważania i wiersze,  
modlitwy i encykliki,  
słowa rozrzucone po świecie,  
jak ziarno.

Dzieło Jana.

To, co powiedział  
To, co napisał.

U Wrót Doliny  
dusza Karola – papieża  
przed Panem,  
są Jedno.

Oto ja, cichy i pokornego serca,  
Twój Trzynasty Apostoł,  
Panie...

Helena Urbanik - Tarnów



## Ożyły wspomnienia

Czas upływa szybko, świat się w koło zmienia,  
Wraz z wiosną przyszło „Radło”, ożyły wspomnienia.

Znów kwitną kaczeńce na radłowskiej łące,  
Jaskry i dzwonki, motyli tysiące.

Kolorowy dywan na łące się ścieli,

Wszystko zanurzone w słonecznej kąpieli.

Zieleni się trawa wśród srebrzystej rosy,

Do czerwca urosnie – będą sianokosy.

W trawie szuka żabek bociek długonogi,

Penetruje krzaki rosnące wzdłuż drogi.

Dziki kaczkami w płoni poruszyły wodę,

W trzcinie mają gniazda, wysiadują młode.

Zadzwończyły kosy, z rosą wczesnym rankiem

Tam, na naszej łące, pod Świętym Urbankiem.

Trawę wnet wysuszy słoneczko gorące,

Będzie siano świeże ziołami pachnące.

Pracuje rodzina przy sianie w mozole

By przed świętym Janem było już w stodole.

Bo w świętego Jana odpust jest w kościele,

Będzie świętowanie w najbliższą niedzielę.

Idą do kościoła dzieci wystrojone,

Wstążki kolorowe w warkocze wplecione.

Ubranie świąteczne każdy na się wkłada,

Ubrać strój krakowski dziewczynom wypada.

Suma się zaczyna i już biją dzwony,

Wychodzi procesja, niosą feretrony.

Dzieci sypią kwiatki, calusienki w bieli,

Przed złotą monstrancją klękają Anieli,

Przed Bogiem ukrytym w tym kawałku chleba,

Pieśni uwielbienia wznoszą się do nieba.

Przed kościołem kramy, na nich rozmaitości,

Pierniczki, „całuski”, szczyпки i słodkości.

Dla dziewczynek broszki, wstążki i zegarki,

Pierścionki, korale i w pudełkach lalki.

Choć jest duży wybór, co przyciąga chłopców?

To granie na trąbkach, strzelanie z korkowców.

Można kupić piłki, balony dmuchane,

Pileczki na gumce, światełki pozłacane.

Dziociom błyszczą oczy, wszystko by się chciało,

Trzeba wybrać jedno, bo pieniążków mało.

Ma się chęć na lody, kusi lemoniada,

Przynieść coś z odpustu do domu wypada.

Jeszcze karuzela na rynku się kręci,

Poszybować w górę nie brakuje chęci.

Odważni wsiadają, starsi, więcej młodzi,  
Przejechać się w koło chyba nie zaszkodzi.

Fruwają warkocze, trzepoczą sukienki,

Chłopcy dokazują, śmieją się panienki.

Niektórzy się boją, a najbardziej dzieci,

Bo na karuzeli wysoko się leci.

Cały świat wiruje, aż kręci się w głowie,

Jedyna to frajda gdy odpust w Radłowie.

Gwarno i wesoło będzie do wieczora,

Dla dzieci do domu powracać już pora.

Żal wielki odchodzić, zostają wspomnienia,

Także niespełnione do końca pragnienia.

Chociaż świąt przeróżnych w życiu było wiele,

Ale te odpusty w radłowskim kościele

Z sentymentem wspominam – czasem wnukom opowiem

Jak to przed laty w moim żyło się Radłowie.

**Janina Pylak z domu Patulska**

Lubartów, wiosna 2011.

## Błogosławiony Jan Paweł II

Zaszumiały brzozy

Zasmuciła się trawa

i kwiaty

uśmiechnęli się aniołowie

zaśpiewały ptaki

Zapłakały serca Polaków

Otoczyły się żałobą

Zapłakały szczyty górskie

I połoniny

Białe obłoki otwarły się

przed Tobą.

Uniosłeś się ku niebu

jak Anioł skrzydlaty

W Boże ramiona

Dziś Błogosławiony.

**Danuta Giza - Kordek**





# Adopcja zabytków

„Zaadoptowaniem” radłowskiego cmentarza zakończył się udział gimnazjalistów w projekcie „Śladami przeszłości”. 20 maja w gimnazjum w Radłowie odbyło się podsumowanie realizacji projektu.



# 120 lat „Pod Gwiazdą”

Radłowska apteka jest najstarszą nie tylko w Radłowie, ale i w regionie. Założona została przez Zygmunta Kozickiego w kwietniu 1891 roku.

Burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka i wiceburmistrz Wiesław Armatys odwiedzili Aptekę „Pod Gwiazdą” i złożyli pani mgr farmacji Bolesławie Kozickiej gratulacje z okazji 120-letniej tradycji jej placówki. - *Z prawdziwą satysfakcją składam na Pani ręce serdeczne gratulacje z okazji tak dostojnego Jubileuszu Państwa Rodzinnej Apteki „Pod Gwiazdą”, której historia sięga XIX wieku. Państwa wysoki poziom pracy, tradycja, odpowiedzialne i żarliwe wypełnianie obowiązków oraz elegancki i fachowy styl pracy, przysparzają Państwu po dziś dzień zasłużonego szacunku i zaszczytu - tu historia przenika się ze współczesnością. Życzę zdrowia, dalszej sympatii ludzkiej, samych*



*dobrych dni oraz satysfakcji z życia wypełnionego jakże pożyteczną i piękną służbą człowiekowi – napisał w okolicznościowym adresie burmistrz Zbigniew Mączka. Z okazji pięknego jubileuszu, wręczono właścicielce radłowskiej apteki bukiet czerwonych róż, tomik poezji i obraz „Radłowskie maki”.*

(ZM)



## Cudowne kwiaty w ogrodzie Anny Kani przy ul. Głowskiej w Radłowie

